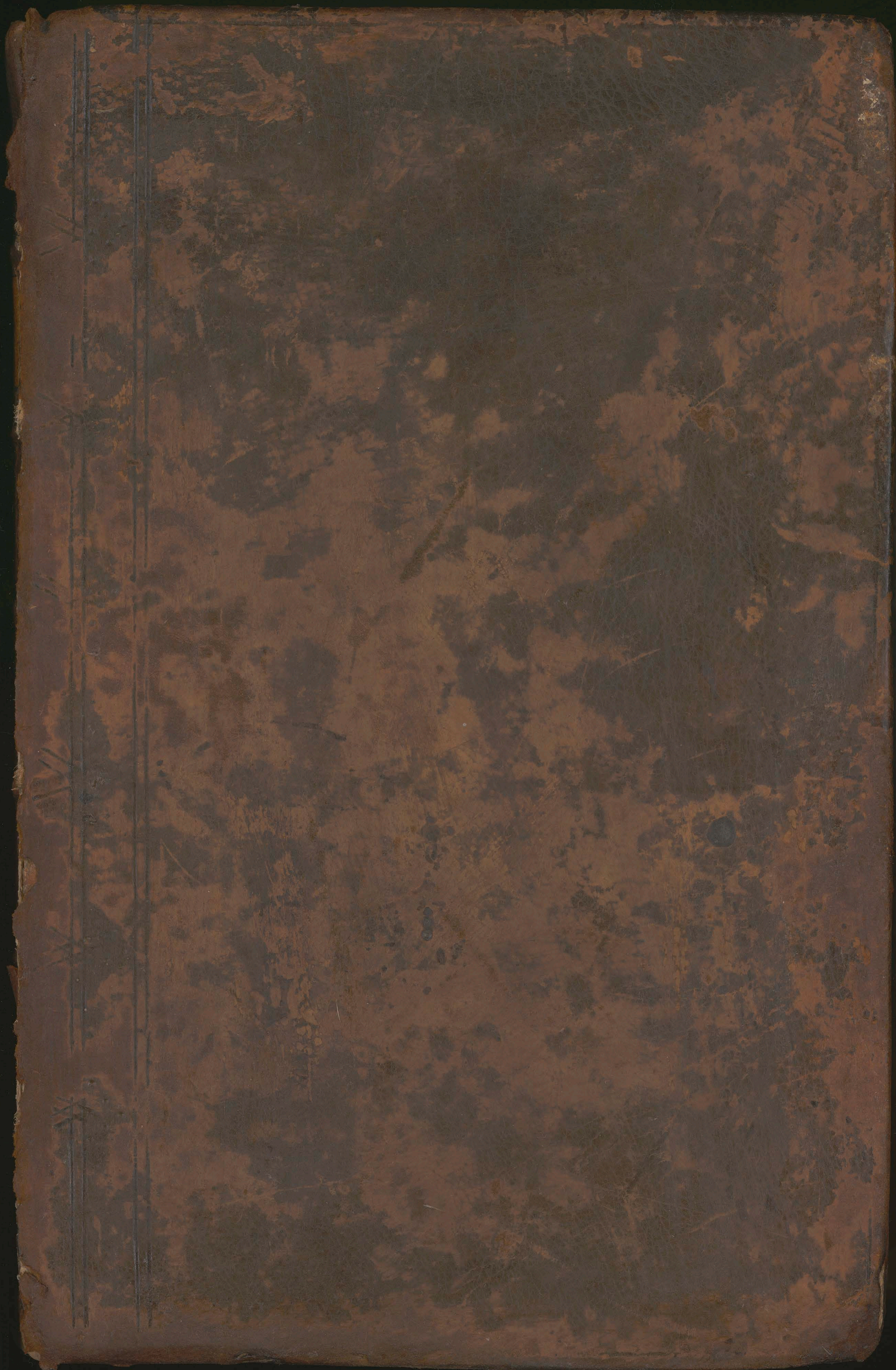



8959



PROTOKOŁ
ALBO
OPISANIE
ZASZŁYCH CZYNNOSCI
NA DELEGACYI
OD STANOW RZECZYPOSPOLITEY
NA SEYMIE EXTRAORDYNARYINYM
WARSZAWSKIM
DO ZAWARCIA TRAKTATOW
Z DWORAMI
WIEDENSKIM, PETERZBURSKIM, I BERLINSKIM,
DNIA 19 MAIA ROKU 1773 WYZNACZONEY, A DNIA 19 MARCA ROKU 1775 ZAKONCZONEY
Z UMIESZCZENIEM
WSZYSTKICH w ROZMAITYCH MATERYACH MIANYCH MOW, PODANYCH TAK OD JJ. WW. MINISTROW CUDZOZIEMSKICH: JAKO TEZ WZAIEMNIE OD DELEGACYI NOT.
ORAZ
COKOLWIEK MÓWIONO, LUB CZYTANO BYŁO, W WŁAŚCIWYCH KAŻDEGO z JJ. OO. JJ. WW. DELEGATOW WYRAZACH
WIERNIE SPISANY.
POD PREZYDENCYĄ
J. W. JMCI XIĘDZA ANTONIEGO OSTROWSKIEGO,
BISKUPA KUJAWSKIEGO I POMORSKIEGO
PORZĄDKIEM WSZYSTKICH SESSYI RĘKĄ JEGO PODPISANYCH
UŁOZONY.
A z OBOWIĄZKU PRAWA DO UWIADOMIENIA NARODU,
OD TRZYMAIĄCEGO PIORO, JAKOWYM SPOSOBEM RZECZ CAŁA TRAKTOWANA BYŁA,
z PRZYŁĄCZENIEM POTRZEBNYCH CZYTAIĄCEMU NIEKTORYCH WIADOMOSCI USTANOWIENIA I UMOWIENIA DELEGACYI TYCZĄCYCH SIĘ,
DO DRUKU PODANY.

ZAGAIENIE SIODME.



W WARSZAWIE,
w DRUKARNI PIOTRA DUFOURA UPRZYWILEIOWANEGO OD J. K. MCI.
M. DCC. LXX. VI.



AKT
LIMITY
OSTATNIEY.

Po kilku ſeymowych ſeſſyach podobało ſię zkonfederowanym Rzeczypoſpolitey ſtanom, ieſzcze iednę uczynić ſeymu prorogacyą do dwudzieſtego Marca 1775. w te ſłowa:



My Król z ſtanami zkonfederowanemi na termin ſeymu teraźnieyſzego z prorogacyi przypadaiący zgromadzonemi wchodząc w przełożenie przez Przewielebnego Prezeſa Delegacyi uczynione, ieſzcze raz potrzebną tegoż ſeymu oſtatnią prorogacyą do dni kilkunaſtu oświadczaiącego, dla zakończenia całego teyże Delegacyi dzieła, ieſzcze iednę prorogacyą do dnia dwudzieſtego tego mieſiąca Marca roku teraźnieyſzego daiemy, chybaby potrzeba ułożenia traktatów *commerciorum, & ſeparatorum articulorum* tego wyciągała. Która Delegacya ſtoſuiąc ſię do naypierwſzego aktu limity o ewakuacyą woyſka zagranicznego traktować ma. *Adam Łodzia Xże Poniński Marſzałek generalney konfederacyi Koronney i ſeymowy* manu propria. *Michał Hieronim Xże Radziwiłł Miecznik, Marſzałek konfederacyi generalney wielkiego Xięſtwa Litewſkiego i ſeymowy* manu propria.





OPISANIE
WSZELKICH CZYNNOSCI DELEGACYINYCH
NA KILKOKROTNE ZAGAIENIA z WYRAZENIEM LICZBY ZASIADANYCH SESSYI, I CZASU, KTOREGO SIĘ KAZDE ZAGAIENIE POCZYNAŁO I KONCZYŁO,

PODZIELONE.

Według zaſzłego od zkonfederowanych ſtanów rozporządzenia, w limicie oſtatniey wyżey położoney opiſanego, wrócili ſię JJ. OO. JJ. WW. Ichmść Panowie Delegaci do zakończenia dzieła dnia 6. Marca roku 1775.

ZAGAIENIE SIODME I OSTATNIE.
OD 6. DO 20. MARCA R. 1775. LICZY SESSYI 13.

SESSYA PIERWSZA
DNIA 6. MARCA.



J. W. Kanclerz W. Koronny, dla ſłabego zdrowia J. W. Biſkupa Kuiawſkiego zaczął ſeſſyą takowemi wyrazy: „ Już to ſiodmy raz do tey wracamy ſię świątni- „ cy, za pozwoleniem Króla Jmci i ſtanow Rzeczypo- „ ſpolitey, tym więcey mamy pobudek, do zakończenia czynności, „ którémi zaſpokoiony będzie narod. Była myśl ſtanow, że ta li- „ mita oſtatnia, a zatym kończyć należy. Xże Jmć Marſzałek konf: „ poda nam departament woyſka W. X. Litt: *articuli ſeparati*, liſta „ cywilna, wſzyſtkie publiczne intereſa przez ſzczegulny wzgląd „ publicznego dobra zaſpokoić potrzeba, aby reſzta, ieſzcze zoſtało „ nam czaſu do zaſpokoienia żądań obywatelſkich. „

Jmć Pan Frankowſki Poſeł Zakroczymſki odezwał ſię: „ Wſzak- „ że natym, prześwietna Delegacyo, ſtaneliśmy, że nam przyrze-

„ czono ośm dni do partykularnych proiektów, azaż nie czas, żeby „ nam tylekrotne uſkutecznione obietnice? „

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki rzekł: „ Nie mówiemy o łaſki, „ bo te zoſtaią ſzczegulnie dla większych ludzi, dla których oyczy- „ zna mała; ale proſiemy o ſprawiedliwość, lecz tey ſię zapewne nię „ doczekamy. „

J. W. Prezes odpowiedział: „ Wnieſienie Jmci Pana Poſła Za- „ kroczymſkiego ściąga ſię ſzczegulnie do Ichmw Panów Miniſtrów „ cudzoziemſkich, których gdy ieſzcze nie maſz, *agere agenda.* Za „ przybyciem ich nieomieſzkam przełożyć powſzechne prześwietney „ Delegacyi żądanie. „ W tym prawie momencie nadeſzli JJ. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy.

J. W. Kaſztellan Poznańſki był zdania, aby ieden dzień był na- znaczony do publicznych intereſów, drugi do partykularnych. Gdy J. W. Prezes oświadczył Ichmć Panom Miniſtrom cudzoziemſkim żą- danie Delegacyi, J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Tak iuż mała część „ zoſtaie nam intereſow publicznych, żebyśmy oddaliwſzy mniey „ potrzebne ſpory w tym tygodniu zakończyć ie mogli, zoſtałoby „ nam do partykularnych intereſow ośm dni. „ Wielu J. WW. by- ły zdania, aby w traktowaniu intereſu zachować alternatę. Po u- mówieniu ſię z J. WW. Miniſtrami cudzoziemſkiemi *concluſum*, aby cztery dni traktować intereſa publiczne, a piąty był do partykular- nych proiektow.

Xże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki w takowych przymówił ſię ſłowach: „ Gdy ſię podobało ſtanom Rzeczypoſpolitey, przez akt „ limity położyć iuż oſtatnią tamę Delegacyi, trzeba nam zacząć nie „ od kraiowych intereſow, ale od publicznych, to ieſt dokończyć „ *articulos ſeparatos* i traktatu *commerciorum.* Jeżeli kto powie, że te „ intereſa będąc wielkiey wagi, potrzebuią ieſzcze negocyacyi, ro- „ zumiem, że przez tak długi czas, iuż dali explikacye ſwoie J. WW. „ Miniſtrowie cudzoziemſcy; wiemy ich ſpoſob traktowania; chcąc „ więc publicznych intereſow przyſpieſzyć, dopraſzam ſię z mieyſca „ mego, aby od tego zacząć. „

Odpowiedział Xże Woiewoda Gnieźnieńſki: „ Trzeba dogodzić „ ſprawiedliwemu wnieſieniu i troſkliwości Xcia Jmci Bracławſkiego. „ Ja maiąc honor być wyznaczonym do tychże konferencyi, daię „ ſprawiedliwe świadectwo Ichmć Panom Miniſtrom cudzoziemſkim, „ że przez te dwa dni nieżałowano pracy w układaniu intereſow, „ oświadczaią ſię Ichmć Panowie Miniſtrowie, że ułożonego *ultima-* „ *tum* nie odſtąpią; co zaś Jmć Pan Miniſter Króla Jmci Pruſkiego, „ zawſze obiecuie, niepokazuiąc ieſzcze żadnego ſkutku; trzeba więc „ upraſzać dwoch Ichmć Panów Poſłow, aby nam w tak cięſzkiey „ negocyacyi pomodz raczyli. „

J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „ Do wnieſienia Xcia Jmci Bra- „ cławſkiego, abyśmy te intereſa naprzod traktowali, które ſzcze- „ gulniey cały kray intereſuią, mam honor w nieprzytomności J. „ WW. kollegow moich, upraſzać prześ: Delegacyi, abyśmy przy- „ ſtąpili do czytania regulamentu woyſka W. X. Litt: „ Gdy czyta- no departament takowy. Xże Radziwiłł Marſzałek konfed: Litt: o- świadczył, iż co ſię tycze regulamentu woyſka, zupełnie referowa- no ſię do regulamentu prowincyi Koronnych.

Jmć Pan

Jmć Pan Bułharyn Poseł Wołkowyſki wniósł: „ Ze zdaie ſię,
„ iż za pięć pułków Tatarſkich, bezpiecznie może być czteryſta lub
„ pięćſet infanteryi, która, widziemy *hoc ſæculo*, iż naywięcey pomaga
„ do zawarcia pokoiu. „

J. W. Hetman Wielki Koronny *retulit*: „ Sprawiedliwa myśl
„ godnego Jmci Pana Posła Wołkowyſkiego, iż piechota mniey ko-
„ ſztuie, przecież doſkonale w tey mierze zważył to J. W. Hetman
„ Wielkiego Xſtwa Lit: że w kraiu odkrytym, iazda potrzebnieyſza
„ do zamknięcia granic, infanterya zaś powinna mieć fortece; do
„ tego: w kraiu odkrytym prędzey być może i ſkutecznicy uży-
„ ta kawalerya. „

Jmć Pan Rychłowſki Poseł Czerſki domówił ſię: aby J. W. Hetman Wielkiego Xięſtwa Litt: ponieważ rzecz o woyſku iego kommendy, chciał być przytomny.

Xiąże Jmć Marſzałek Wielki Koronny rzekł: „ Kiedyśmy
„ zaufali doſkonałego wodza experyencyi J. W. Hetmana Wielkie-
„ go Koronnego, o tey równie przeświadczyć nas może J. W. He-
„ tman W. X. Lit:, a tym bardziey gdy J. W. Hetman Wielki Ko-
„ ronny, maiąc to ſobie zalecone dzieło, we wſzyſtkich okoliczno-
„ ściach dokładne da nam *lumen*. „

Ze Jmć Pan Bułharyn Poseł Wołkowyſki explikował tym ſpoſobem przyczynienie expenſy piąciu kroć ſto tyſięcy; J. W. Hetman przełożył, iż nie trzeba być Polakiem, ktoby nie życzył oyczyźnie obrony, rzekł tenże: „ Co nas do tak nieſzczęśliwey przywio-
„ dło ſytuacyi, ieżeli nie to, żeśmy nie mieli woyſka, ztąd przyſzedł
„ nierząd, opieka ſąſiedzkich potencyi, upadek króleſtwa, które
„ ieżeli mieć może iakążkolwiek nadzieię powſtania, muſi mieć
„ woyſko; wſzakże prowincya Xięſtwa Litewſkiego okazała nam, że
„ i prędko i dobrze ſwoie ułożyła proiekta.

Xiąże Jmć Biſkup Wileńſki w tych przymówił ſię wyrazach:
„ Dawała prowincya Xięſtwa Litewſkiego iednomyślności dowody,
„ ku obronie Rzeczypoſpolitey, dałby Bóg żeby ten ſam duch za-
„ wſze niewątpliwego ratunku oyczyzny był w całym króleſtwie;
„ ale nie ztąd wynika trudność, ſzczegulnie, że nie wiedząc ieſzcze
„ doſtarczaiących podatków powinniśmy być baczni, żeby zabra-
„ wſzy woyſko wſzyſtkie dochody, ſtan cywilny nie zoſtał bez pła-
„ cy, dla czego te koniecznie trzeba wziąć ſrzodki, żeby i woyſko
„ było pewne żołdu, i ſtan cywilny nie zoſtał zapomniany; przeto
„ należy, mówię, uczynić klaſſyfikacyą, aby trzy części ſkarbu na
„ woyſko, a czwarta na ſtan cywilny obrócona była. „

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Wcale nie o to idzie,
„ bo w ſwoim czaſie, może być to oſtrzeżone, ale regulament Ko-
„ ronnego z Litewſkim, iako maiącego być obroną Rzeczypoſpoli-
„ tey, powinien być iedną formą: będzie potrzebowała prowincya
„ Xięſtwa Litewſkiego obrony, znaydzie ią w Koronie, Korona
„ wzaiemnie wſparcie z woyſka Xięſtwa Litewſkiego, gdy zacho-
„ wana będzie równość we wſzyſtkim; i tym ſpoſobem upewnione
„ być powinno woyſko Xięſtwa Litewſkiego o pewney zapłacie, któ-
„ rą prowincya Koronna chciała mieć przepiſaną. „ Do czego ſię ſkłaniaiąc Jmć Pan Sumińſki Poseł Dobrzyńſki, mowił na ſtronę J. W.

Hetmana Wielkiego Koronnego w tych wyrazach: „Nikt ſię uſka„rżyć nie może, iżby któżkolwiek bądź mnieyſze albo więkſze w „oyczyźnie maiący zaſługi, nie miał od Rzeczypoſpolitey i od prze„świetney Delegacyi iey ſprawuiącey czynność, ſprawiedliwych *in* „*ſua merita* względow; gdy więc przychylni oyczyźnie ſzczycić ſię „mogą nadgrodą, żądać śmiało mogę dla wysłużonego ſprawiedli„wości. J. W. Branicki Hetman W. Kor: wyſokiemi w oyczyźnie „naſzey dyſtyngwuiący ſię zaſługami, i teraz publiczną ſprawuiący „uſługę, i nie dawno iey podobną w Paryżu ſkończywſzy, zawſze „i te, i inne, ſwoim obchodząc maiątkiem; tak zaś wiernie i ſzcze„rze tey oyczyźnie ſłużyć, że ani zakwaſzenie naſzych ſąſiadów „umyſłow, ani włości iego ſekweſtracya nic go z wierney nie wzru„ſzyły ſtałości, zawſze przychylnie i przezornie ſłużąc, ten zyſk ſła„wy dla ſiebie pomnażał, że ieſt ſwoiey wierny oyczyźnie. Otóż „dziś nie żąda za wyſokie zaſługi nadgrody, ale żąda od prze„świetney Delegacyi ſprawiedliwości w ufaniu niezawodnym, że „iey odmowić nie może, do czego przygotowany proiekt, proſzę, „żeby Jmć Pan Sekretarz przeczytał, z którego wyda ſię iaſno że „ſamey ſzuka ſprawiedliwości. „

Xiąże Radziwił Marſzałek Konfederacyi Litewſkiey przełożył uwagi: że prowincya Xięſtwa Litewſkiego, pewnie do ſześciu millionow ułożywſzy ſwoie podatki, ten powinna mieć wzgląd, ażeby ſtan cywilny bez którego równie Rzplta być nie może, i departamenta do exekucyi praw potrzebne miały niezawodną płacę.

Xiąże Jmć Woiewoda Gnieźnieńſki rżekł: „Uczynił mi łaſkę, „uczynił mi honor XXże Jmć Biſkup Wileńſki w wyświadczeniu ſerca „mego, że zawſze życzę dobrze prześw: prowincyi Xięſtwa Lite„wſkiego, którey tyle nad zaſługi moie doznawałem względów, o „tey więc doſkonałym rozrządzeniu wątpić nie mogę, że w tey iſto„cie ułożenia, będąc iednym ciałem Rzpltey, nierozdzielne czyni „intereſſa ku obronie iey, wyznaczone prześwietney prowincyi Ko„ronney dla woyſka podymne y czopowe, upewnia niezawodną „temuż woyſku płacą, a prowincya Xięſtwa Litewſkiego maiąc „ułożone generalne czopowe *nemine excepto*; może więc ten ſam „porządek zachować, żeby tylko z miaſt czopowe obrocone było „na woyſko, a z wſiow na ſtan cywilny. „

Jmć Pan Bułharyn Poſeł Wołkowyſki explikowawſzy dokładnie pięć rodzaiów podymnego, uczynił uwagi, że gdyby ſamo tylko woyſko miało brać podatki, trzebaby ſię obawiać, aby zamiaſt obrony, nie było użyte na ucisk iego.

J. W. Hetman Wielki Koronny był zdania, aby cło generalne i pogłowne żydowſkie, było na liſtę ſtanu cywilnego oſtrzeżone.

Jmć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki odezwał ſię: „Regulamentu woyſka nie broniemy, ale ta ieſt ſtanu cywilnego oſtrożność, aby równie należący do Rzeczypoſpolitey, nie był w niey ukrzywdzony.

Gdy dopominali ſię iedni z Ichmć Panów Delegatów o *turnum*, drudzy przez różne uwagi ſtawaiąc obiecywali złe obywatelów przyięcie na ſeymikach relacyinych. J. W. Prezes oświadczył, że ieżeli nie maſz zgody względem regulamentu woyſka Wielkiego Xięſtwa

Litewſkiego, nie maſz inſzego ſpoſobu do ułatwienia trudności, iako przez ſpoſob przepiſany od ſtanów, to ieſt przyſtąpić *ad turnum*.

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: ,, Dla tegom uſtąpił „ pogłownego generalnego i hiberny, chcąc aby woyſko miało nie„ zawodny funduſz. Kontentowałem ſię podymnym i czopowym „ wſzakże nie woyſko wybierać będzie ſobie podatek, tylko kom„ miſſya ſkarbowa, ieżeli będzie więcey nad zapłatę woyſku, zoſta„ nie w ſkarbie. „

Jmć Pan Bulharyn Poſeł Wołkowyſki ſtawał przy tym, aby koniecznie wyznaczono było, iaka część proweniencyi ma iść na ſtan cywilny przyłożywſzy: ieżeliby to było rzeczą ſprawiedliwą, aby ci zapomnieni byli, którzy naywięcey *contribuunt*.

J. W. Hetman wſpomniał, iż prawo ſtanęło, aby pierwſza proweniencya była dla woyſka. Xiąże Jmć Marſzałek Wielki Koronny: to prawda, że prawo ſtanęło, i znieść go nie można, ale podobno ztąd ta wynika troſkliwość; że gdyby podymne na ſtan cywilny być miało użyte; nie byłaby tak pewna woyſku zapłata.

Jmć Pan Jezierſki Poſeł Nurſki oświadczył, że ſzczegulnie dla tego nie możemy ſię porozumieć, że na niepewnym funduſzu chcemy ſtanowić niezawodne expenſa.

Ze w różnych przymówieniach ſię trwała w ſporze umowa: J. W. Poſeł Roſſyiſki odezwał ſię: „ Prześwietna Delegacyo, gdy „ raczy wniść w ſprawiedliwość przyzna wſzelką traktuiących Mi„ niſtrów względność; gdy tak długo okoliczność trudni i tamuie „ dalſze czynności, raczycie JJ. OO. JJ. WW. zaſtanowić ſię nad „ tym, że ieżeli każdy proiekt, tyle nam zabierze czaſu, małoby„ śmy w wyznaczonym czaſie zrobili, więc nie maſz innego ſpoſo„ bu, i ten nayłatwieyſzy aby przyſtąpić *ad turnum*, wſzakże przyſpie„ ſzenie zaſpokoienia publicznych materyi, ieſt właſnym intereſem „ JJ. OO. JJ. WW. aby do partykularnych proiektów zoſtał czas, „ tylokrotnemi żądanych wyrazami. „

Jmć Pan Bulharyn Poſeł Wołkowyſki rzekł: „ Oświadczam „ ſię, nie myślą przeciwieńſtwa, ale umyſłem obywatelſkim, że „ ſtawam przy obronie wſpół-ziomków i braci moich, wſzakże i te „ pięćkroć ſto tyſięcy, ieſt znaczną częścią podatków, większość „ głoſow ſnadno przepiſać może, ale przy prawie i ſprawiedliwości „ nie potrafi przeświadczyć zdania. „

Na wielokrotne żądania J. WW. zaſpokoienia tey okoliczności. J. W. Prezes dał propozycyą *ad turnum: Czyli ubeſpieczenie płacy woyſka Litewſkiego w tabelli expenſy wyrażoney, ma być tym ſpoſobem iak w Koronie, na podymnym i czopowym? czyli nie?*

Cały prześwietny ſenat łączył zdanie ſwoie z J. W. Hetmanem *pro affirmativa*, i wſzyſcy prawie z Koronney prowincyi.

Jmć Pan Stypałkowſki zapytany od Xcia Jmci Marſzałka Konfederacyi Litewſkiey rzekł: *contra legem* nie mam zdania.

Jmć Pan Bulharyn Poſeł Wołkowyſki mowił: „ Ia oſtrzegam „ ſobie, że na uſzkodzenie obywatelów *turnus* być nie powinien, co „ *ſuo tempore* obſzerniey wyexplikuię, a teraz milczę. „

Xiąże Imć Radziwiłł Marſzałek Konfed: Litt: daiąc oſtatnie *votum* rzekł: „ Imć Pan Poſeł Lidzki niechcący dać *votum*, nie tak

„ wielkie czyni zadumienie, bo każdemu zoſtawiona wolność zdania,
„ że zaś oświadczył ſię, iż *turnus* przeciwko prawu; gdy prześwie-
„ tny ſenat przyiął propozycyą maiąc *cuſtodes legum*, nie muſi to być
„ przeciw prawu, gdyżby inaczey iey nie był przyiął. Ia więc ſądzę, że
„ przy prawie piſzę ſię z prześwietną prowincyą Koronną. „

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem* aby woyſku Litewſkim tym ſamym ſpoſobem oſtrzeżona była płaca iak w Koronnych prowincyach. i wniść aby przy gratyfikowaniu na ſeymie byli obydway JJ. WW. Hetmani przytomni.

Do oſmego punktu Jmć Pan Poſeł Pińſki oſtrzegł, aby w woyſku Polacy mieli preferencyą, a cudzoziemcy w tey randze byli przyimowani, w którey przyidą.

Jmć Pan Bułharyn Poſeł Wołkowyſki takowe uczynił podziwienie: „ Nad podięcie moie, za co cudzoziemcy maią mieć w woyſku
„ Polſkim preferencyą, aby im rangę przyznawano, którą okażą na
„ patentach, z dwóch przyczyn: pierwſza, że doſkonale wiemy iż
„ w żadnym woyſku Polſkiemu officyerowi nie dadzą *hunc gradum*,
„ który miał, druga że za pieniądze doſtatnie patentu; nie według
„ więc zaświadczenia rangi, ale według przeświadczenia *capacitatis*,
„ powinni być przyimowani officyerowie. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki ſłyſząc to Jmci Pana Poſła Wołkowyſkiego wnieſienie rzekł: „ Przyrzekam uroczyście Jmci Panu Bułharynowi, że tak gorliwie ſtawał i wiele mowił, iednak pozwoli rozu-
„ miem przyiąć czaſem zdanie moie, że *turnus* w tey mierze dany być
„ nie może, bo prawo dało moc rozrządzenia woyſkiem J. W. He-
„ tmanowi, który porządek iuż prześwietna prowincya Xięſtwa Li-
„ tewſkiego przyiąć raczyła. „

Czytano reieſtr liſty cywilney. Gdy zaraz począł być ſpor, J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Gdy tak mało zoſtaie nam czaſu,
„ chcieymy go nie zawſze na ſprzeczkach trawić, ale użyć na do-
„ kończenie tyle publicznych intereſſow. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki wniósł, iż było oſtrzeżono, że po zakończeniu wſzyſtkich intereſow, dopiero będzie decydowana cywilna expenſa, i na tym za wielu Jchmć Panow Delegatow żądaniem ſtanęło.

Xiąże Jmć Marſzałek Konfederacyi mowił: „ Gdy ſię zoſtaie
„ liſta cywilna do dalſzey prześwietney Delegacyi decyzyi; co ſię
„ tycze *donum gratuitum* prześwietnego ſtanu duchownego, proſzo-
„ ny był, (ieſt nam pamiętno) J. W. Poſeł Roſſyiſki, więc ſpodzie-
„ wać ſię należy, że intereſſowanie ſię iego zaſpokoi nam zupełną
„ ſatysfakcyą tę okoliczność. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki w tych mowił wyrazach: „ Zycząc ſobie
„ zawſze uſprawiedliwiać, zauſanie prześ: Delegacyi, w przychyl-
„ nych dla niey względach, ſtarałem ſię wſzyſtkiemi ſpoſobami, ma-
„ iąc honor traktowania w tym intereſie z prześwietnym ſtanem
„ duchownym, nie mogę tylko dać ſprawiedliwe zaświadczenie, żem
„ znalazł umyſł JJ. WW. Biſkupow dosyć łatwy i wcale zdobiący ich
„ gorliwość; przełożyli wprawdzie ciż JJ. WW. Biſkupi wiele praw
„ *de immunitate* ſtanu ſwego, przecież widząc nieſzczęśliwą narodu
„ ſytuacyą przykładem anteceſſorow ſwoich, tenże prześ: ſtan du-

„ chowny

„ chowny zlecił mi abym oświadczył prześ: Delegacyi, że *in virtuti*
„ *doni gratuiti*, *ex ritu Latino & Græco*, ofiaruią dać co rocznie za znie-
„ sioną hibernę pięć kroć sto tysięcy do skarbu Rzeczypospolitey.
„ Gdy więc prześ: stan duchowny czyni to z dobrego serca, prześ:
„ Delegacya nie oddali się rozumiem od okazania temuż prześ: du-
„ chowieństwu wdzięczności swoiey. „

Czytano w tey okoliczności podany proiekt od J. W. Kanclerza Wielkiego Koronnego.

Xiąże Czetwertyński Poseł Bracławski odezwał się: iż ta offerencya nie może ściągać *ad ritum Græco-Unitum*, ale *ad Latinum* tylko.

Xiąże Marszałek Konfederacyi rzekł: „ Już tedy proiekt acz
„ przychodzi do rezolucyi, należy iednak zastanowić się nad
„ tym, abyśmy większy mieli wzgląd na stan duchowny *ritus Latini*,
„ niżeli *Græci*; ci albowiem maią znaczne intraty bez expensy.
„ J. WW. zaś Biskupi będąc *senatorami*, muszą ie podymować, służąc
„ w tym stanie Rzeczypospolitey, więc nic sprawiedliwszego, aby od
„ prześ: stanu duchownego, przyiąć, co chętnie oddaią, spodziewaiąc
„ się, że tyle dadzą, ile sytuacya ich dozwoli. „

Xiąże Marszałek Wielki Koronny podziękowawszy prześ: stanowi duchownemu, za okazaną śladem Antecessorow swoich dla Rzeczypospolitey względność a bardziey litość, widząc iey sytuacyą był zdania, iż spodziewać się należy, że *ritus Græcus* nie chce w tey okoliczności uchylić obowiązkow, które winien oyczyźnie, przypominaiąc sobie, iż z hoyności iey tak znaczne osiadaią maiątki. Wspomniał potym tenże Xiąże Marszałek, iż tę uczynność zaświadczy konstytucya 17.

Xiąże Marszałek Konfederacyi rzekł: „ Nie można wcale cy-
„ tować konstytucyi 17. bo w ten czas prawo do dwoch lat tylko
„ przyięło to od stanu duchownego *donum gratuitum*, nie *impositivè* ale
„ chętnie ofiarowane. „

Wielu z Jchmć Panow Delegatow dozwolić nie chciało, tylko żeby koniecznie *ritus Græci* duchowieństwo, osobno dało *donum gratuitum*.

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Gdy prześ: Delegacya uczyniła
„ mi honor traktowania tego interesu z prześwietnym stanem du-
„ chownym, przyznaiąc, że tę okoliczność sposobem iakoweyś me-
„ dyacyi zaspokoić należało, spodziewam się przeto po umysłach
„ J. WW. tey sprawiedliwości, że uznacie, iż czynić w tey mierze
„ co *impositivè* byłoby postępować mimo tylu prerogatyw tegoż sta-
„ nu w Rzeczypospolitey, y rozumiem więc, że po uczynionych
„ reprezentacyach przychyli się przesw: Delegacya, przyiąć pro-
„ iekt taki iaki iest podany, „

J. W. Biskup Helmski rzekł: „ Mam honor z powodu powo-
„ łania mego, po uczynionych reprezentacyach przełożyć prześ:
„ Delegacyi ieszcze i te uwagi, że duchowni do wszystkich innych
„ podatkow pociągnieni zostali, przyięliśmy *hibernę 17mo* tylko do
„ dwóch lat, tę przeszło sześćdziesiąt lat opłacaliśmy, uszczuplone
„ granice trzecią częścią, dziś całą hibernę mamy podiąć. „ Explikował tenże, że Jchmć Biskupi Ruscy maiąc znaczne dochody, tylko sześć millionow przez tak długi czas płacili do skarbu Rzeczypo-

ſpolitey; na oſtatku dawſzy wiele racyi rzekł: „ Muſzę wyrazić,
„ że prześ: Delegacya nie ma prawa ſtanowi duchownemu *impoſi-*
„ *tivè* czynić krzywdy, tylko przyiąć za wdzięczne to, co *ex amo-*
„ *re boni publici* chętnie ofiaruią. „

Gdy podzielone były zdania, życząc aby ten proiekt był przyięty, drudzy proſząc o wotywę *de Spiritu Sancto* dla ſzczodrzeyſzego natchienia.

Xiąże Marſzałek Wielki Koronny miał głos w tych wyrazach:
„ Miło nam było ſłyſzeć to oświadczenie prześ: ſtanu duchownego,
„ że widząc nieſzczęśliwą ſytuacyą Rzeczypoſpolitey przychylił ſię
„ iuż do nayſprawiedliwſzych uwag, ofiaruiąc iey *donum gratuitum*,
„ milſze będzie gdy w ſkutku hoynieyſze odbierze dary. Dziękuie-
„ my J. W. Poſłowi Roſſyiſkiemu, że za iego medyacyą do piąciu
„ kroć ſto tyſięcy ofiaruie ſię ſtan duchowny, co rocznie wſpoma-
„ gać Skarb Koronny, lubo wprawdzie Rzeczpoſpolita więcey ſię
„ ſpodziewać mogła, ale i to wdzięcznie przyimuiemy, ſpodziewaiąc
„ ſię od Jchmć XX. *Græco-Unitow* za przykładem J. WW. Biſku-
„ pow podobnegoż wſpomożenia. Że zaś Rzplta ten wzięła ſpo-
„ ſob, w potrzebach używać pomocy prześw: ſtanu duchownego,
„ uczy mnie prawo, i znać, że miała moc, gdy iey w tym użyła.
„ Jeſteśmy wſzelako kontenci *ex offerta* prześ: ſtanu duchownego, i
„ równie będziemy kołatali do ſerca Jchmcw *ritus Græci*, abyśmy za
„ danym przykładem podobnych doświadczyli względow. „

Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki przychyliwſzy ſię do zdania Xcia Marſzałka W. Koronnego, explikował: że J. W. Poſeł Roſſyiſki będąc obligowany od Delegacyi, traktował tylko z ſtanem *ritus Latini*, od *Græco-Unitow* zaś nie mogli Jchmć Duchowni traktować, ani żadney czynić offerencyi, bo nie ſą do tego umocowani. Przełożył y tę uwagę, że to *donum gratuitum* zapewneby poddani tylko ſkładali. Dopraſzał ſię naoſtatek, aby proiekt wzięty był *ad deliberandum.*

J. W. Biſkup Hełmſki odpowiedział: że tey materyi, iuż dawno deliberacya wyſzła.

Gdy nie mogli ſię zgodzić Jchmć Panowie Delegaci: Xiąże Marſzałek Konfed: rzekł: „ Radbym wiedział nad czym zachodzi kwe-
„ ſtya, czyli nad tym, wiele kto ma dać, czyli wiele Rzeczpoſpoli-
„ ta ma mieć, dziś Rzeczpoſpolita bierze ſpoſob wſpomożenia do-
„ chodow ſkarbu, kontentuie ſię piąciu kroć ſto tyſiącami, przeto
„ nie powinno być iey zatrudnienie, z których to dochodów przyi-
„ dzie, byle funduſz miała niezawodny. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki oświadczył: „ Przyznać należy,
„ że prześ: ſtan duchowny, dał przykład wſpaniałey gorliwości, gdy
„ widząc nieſzczęśliwą ſytuacyą Rzpltey, ofiarować raczył, *donum*
„ *gratuitum*, i lubo prezentuie prześ: Duchowieńſtwo wiele odpa-
„ dłych dóbr duchownych, ale i Rzplta, trzy prawie części ſtraci-
„ wſzy, a przecież tyle milionow muſi ponoſić podatków. „ Podawał tenże Xiąże Jmć ſpoſob, aby *ritus Latinus* czterykroć ſto tyſięcy corocznie dawał, a od *ritum Græcum* oſobno dopraſzać ſię takowychże względow.

Jmć Pan Poseł Dobrzyński życzył, aby użyć ieszcze medyacyi J. W. Posła Rossyiskiego do zakończenia interessu tego.

Jmć Pan Rychłowski Poseł Czerski przymowił się, aby ostrzeżono było, iż *donum gratuitum* nie powinno być narzucone na poddanych, którzy iuż są do innych Rzpltey pociągnieni podatków.

Xiąże Marszałek Konfed: rzekł: „ Na tym tylko i nader sprawiedliwa uwaga, Jmci Pana Czerskiego, aby lud ubogi, nie był „ tym nowym uciemiężony podatkiem, ponieważ mamy to z do„ świadczenia, iak wielorakiemi sposobami duchowieństwo *ritus Græci* „ uciskaią poddanych, wziąć należy i te szrzodki, żeby *ad mentem* „ dawnieyszey iuż bulli, *composita* nie mogła być nikomu odmo„ wiona.

J. W. Raczyński Pisarz Wielki Koronny: Przełożywszy sytuacyą stanu duchownego, że też dobra iuż do innych pociągnione zostały podatkow, był zdania, aby się kontentować tym co sam prześ: stan duchowny ofiarować raczył.

J. W. Biskup Łucki uczynił uwagi, nayprzod: że sposob iakieyśkolwiek sytuacyi stanu duchownego był pomocą stanowi szlacheckiemu; druga: cztery dyecezye odpadły, pogłowne i hibernę przez tyle lat te dobra opłacały, i że pod czas kraiowego zamięszania w naynielitościwszey były zawsze sytuacyi.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Zastanowić się tyl„ ko prześ: Delegacya raczy, że tu nie idzie wcale *de quomodo*, tylko „ *de impossibilitate quanti*, *ritus Latinus* nie może być oddzielony, zadu„ fać zaś należy, że w tey między nami ugodzie, nie żadne inne „ powody iak sama sprawiedliwość, pierwszą mieć będzie uwagę. „

Jmć Pan Jezierski Poseł Nurski doprafzał się, ażeby *eadem officia* raczył J. W. Poseł Rossyiski *interponere* imieniem tak ubogiey Rzpltey do prześ: stanu duchownego prześ: prowincyi Xięstwa Litewskiego.

Czytano proiekt zniesienia hiberny. J. W. Raczyński Pisarz Wielki Koronny przełożył rzecz, że nie wszystkie królewszczyzny płaciły hiberny, więc ieżeli znayduią się i takie dobra duchowne którego nie opłacały, powinno teraz być w tym proiekcie dołożono.

Xiąże Woiewoda Gnieznieński oświadczył się, że *circa legem* stawa.

J. W. Kasztelan Zarnowski explikował interes, że hibernę płaciły dobra *ex natura terrestrium bonorum* od Rzpltey uchwalone nie od Biskupow narzucone.

Jmć Pan Poseł Warszawski rzekł: Iż dosyć będzie zachować konstytucyą *17mi*, wnosił i to, aby dobra *post extinctam societatem* iuż *in naturam bonorum terrestrium* odmienione, nie były pociągnione do opłacania podwyższonego podymnego; proiekt ten po zapytaniu się J. W. Prezesa, został podpisany.

Xże Woiewoda Gnieznieński przymowiwszy się, tylu konstytucyami ubespieczone łanowe podał Xciu Marsz: Konfed: w teyże okoliczności do czytania proiekt.

Po którego przeczytaniu, JmćPan Miaskówski Poseł Kaliski przymówił się, daiąc wiele uwag przeciwko temu proiektowi, explikuiąc dokładnemi racyami naturę łanów, że iuż są w lustracyach do kwarty podane.

Xiąże Wwda Gniezn: odpowiedział niemniey ważnemi racyami, że prawo, albo *in executione* być powinno, albo wcale zniesione. Rzekł tenże w dalszey umowie: ieżeli będzie trudność, takową, nayłatwieyszym sposobem zaspokoi prześ: Delegacya *per turnum*.

Nie mało w tey okoliczności zamieszała się izba, albowiem J. WW. Starostowie oświadczali się popierać zdania swoie *in contra* rzeczonemu proiektowi. A w tym J. W. Prezes zasolwował sessyą *precisè* na godzinę dziesiątą dzień iutrzeyszy.

SESSYA DRUGA.

DNIA 7. MARCA.

GDY dopraszali się Jchmć Panowie Delegaci o zaczęcie sessyi, J. W. Prezes rzekł: „ Mam honor otworzyć dzisieyszą sessyą w „ powtórzeniu prożby moiey, abyśmy przyśpieszali publicznych „ czynności, ieżeli chcemy aby to była ostatnia limita, ieżeli to pra- „ wda, że chcemy współ-obywatelów i swoie własne uskuteczniać „ żądania; upraszam zatym Xcia Marszałka Konfed: aby dnia wczo- „ rayszego proponowane materye mogły być dokończone. „

Xiąże Marszałek Konfederacyi wspomniał: że na wczorayszey sessyi były trzy materye: woyska prześ: Xięstwa Litewskiego, proiekt łanowego, i interes prześ: stanu duchownego.

J. W. Hetman rzekł: „ Podobno iest iuż rezolucya podwyż- „ szonego podymnego uczyniona. „

Retulit. Xiąże Wwda Gnieźnieński: iż iuż proiekt podpisany; zaszła tylko kwestya, czyli to podwyższenie podymnego ma *cædere* na listę cywilną.

J. W. Hetman miał głos takowy: „ Z explikacyi Xcia Wwdy „ Gniezn: słysząc: że uchylona hiberna, a podwyższone podymne, „ zachodzi teraz kwestya, ieżeliby udeterminowany fundusz woyska „ Rzpltey, i pewney płacy można zmnieyszyć? Iużem prześ: De- „ legacyi myśl moią tyle razy iasno otworzył, że szczegulna ieszcze „ nadzieia ulepszenia sytuacyi naszey, iest iakiegożkolwiek wzda- „ rzoney okazyi od woyska wsparcia, czyliż niedosyć przeświadczy- „ ły nas nieszczęścia oyczyzny, i strata tylu obfitych prowincyi, „ mówię, i zawsze mówić będę, że ieżeli chcemy tę resztę kraiu „ utrzymać, trzeba nam woyska na obronę iego. Gdy zatym kom- „ missya skarbowa odbierać będzie wszystkie Rzeczypospolitey do- „ chody; ieżeli te przeydą summę zamierzoną dwónastu milionow; „ wszakże nie da więcey, ieżeli zaś nie doydą, będę na przyszłym „ seymie doprasżał się stanów zupełnego *quantum.* Więc iako raz „ podobało się prześ: Delegacyi ustanowić, aby woysko odstąpiło pe- „ wney i z awantażami, dla officyerow płacy hibernego i pogłowne- „ go, rozumiem dosyć mi będzie stawać *circa legem*, że prawo odmie- „ nione być nie może. „

Xże Woiewoda Gnieźnieński przełożywszy że nie może być nigdy obrona bez rady, ani stan cywilny w rządney Rzpltey zapo-

mniany,

mniany, rzekł: „ Nie byłem nigdy ſprzeczny tym myślom, które „ dążą na obronę oyczyzny. „

Dodano zatym: aby wſzyſtko podymne było obrocone na zapłatę woyſku.

Jmć Pan Poſeł Nurſki przełożywſzy ſwoie uwagi, nie dozwalał, daiąc przyczynę: że ſtan cywilny nie powinien być tak opuſzczony, aby tyle ſkładaiąc podatkow dla woyſka, nie pamiętał o ſobie.

J. W. Hetman Wielki Koronny odpowiedział: „ Lubo prawo „ mowiąc za mną, mowi za obroną oyczyzny, przecież żebym „ okazał *hanc æquanimitatem*, i widział że ieſzcze ieſt u nas duch „ obywatelſki, i ſzacuiący ſwobodę wolnego narodu, będę ſam do- „ praſzał ſię o *turnum*. „ Wſzyſcy natychmiaſt w powtórzonym oświadczeniu zawołali zgoda, zgoda.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki czynił oſtrzeżenie, aby dwory ſzlacheckie nie płaciły podwoynego podymnego.

Jmć Pan Hadziewicz Poſeł Sendomirſki przymówił ſię w takowych wyrazach: „ Podziękować nam należy J. W. Miniſtrowi Roſ- „ ſyiſkiemu za oświadczoną na dniu wczorayſzym determinacyą na „ proiekta partykularne, że co czwarty dzień mamy te ułatwiać, „ ale raczy ſobie przypomnieć J. W. Miniſter przyrzeczenie mini- „ ſteryalne, że miała naſtąpić limita dla proiektow partykularnych „ na dni ośm. A ponieważ i to mały wymiar czaſu do zaſpokoie- „ nia tak wiele proiektow Woiewodztw partykularnych wſzyſt- „ kich prowincyi, na które ledwo przypadłoby po dniu iednym: „ raczy zatym za przełożeniem ſobie ſprawiedliwym inne w tey „ mierze uczynić uſtanowienie i więcey czaſu pozwolić, albowiem „ ſame kommiſſye ułatwiaiąc, które *per turnum* maią być rezolwo- „ wane, ten wymierzony czas tych ſamych kommiſſyi nie załatwi, „ dopieroż wiele żądanych materyi i proiektów zaſpokoienie, iak „ długiego czaſu potrzebuie; rozumiem, że cały prześ: Delegacyi „ będzie iednomyślna ze mną prośba, o którey umiarkowanie do- „ praſzam ſię: „

Jmć Pan Zabłocki rzekł: „ Tylokrotnie powtorzone deklara- „ cye, iużby czas było raz przynaymniey ſkutkiem okazać. „ Do czego Jmć Pan Poſeł Nurſki dodał: „ Już też czas abyśmy ſię po- „ ſtrzegli, że co innego ieſt obiecać, a co innego dotrzymać. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki dawał upewnienie, zaklinaiąc ſię na wſzelkie obowiązki, że tego nie odſtąpi, aby partykularne intereſſa, iako za nadgrodę pracuiącym, nie miały przyiść do ſkutku.

J. W. Kanclerz W. Koronny proſiwſzy o cierpliwe wyſłuchanie miał głos takowy: „ Gdy po uſtanowionych w czaſie ſeymuiących „ teraz ſkonfederowanych ſtanow rożnego gatunku na poddanych „ nayiaśnieyſzey Rzeczypoſpolitey podatkach, z których Biſkupi „ maiący honor mieścić ſię w liczbie prześwietney Delegacyi nie „ pretendowali być wyiętemi, chociaż podług pierwiaſtkowych od „ wprowadzenia w Polſkę wiary S. Rzymſkiey Katolickiey Ducho- „ wieńſtwu nadanych praw, przywileiow i prerogatyw, w żadnym „ zaś przeſzłych wiekow nayburzliwſzym przypadku nienaruſzo- „ nych i nieuchylonych, mogliby byli dopraſzać ſię o iakowe na to „ Duchowieńſtwo względy, nadſpodziewanie natężoney chęci do

„ wyięcia duchownych z równości z ſtanem świeckim i narzucenia „ na nich większego ciężaru doświadczać przychodzi, ieſtem przy- „ muſzony z powołania obywatelſtwa, a nie mniey z równego pra- „ wa z każdym w tey świątnicy zdanie ſwoie wynurzać wolność „ maiącym w tey ważney materyi mówić, żeby moderacya i cichość „ z moiey ſtrony przedſięwzięta, nie była brana za zezwolenie, a „ przeſtroga S. Ambrozego mówiącego = Iż nie tylko ten gwałci „ prawo, wolność i prawdę który na nią naſtępuie, ale i ten, który „ ich nie broni, gdy mu bronić ieſt przyzwoita =, nie zdawała ſię „ być odemnie zaniedbana. Zacni przodkowie naſi wiarą i pobo- „ żnością ſtaro-Polſką rządzący ſię, nie mieli wcale ſmaku w tych „ to nie wiedzieć z iakiego ducha pochodzących na duchownych „ proiektach, nigdy zazdroſnym i nienawiſnym na dobra duchowne „ nie patrzyli okiem, owſzem z obowiązków winnych za całość ich „ i nienaruſzenie gorąco ſię zawſze ſtawiali i uymowali, wiedząc „ doſkonale, że dobra kościelne nie na inny koniec, ale według praw „ duchownych i naſzych Koronnych ſą świątobliwie na pomnożenie „ ſzczegulnie chwały Boſkiey nadane, tych Chryſtus ieſt Panem i „ takie dobra nazywaią ſię *patrimonium Chriſti*, te dobra na cześć i „ chwałę Boſką oddane i poświęcone, od wſzelkich uſtaw świeckich „ nakładów aggrawacyi wyłączone, w ſwoiey zupełności i ſwobod „ całości nie tylko Kanonami Swiętemi, Ceſarſkiemi, Królewſkiemi, „ ale i Boſkiemi prawami ſtwierdzone, zkąd Jozef Patryarcha nay- „ wyżſzy całego Egyptu rządzca wſzyſtkie dobra Egypcyanow pod „ władzę i okup ſkarbu Faraonowego podciągnąwſzy: maiętno- „ ści duchownych od tey do ſkarbu królewſkiego powinności uwol- „ nił i oſwobodził, wſzyſtkie concilia iako i Trydeńſkie ſolennie w „ Polſzcze ogłoſzone te ſwobody duchowne mocno gruntuią i *ſub* „ *anathematis diſtrictione* duchownych obciążać zakazuią. Wyświad- „ czaią tę prawdę wolności prawa przywileie Ceſarzow w tey mierze „ duchownym obſicie nadane, z któremi ſwobodami, wolnościami ſta- „ nowi ſwoiemu właſnemi i przyzwoitemi duchowni do kraiu Polſkie- „ go przyięci; i te że były uroczyściey potwierdzone i upewnione od „ Królow na ten czas w tym państwie dziedziców, ſą tego dowodem „ przywileie zacząwſzy od Leſzka Białego aż do Przemyſława, ſą „ dowodem ſtatuta od Króla Zygmunta Auguſta w konfirmacyi ge- „ neralney wſzyſtkich praw wolności oboyga ſtanów przez ante- „ ceſſorów ſwoich począwſzy od Kazimierza W. aż do Zygmunta I. „ oyca ſwego nadane, mowiące: *Hominibus Eccleſiaſticis omnium labo-* „ *rum onerum & expeditionum immunitatum jure ſempiterno concedimus*, a „ w ſtatutach Jagellona i Zygmunta ſtarego: *Univerſas ædes ſacras in* „ *omnibus earum juribus libertatibus ac metis & diſtinctionibus antiquis qui-* „ *bus temporibus dominorum prædeceſſorum noſtrorum fruebantur, volumus* „ *omnimode conſervare;* Karolina zaś *Conſtitutio in volumen regni primum* „ *ingroſſata* opiewa: *Nulla communitas vel perſona publica collectas ſeu exa-* „ *ctiones angarias Eccleſiis vel aliis piis locis imponere, bona Eccleſiaſtica gra-* „ *vare præſumant;* w pomienioney oraz konfirmacyi Auguſtowey „ przyſięgą ztwierdzoney obowiązał ſię Król ſwoim i naſtępcow ſwo- „ ich imieniem ſtanom Rzeczypoſpolitey duchownym i świeckim „ przerzeczone ich prawa przywileie ſwobody wiecznie wſtrzymać

„ i zachować, zkąd też Zygmunt pierwszy w reskrypcie do stanów
„ ziem Pruskich adressowanym między inszemi punktami, i to mia-
„ nowicie wyraził, że ieżeli dawne prawa wolności i przywileie du-
„ chownym Kościołom i ich poddanym nadane mocy mieć nie maią,
„ iakoż moc mieć będą prawa i swobody stanowi świeckiemu służące,
„ a na teyże karcie tąż samą ręką i pieczęcią stwierdzone? naywię-
„ kszy wolności naszey zysk zaszczyt i fundament że prawa i podat-
„ ki sami na siebie dobrowolnie stanowiemy, ale bez pozwolenia
„ wszystkich których dotykać maią uchwalone być nie mogą, świad-
„ kiem tego statut Alexandra Króla roku 1505. = *Quoniam jura com-*
„ *munia & constitutiones publicæ non unum sed communem populum respiciunt*
„ *statuimus ut futuris temporibus nihil novi constitui debeat, sine communi*
„ *consensu, quod fieret in præjudicium aut incommodum cujuslibet priva-*
„ *tum* = i lubo *subsidium charitativum* dawali i teraz pod imieniem hy-
„ berny onęż duchowni na woysko płacę, wolno iednak obaczyć w
„ prawie słowa, iż to z własney chęci, a nie przymuszenia czynili,
„ ostrzegaiąc zawsze aby ta *æquanimitas* duchownych *in sequelam* i za
„ powinność nie szła, dobra duchowne w wolnościach, swobodach,
„ prawach, z ziemskiemi są porownane od stanowisk, przechodów
„ żołnierskich uwolnione wraz z ziemskiemi, a przecież uciążliwych
„ stanowisk doznaią, a ziemskie dobra *levamen* ztąd maią, *manifestum.*
„ Za Augusta Zygmunta sześciu tylko w senacie rachowano katoli-
„ ków, a przecież takowego na ten czas następowania uciemiężenia
„ dobra nie doznały duchowne, z których pomoc zawsze Rzeczpo-
„ spolita, nie było tey potrzeby, nie było tey klęski i nieszczęśliwo-
„ ści, w któreyby duchowni z litości oyczyzny, a nie z powinności
„ pieniędzmi i innemi ratunkami niewspomagali, srebra, kleynoty, i
„ okazałości kościelne, nareszcie w nagłych potrzebach dawali, na
„ które kapituły, kollegiaty i inne kościoły, maią od Rzeczypospo-
„ litey rewersa z temi się dotąd nie naprzykrzaią; chcieć zatym
„ wolności, przywileie duchownych od Królow dziedziców zyskane
„ naruszać, iest to wolność szlachecką ztąd fundamenta maiącą *è suis*
„ *cardinibus* wzruszać. Zaczym zważcie J.OO.J.WW.PP. to wszystko
„ aże duchowni z własney chęci *subsidium charitativum* roku 1717. po-
„ zwolone płacą, zważcie sprawiedliwość, nie wymuszaycie, i nie
„ wyciągaycie więcey, aby naywyższy Rządzca obrady nasze bło-
„ gosławił, nie umnieyszaycie ozdob duchownych, miarkuycie iż du-
„ chowni będąc bracią waszemi, gdy te same ciężary, co wy dźwigać
„ podeymuiecie się, z wami dźwigać chcą, nad to więcey czynić nie
„ mogą. Mowię nie mogą, bo chociaż iako obywatele są poddani
„ nayiaśn: Rzpltey, lecz iako duchowni maią nad sobą władzę Sto-
„ licy Apostolskiey przeciwko którey ustawom wykraczać nie po-
„ winni. W tych ustawach iest z Boskiego wyroku to zalecenie, że
„ *quod est Cæsaris Cæsari, quod Dei Deo*, dopełniać ma duchowieństwo;
„ nad to zaś na nic więcey bez dołożenia się teyże Stolicy Apostol-
„ skiey nowości przyimować na siebie nie może. Dopełnia ducho-
„ wieństwo Polskie ten przepis ustaw kościelnych, gdy posłuszne
„ iest zwierzchności świeckiey nayiaśn: Rzpltey podatki na kray ca-
„ ły nałożone, rownie z tymże kraiem dźwiga, i od dźwigania ró-
„ wnego nie umyka barków. Uprasza iako naygoręcey prześwie-

„ tney Delegacyi, żeby w tym co winno zwierzchności duchowney
„ do przeſtępſtwa pociągane nie było. Z tey ci to pobudki my
„ przytomni tu Biſkupi bracia i kolledzy J. OO. J. W W. PP. z iedney
„ ſtrony nie mogąc żadną miarą imieniem całego duchowieńſtwa ex-
„ traordynaryinych ciężarów przyimować iako do tego nie umoco-
„ wani, owſzem pod przyſięgą całości praw naſzych przeſtrzegać
„ i bronić obligowani, z drugiey ſtrony przeświadczeni będąc o po-
„ trzebie powiękſzenia intrat ſkarbow narodowych umyśliliśmy *ſub-*
„ *ſidium charitativum* w roku 1717. na dwa lata ofiarowane, a prze-
„ ciwko przyrzeczeniu Rzeczypoſpolitey dotąd podeymowane, i da-
„ ley podeymować; za co ſumnienie, ani nie przytomni wſpół bra-
„ cia ſtrofować nas nie będą mogli, bo *qui continuat nihil novi admittit.*
„ Na ten koniec podaliśmy na dniu wczorayſzym proiekt pod me-
„ dyacyą J. W. Miniſtra Roſſyiſkiego ułożony, którym rzeczone
„ *ſubſidium charitativum* 346666. gr: 22. z duchowieńſtwa *utriuſque Ri-*
„ *tûs* w Koronie wynoſzące do pięciu kroć ſto tyſięcy powiękſzone
„ ofiarowaliśmy, *eſto* że kilka dyecezyi wcale, a drugie tyle w zna-
„ czney części od państw Rzpltey odpadło. Porozumieliśmy ſię
„ w tey mierze z J. W. Miniſtrem Stolicy Apoſtolſkiey i przez ſrzo-
„ dek iego nie wątpiemy o przychyleniu ſię głowy kościoła Bożego
„ do rezolucyi naſzey przez wydanie *Brevis Apoſtolici* do Biſkupow
„ *utriuſque Ritûs* żeby wzmiankowaną ſummę ſpoſobem w proiekcie
„ dotkniętym na ſiebie i duchownych po ſwoich *reſpectivè* dyecezyach
„ rozłożyli i co rocznie do ſkarbu publicznego na umorzenie aktual-
„ nych długow Rzeczypoſpolitey ſkładali. Tym czaſem gdzie obie-
„ cywać ſobie powinniśmy byli, że naſz proiekt obywatelſkim du-
„ chem i z ucaleniem praw naſzych ułożony znaydzie w umyſłach
„ J. OO. J. WW. PP. approbacyą, i ziedna nam ich braterſką
„ wdzięczność, naſłuchaliśmy żalem opacznego dobrych naſzych
„ intencyi tłómaczenia i na złych fundamentach pretenſyi od nas te-
„ go podatku za powinność. Myli ſię albowiem kto dobra ducho-
„ wne inſzey natury iak ziemſkie być rozumie, i tak rozumieiąc li-
„ cznym ſprzeciwia ſię prawom. Nie zaſtanawia ſię także nad ró-
„ żnością, kto dobra duchowne z królewſzczyznami równa, bo gdy
„ obowiązki ſtaroſty, intratę z królewſzczyzny brać, i iak chcieć
„ onęż obracać, a nawet kościołów *juris patronatûs regij* (do których
„ reedyfikacyi Król pociągany być nie może, iako intraty nie biorą-
„ cy) utrzymywanie na ubogich Plebanów zwalaiąc, z obowiązka-
„ mi Biſkupów, i hierarchii kościelney konfrontować zechce, uzna
„ że Biſkupi z Bożey i ſtolicy Apoſtolſkiey łaſki ſą Biſkupami, Królo-
„ wie z udziału prawa od Papieżów onychże nominacyą maią, że
„ duchowni obligowani z funduſzow ſwoich ſeminarya, ſzpitale *pro-*
„ *poſſe* opatrywać, kościoły w dobrach duchownych *toties quoties* po-
„ trzeba wyſtawować, że Biſkupi Bazyliki albo kościoły katedralne
„ w dyecezyach ſwoich, reparować i na nowe murować muſzą, gdy
„ z przypadku ogniowego w perzynę poydą. Wſzak ś. p. Xiąże
„ Prymas Łubieńſki na kościoł Gnieźnieńſki przeſzło trzy kroć ſto
„ tyſięcy wyłożył, wſzak ś. p. Xiąże Czartoryſki poprzednik moy
„ Biſkup Poznańſki bliſko tyle na kościoła Poznańſkiego reparacyą
„ wydał. Wſzak i ia aktualnie tenże pogorzały kościoł koſzto-

wnie

„ wnie do pierwſzey ozdoby wracam. W takowych i podobnych „ trafunkach duchowieńſtwo nie miewa ani ſię domaga od Rzpltey „ wſparcia, a przecież Biſkupi przy tych wielkich koſztach oyczy- „ źnie według możności ſłużą, i teraz podobało ſię prześw: Delega- „ cyi mieścić ſię *in conſilio permanenti* maiących, od penſyi ſtanowi „ świeckiemu naznaczonych oddalić. Czas i ściśnione ſerce żalem „ na niewzględność Bóg wie z iakiego źrzódła wynikaiącą na ducho- „ wieńſtwo, ile i na zdrowiu osłabionemu nie pozwala dokładnie wy- „ łuſzczyć, że nas duchownych koniecznie iak braci ſzlachtę ró- „ wnych ſobie *per omnia* traktować należy, i tego co z miłości ku „ oyczyźnie czynić proponowaliśmy lekce nie ważyć, bo pięć kroć „ ſto tyſięcy przy odpadnieniu znacznym dóbr duchownych pod „ obce panowanie i przy wczorayſzym J. OO. J. WW. kollegów na- „ ſzych przeciwko myśli Rzpltey kommiſſye do oddania dóbr po „ Jezuitach w dziedzictwo uſtanawiaiącey, gładkim wyśliźnieniu ſię „ *ex onere contribuendi* z duchowieńſtwem do hyberny, wielkie pra- „ wdziwie *objectum*, i ta ſumma przy inſzych podatkach bez uczucia „ ſkładana być nie będzie mogła od Koronnego duchowieńſtwa. Tey „ ſummy nie mogliśmy ofiarować Rzpltey tylko od Biſkupów Ła- „ cińſkich Koronnych w małey liczbie pozoſtałych, boby to było „ nieznośnym ciężarem, lecz ofiarowaliśmy *ab utroque Ritu*. Niech „ ſię to nie zdaie mało prześwietney Delegacyi, bo *Ritus Græcus* pła- „ cąc także inſze podatki publiczne za równo z ſtanem ſzlacheckim „ ma także za ſwoie, a to że Biſkupi wymagaią od kapłanów *Cathe-* „ *draticum* że ſię maią dobrze wcale inſzą drogą chodzi, i do materyi „ naſzey nie należy. Niech prześw: Delegacya nie rozlącza *Ritum* „ *Græcum à Latino* w ofiarowanym pięciu kroć ſto tyſięcy *ſubſidium*, „ bo większe zatrudnienie uczyni i zgromadzenie tey ſummy inſzym „ a nie ułożonym od nas ſpoſobem oddali, nas zaś Biſkupow Łaciń- „ ſkich nie ſpoſobnemi do złożenia ſummy, gdyby też tylko dwoch „ kroć ſto tyſięcy uczyni. Uſpokaiaiąc zaś ſłyſzaną troſkliwość za „ którą dziękować należy, żeby ubodzy Plebani *utriuſque Ritûs* do tey „ ſkładki pociągani nie byli, *fide publica* i imieniem *collegii Epiſcopalis* „ zaręczam, że tylko Biſkupſtwa, Kapituły, Opactwa do niey nale- „ żeć będą. „

Po tey układney J. W. Kanclerza mowie; J. W. Poſeł Roſſyi-ſki mówił: ,, Raczy ſobie wſpomnieć prześw: Delegacya wyrazy „ kollegi mego Jmć Pana Rewitzkiego, który ſię oświadczył prote- „ ſtować przeciwko wſzyſtkiey impozycyi na prześwietny ſtan du- „ chowny, nie byłoby więc rzeczą ſprawiedliwą, uchylić obowiąz- „ ków ſprzymierzonych dworów, a partykularnie intereſſuiącego „ ſię w tey okoliczności dworu Wiedeńſkiego, cel dworu mego ieſt, „ widzieć Rzpltą zaſpokoioną, ta mówię nieſprawiedliwość, mogła- „ by ściągnąć nieſzczęśliwe konſekwencye, mam honor prześw: De- „ legacyi donieść, że powtórzyłem wſzelkie moie ſtarunki do prześ: „ ſtanu duchownego, przecież przełożone uwagi J. W. Kanclerza W. „ Koronnego, i z przywiedzionych praw ſądziłbym nazbyt oſtro, „ aby prześ: Delegacya chciała co czynić *impoſitivè*, *tandem* gdy mi u- „ czyniła prześ: Delegacya, to ukontentowanie, żem był użyty do „ tego intereſſu, zaświadczyć mogę, żem J. WW. Biſkupów zna-

„ lazł gotowych do teyże ofiary, którzy przez reprezentacye pokazuią, że do większey summy, stan duchowny pociągniony być nie może, i inne podatki ustanowione na też dobra reedyfikacya Kościołow, i tyle innych na usługę publiczną podatków mieć powinny animadwersyą, nakoniec doprasza się tenże stan prześwietny aby uczynioną offertę piąciu kroć sto tysięcy prześw: Delegacya iuż nie *impositivè*, ale mile przyiąć raczyła. „

Xże Czetwertyński Poseł Bracławski mówił: „ Niech się z tym ktokolwiek odezwie, że chciał podatków, a chciał z takowym współ-braci uciemiężeniem, wiem ia, że trzeba kraiowi woyska, ale nie iarzma, powiada prześwietny stan duchowny, że Rzplta, nie może nań włożyć podatków, na stan który ubogaciła *usque ad luxum*, a może na obywatelów tak zubożonych (mówię śmiele) że ostatnią uciśnionych gwałtownością, którym przyiść musi do ostatniey rozpaczy, niech się prześ: Delegacya zastanowi, że kilka tylko osob w Delegacyi chcą uchylić władzy całey Rzpltey. Czyliż nie taż sama Rzplta co była *17mo* a przecież ostrzegła, że choćby się i Rzymowi nie podobało wypłaci stan duchowny *donum gratuitum*, więc stawam przy prawie, bo przy władzy i powadze Rzeczypospolitey. Wniesiono tu iakoweś wniesienia J. W. Rewitzkiego, że to iest *contra immunitates* stanu duchownego. O czasy! to na kilka kroć sto tysięcy iest gorliwość, a był proiekt wiary! tegośmy nie słyszeli; więc upraszam aby *ritus Græci* była separacya. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Pozwoli Xiąże Poseł Bracławski uczynić sobie reflexyą. „ Na co Xże Poseł Bracławski odpowiedział: „A mnie J. W. Kanclerz W. Kor: pozwoli, abym żadney nie przyiął. „

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski zabrał głos takowy: „ Z kilku głosów w zgromadzeniu naszym słyszanych, *immunitatem Ecclesiasticam* reprezentuiących, zdaią się w izbie naszey rodzić dwie kwestye do rezolucyi; pierwsza: czyli Rzeczpospolita *juris sui domina*, ma *vim coactivam* nad obywatelami *utriusque status?* druga, ieżeli *subsidia charitativa* lub też *dona gratuita*, w każdym stanie gubernii z łaski, czyli też z powinności obywatelskiey dawać powinno prześwietne duchowieństwo. W obydwoch tych kwestyach, ażebym nie uraził *respectabilem statum Ecclesiasticum*, nic swego nie przydam, lecz samych Swiętych Doktorów zdania, w tey mierze cytować będę dla tego, ażeby *veneranda* onych *authoritas*, od zarzutu mniemaney parcyalności stała mi się zasłoną, wraz i obroną. Wszakże *scientibus* mowię iaki iest sentyment S. Hugona *à Sancto Victore*, *de bonis terrenis quæ possident Prælati? devotione fidelium ecclesiis Christi concessa sunt, possidenda, salvo tamen jure terrenæ potestatis.* Tenże sam przydaie: *Spiritualis siquidem potestas non ideo possidet, ut terrenæ potestati in suo jure præjudicium ferat.* Cóż także chce rozumieć i Swięty Ambroży kommentuiąc *in Lucam; Si censum Filius Dei solvit, quis tu es tantus, qui non putas esse solvendum? Ille solvit censum, qui nihil possidebat, tu autem qui sequeris sæculi lucrum, cur sæculi obsequium non recognoscas? Cur te supra sæculum quadam arrogantia feras, cum sæculo sis misera cupiditate subjectus.* A Swięty Hilary kommentuiąc

„ *in Mathæum*, co podaie do zrozumienia: *Si nihil Cæſaris penes nos re-*
„ *ſederit, conditione reddendi ei quæ ſua ſunt, non tenebimur; porro autem ſi re-*
„ *bus illius incumbimus, ſi jure poteſtatis ejus utimur, & nos tanquam mercena-*
„ *rios alieni patrimonii ſubjicimus, extra quærelam eſt injuria, reddi Cæſari*
„ *quod eſt Cæſaris.* Przyłączam tu ieſzcze i Swiętego Auguſtyna de-
„ cyzyą: *Quo jure defendis villas eccleſiæ, divino an humano? divinum jus*
„ *in ſcripturis habemus, humanum in legibus Regum; aude quiſque quod poſ-*
„ *ſidet nonne jure humano? nam jure humano dicitur, hæc villa mea, hæc do-*
„ *mus mea, hic ſervus meus eſt, quia per jura Regum poſſidentur poſſeſſiones*
„ *terrenæ.* Podźmy i do ſtarſzych dzieiow, wſzakże niegdyś *panes*
„ *propoſitionis* nie godziło ſię pożywać tylko ſamym Kapłanom i Le-
„ witom, a przecież gdy ſię Dawid znalazł w niedoſtatku, z głodu
„ ſiągnął ſię do niego, a ſtarozakonne Kapłany nie odmawiali mu
„ onegoż. Na tymci to gruntownym piſmа S. i Doktorów kościel-
„ nych fundamencie znakomity ow Prałat Kardynał Richelliuſz,
„ wielki *in utroque ſtatu* i oraz bogoboyny miniſter Francuzki śmiało
„ daie rezolucyą *in poteſtate Regum eſſe Eccleſiaſticos adigere, ut ſubveniant*
„ *Reipublicæ, neceſſitate urgente.* Ztąd całe duchowieńſtwo w Króle-
„ ſtwie Hiſzpańſkim za dozwoleniem ſtolicy Apoſtolſkiey troiakie za-
„ wſze ponoſi ciężary, raz dzieſięciny z dóbr kościelnych Królowi
„ ſwemu co rocznie wydaiąc; drugi raz, trzecią część dochodow
„ duchownych oddzielaiąc, a trzeci raz, trzy milliony dukatow co
„ rok nie tylko z ochotą, ale też i z chlubą ſwoią ſkładaiąc *ſic catho-*
„ *lici Regis zelus, rependitur Eccleſiæ Catholicæ ſubſidiis.* A zatym *com-*
„ *primo* dalſzą mowę moią, bom zda mi ſię dokładnie dowiodł, że
„ prześwietne duchowieńſtwo żadnym wynalazkiem od podatko-
„ wania z dochodow ſwoich wyłamać ſię nie może. Aże milſza ieſt
„ zawſze, i ſkutecznieyſza bywa *tranquilla poteſtas*, zdałoby mi ſię do-
„ praſzać JJ. WW. Jchmć Xięży Biſkupow tutay zaſiadaiących, aby
„ z nami świeckiemi *paternè & fraternè* obeyść ſię raczyli, a zaś *jus*
„ *Reipublicæ independens, vim coactivam* do ſtanowienia i wybierania po-
„ datkow, iako niegdy do oddawania i wypłacania annatow w roku
„ 1607. pokazaną *indiſputabiliter* maiącey, na ſiebie *qua* wſpół-oby-
„ watelów tegoż króleſtwa *per turnum extendere* nie dopuſzczali. „

Xiążе Marſzałek konfederacyi rzekł: „ Od początku intereſſu
„ prześw: ſtanu duchownego, wziąłem na ſiebie *onus* nie bronienia
„ onegoż, ale oddania mu ſamey ſprawiedliwości. Dziękuię Jmci
„ Panu Poſłowi Warſzawſkiemu, że łączy zdanie ſwoie, zaświadcze-
„ niem myśli Hugona, Hilarego, Auguſtyna i Richelliego, ale te
„ wſzyſtkie ściągaią ſię na obronę prerogatyw tegoż prześw: ſtanu,
„ który będąc w Rzpltey, nigdy ſię od iey nie wymawia wyrokow,
„ i o tym iuż ieſt doſtatecznie przeświadczona prześ: Delegacya; bo
„ gdy układaliśmy podatki nie ſłyſzałem duchowieńſtwa, aby ſię od
„ nich excypowało, znaiąc że ſą w tey oyczyźnie, którey winni
„ miłość i od którey chcą być bronieni; i owſzem ſłyſzałem zawſze
„ J. WW. Biſkupów łatwieyſzych do ratunku iey. Przywiedzione
„ racye powinny każdego z nas przeświadczać, że ten ſtan ieſt ie-
„ ſzcze ſzczegulnym ſpoſobem, po rozrządzeniu ſtaroſtw wſparcia
„ ſtanu rycerſkiego. Gdy tedy płacą dobra duchowne wſzyſtkie ge-
„ nera podatków, i podwyżſzone podymne *inſuper*, oświadcza ſię

„ dać *donum gratuitum*, zdanie moie ieſt, aby ta offerencya przyięta „ była. „

Xże Marſz: W. Kor: w tych przymowił ſię wyrazach: „ Znam „ uſzanowanie prześw: ſtanu duchownego, ſzacuię obowiązki które „ ubezpieczaią *immunitates* iego, ale niemniey znam i to dobrze że Rzplta „ według okoliczności, zwykła ſwoie odmieniać uſtawy, iuż i my „ doznaliśmy tego, że ſtan duchowny przeświadczony był o wła„ dzy Rzpltey i przyiął chętnie w podobnych układach iey wyroki, „ tę prawdę zaświadcza i okazuie konſtytucya o annatach, że „ Rzplta była za panią uſtaw ſwoich, iako nam to godny Poſeł Xże „ Bracławſki przełożył. Przywiedzione racye expens ſtanu ducho„ wnego, ieżeli maią zyſkać względność, czyliż nad ſzlachcicem ſłu„ żącym Rzpltey właſnym maiątkiem nie powinno być miłoſierdzie? „ Mowiono że dobra duchowne, maią ſwoie obowiązki, i że nie mo„ że być komparacya porownania biſkupſtw do ſtaroſtw, ale przy„ zna prześw: ſtan duchowny, że i Staroſtowie nie ſą bez obowią„ zków, reparacye zamków, ſądy, ſeymiki, poſelſtwa, ziazdy pu„ bliczne, a zaż nie potrzebuią wydatkow. Przywiedziono na oſta„ tek, że Biſkupi dependuią od dyſpozycyi *Sanctæ Sedis*, i w ſamey „ rzeczy tak ieſt, ale *quo ad ſpiritualia*, że zaś nie *ad ſenatoria*, doſyć „ mi wſpomnieć, iż za Władyſława IV. wſtrzymano expedycyą Bi„ ſkupowi, Król iednak oddał mu dobra, i chciał go mieć w ſenacie, „ mówiąc: nie ieſteś Biſkupem, ale bądź Senatorem, równy przy„ kład widzieliśmy za Auguſta III. w nominacyi Jmci Xiędza Koſſa „ na Biſkupſtwo Chełmſkie, ſpodziewać ſię należy że prześw: ſtan „ duchowny wſzedłſzy w ſprawiedliwą uwagę, przychyli ſię chętnie „ do ſzczodrzeyſzey ofiary, którey nie *impoſitivè*, ale na pomoc tak „ nieſzczęśliwey ſytuacyi Rzpltey oświadczaiąc wdzięczność naſzę „ wzywamy. „

J. W. Biſkup Chełmſki przymówił ſię w tych ſłowach: „ Dzię„ kuie prześw: ſtan duchowny Xciu Marſz: Kor: za przeświadczaią„ ce łaſki iego wyrazy, ieżeli wzywała wprawdzie Rzplta, od ſtanu „ naſzego takowey pomocy w zachodzących potrzebach *titulo doni* „ *gratuiti*, przecież nie czyniła tego nigdy *impoſitivè*, ani nad ſiły ta„ kowy kładła ciężar, ale w umiarkowaney do znieſienia mocy „ mieć chciała proporcyonalną ofiarę ſytuacyi naſzey. *Ritus Latinus* „ przez kilkadzieſiąt lat, tak uciemiężliwy znoſił podatek, ducho„ wieńſtwo *Ritus Græci* ſześć tylko tyſięcy dawali. „ Explikował tenże J. W. Biſkup przeświadczaiącemi uwagami, nie tylko nie możność uczynienia hoynieyſzego oświadczenia, ale oczywiſty ſkarbowi Koronnemu zawod, gdyby *Ritus Græci* duchowieńſtwo, nie miało ſię przykładać do ofiarowanego od nas *ſubſidium*. Z drugiey ſtrony nie uſtawała trudność, przekładaiąc równie ſtan świecki iuż to potrzeby Rzpltey, iuż to na oſtatku ſzczęśliwſzą ſytuacyą ſtanu duchownego, dopraſzali ſię J. WW. o wſpanialſze względy.

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Zaczynam głos móy „ od tego, na czym Jmć Pan Poſeł Warſzawſki po przywiedzionych „ zdaniach tak świętych i mądrych ludzi, chcąc nas o prawdzie „ przeświadczyć, ſkończył, to ieſt: że za przykładem, chwalebney „ przodków naſzych gorliwości, należy nam z prześw: ſtanem du-

chownym

„ chownym traktować *Paternè & fraternè*, wnieſienie które tu ſły-
„ ſzałem trzeciego groſza z intrat duchownych, byłoby przy in-
„ nych podatkach zaciężko, ale dufać należy dobremu ſercu prze-
„ świet: ſtanu duchownego, że poznaiąc nieſzczęśliwą ſytuacyą
„ Rzeczypoſpolitey, tak ią wſpomoc zechce, żeby ich i kochała i
„ miała być za co wdzięczną. „

Chcąc zwyczaiem ſwoim zaſpokoić trudność Xiąże Marſzałek Konf: Kor: przełożył nayprzód że Ichmć duchowni *Ritûs Græci* tak znaczne maiąc dochody, powinni koniecznie weſprzeć J. WW. Biſkupów, którzy z Urzędu Senatorſkiego ſłużą Oyczyźnie. Dał i drugą uwagę, że w każdey rewolucyi dobra duchowne naywięcey ucierpią, na oſtatku rzekł, „ Pokażę prześ: Delegacyi, że ſzczegul-
„ na nadzieia ieſt pomoc ſtanowi rycerſkiemu, i wſparcia familii.
„ Wieleż to mogłbym liczyć wieku naſzego domów, Komorowſkich,
„ Szeptyckich, Lipſkich, Szaniawſkich, wſzakże te domy widziemy
„ na uſługach Rzeczypoſpolitey, za wſparciem ſtanu duchownego.
„ Ten mówię po upadłych iuż ſtaroſtwach ieden ieſzcze zoſtaie ſpo-
„ ſób utrzymywania domów; kładę więc konkluzyą, że należy u-
„ wolnić Duchowieńſtwo *Ritus Latini*, iako nam pomocne, a od Ichmć
„ Biſkupów tak maiętnych *Ritûs Græci*, dopomnieć ſię wſpomoże-
„ nia potrzeb Rzeczypoſpolitey. „ Gdy mówiono że Duchowieńſtwo *Ritûs Græci*, tak mało przez tyle lat dawało; bo tylko ſześć tyſięcy złot: Polſkich.

Xiąże Marſzałek W. Kor: uczynił uwagę, że może być iż 17*mo* taka zachowana była w tym układzie proporcya, iaka ieſt ſześciu do trzech: albowiem dobra duchowne i wſzyſtkie *in triplo* prawie czynią co przedtym czyniły. Była długa w tey mierze i trudna umowa.

J. W. Hetman W. Kor: przychylił ſię do myśli Xięcia Marſzałka będąc zdania, że *nequè amore nequè odio* traktować należy, a prześwietny ſtan duchowny uczuie, że wſpomagaiąc oyczyznę ſobie ſamym dobrze czyni.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki dawał uwagi: że *ſegregare Ritum Græcum* nie ieſt rzecz beſpieczna; w umiarkowaniu zas *doni gratuiti* tak trzeba zadufać, że wſzelka ſprawiedliwość będzie między Biſkupami.

Jmć Pan Poſeł Wiſki był zdania że *ſegregare Ritum à Ritu*, ieſt materya *ſtatûs*, i proſił J. WW. Biſkupów, ażeby porozumieć ſię chcieli, wſpomniał myśl J. W. Hetmana, że wdzięczność powinna być proporcyonalna dobrodzieyſtwu.

Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki obſtawał koniecznie aby ſtan duchowny *Ritûs Latini* uczynił, iakążkolwiek, chce offerencyą, a *Ritûs Græci* Biſkupi oſobno ſwoie Rzeczypoſpolitey dadzą *ſubſidium*.

Gdy mocno zakłociła ſię izba, J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł:
„ Wnieſienie ſegregacyi duchowieńſtwa Ruſkiego byłoby pokrzy-
„ wdzeniem całego ſtanu; mam więc nadzieię, że tak prześw: De-
„ legacya wziąwſzy w ściſłą uwagę reprezentacye ſtanu duchowne-
„ go, iako równym ſpoſobem prześ: ſtan duchowny, wyſtawiwſzy
„ ſobie ſytuacyą i potrzeby Rzeczypoſpolitey, przyimie tę propor-
„ cyą, ktorą mam honor podać, ażeby *Ritus Latinus* trzykroć pięć:

„ dziesiąt, a *Ritus Græcus* dwakroć pięćdziesiąt tysięcy ofiarowali
„ Rzeczypospolitey. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński rzekł: „ Już dał tylekrotne do„ wody J. W. Poseł Rossyiski traktuiąc z nami przez dwa lata, że
„ chcąc zaspokoić wszelkie spory nasze, podaie nam zawsze nayła„ twieysze sposoby, dał i teraz rzeczywisty dowód, umarkowawszy
„ stron obydwoch *desideria*, gdy za reprezentacyą swoią skłonił prześ:
„ stan duchowny, że iuż tę summę chętnie ofiaruie. „

Xiąże Czetwertyński rzekł: „ Mam ia zawsze nadzieię w wiel„ kich sentymentach J. W. Posła Rossyiskiego, że w każdych oko„ licznościach chciał nas przeświadczyć, o partykularnym co z o„ soby iego do narodu naszego przywiązaniu, i nie wątpię, że u„ żył wszystkich środków, ktore znamy przyzwoite doskonałości
„ iego, ale niech pozwoli J. W. Sztackelberg równie zostać infor„ mowanym, że takowym sposobem Jchmć Xięża Biskupi słabszych
„ tylko pociągnęliby do opłacania, ochraniaiąc zapewne samych
„ siebie; zapobiegaiąc więc podobnym inkonweniencyom, niech du„ chowieństwo *Ritûs Græci* według możności swoiey do *subsidium* a
„ J. WW. Biskupi do proporcyi maiątku swego. „

Xiąże Marszałek konfederacyi Kor: uczynił uwagę: Nayprzod iż ta segregacya być żadną miarą nie może, ani powinna: Powtore, że rozdzielić duchowieństwo byłoby chcieć mieć *statum in statu*; dał i innych wiele ieszcze przyczyn, utrzymuiąc prerogatywy stanu duchownego, reprezentował na ostatku, że przyiąć Rzeczpospolita może i chce, ale przecież *impositivè* czynić tego nie powinna.

J. W. Biskup Chełmski podziękowawszy Xięciu Marszałkowi konf: Kor: za tak doskonałą i gorliwą stanu duchownego obronę, gdy zaświadczał się przełożywszy nieszczęśliwą sytuacyą dobr duchownych, że *ad impossibilia* nie może nikt *obligari*, na ostatek prosił iuż w tey mierze *o turnum*. Na co Xiąże Czetwertyński odezwał się, pozwoli J. W. Biskup Chełmski, że tu nie Synod aby Biskupi mieli tak wielką wagę. Zatamowała się czas nie mały izba.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Gdy cała Rzeczpospolita tra„ ci, a z tey szczegulnie przyczyny, że kray nie miał obrony, trze„ ba aby prześ: stan duchowny nad tym się zastanowił że i Wia„ ra słabieie, więc wątpić nie należy, że J. WW. Biskupi podadzą
„ sposób zaspokoienia tylu Jchmć Panow, ktorzy iuż zaczynaią wąt„ pić o wspaniałości prześ: stanu. „

Jmć Pan Suchecki poseł Sieradzki prosił aby się zatrzymać z determinacyą proiektu do umiarkowania proporcyonalney zapłaty z Biskupstwa Kuiawskiego, po zabraniu tyleż wsi od tegoż Biskupstwa, po krotkiey ieszcze umowie, i powtornych J. W. Hetmana explikacyach sytuacyi stanu szlacheckiego, do ktorego zdania cała przystała Delegacya, *conclusum*: że Ichmć duchowni sześćkroć sto tysięcy corocznie *subsidii charitativi* do skarbu Rzeczypospolitey płacić będą, tam *ex Ritu Latino quam ex Græco*.

Xiąże Marszałek konf: Kor: czytał poprawny proiekt, Wniosszy, aby Bulla Urbana 8. względem kompozyty, miała swoią exekucyą.

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski explikował tę okoliczność: że gdy Xiądz niechce kompozyty, wolno go pozwać do Biskupa. Ostrzegł tenże Jmć Pan poseł Warszawski, aby prześw: prowincyi Xięstwa Litewskiego Ichmć Duchowieństwo równąż pokazali Oyczyzny miłość.

Jmć Pan Jezierski poseł Nurski wniosł: aby J. WW. Biskupi starali się o przeniesienie świąt na Niedziele; *tandem* zapytawszy się J. W. Prezes czy zgoda na proiekt, i widząc zaspokoione umysły podpisał go.

Jmć Pan Niemcewicz poseł Brzeski Litewski powinszowawszy prześw: prowincyi Koronney zaspokoienia tak trudnego interessu, prosił o instancyą do prześ: stanu duchownego W. Xięstwa Litewskiego, żeby przykładem wspaniałości J. WW. Biskupów Koron: i Litewscy podobnież wesprzeć raczyli niedostatek Rzeczypospolitey.

Xiąże Biskup Wileński słysząc powtórne całey Delegacyi wyrazy oświadczył się, iż ta okoliczność zwyczaiem prowincyi Xięstwa Litewskiego na sessyach prowincyalnych traktowana będzie.

Xiąże Marszałek konf: Kor: wspomniał, iż zostaie do rezolucyi proiekt łanowego, iuż *in deliberatione* będący.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński iako Szef Regimentu łanowego wyexplikowawszy dokładnie interes, oświadczał się, że nie wnosi nic nowego tylko exekucyą prawa tylu konstytucyami ubespieczonego.

Jmć Pan Poseł Dobrzyński rzekłszy: „ Nie czułbym obywatel-
„ stwa anibym znał obowiązków syna Oyczyzny, gdybym chciał
„ uchylać sposobów iey obrony. Explikował potym tenże sytua-
„ cyą królewszczyzn, to iest: czopowe konstytucyą woysk. Na
„ ostatku dawał uwagi, że w tenczas były ustanowione łany kie-
„ dy nie było innych podatków. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński dawszy równie ważne przyczyny, że prawo powinno być *in executione*, zwłaszcza ten fundusz na którym Rzeczpospolita ustanowiła Regiment doprasza się w tey mierze o *turnum*.

Xiąże Marszałek W. Kor: przywiódł równe uwagi, obiaśniaiąc doskonale rzecz co to są ukryte łany, które ieżeli się znayduią w ręku siły, iuż są rachowane w lustracyach, iże Rzeczpospolita naznaczaiąc tak mały podatek z łanów, chciała mieć pewne dochody nie idealne i z industryi; dziś zaś tylu podatkami narzucony naród, naywiększym byłoby uciemiężeniem opłacać ieszcze łany, iuż przez lustracye podane w intraty, i z których wyciągnione kwarty.

J. W. Kasztelan Brzeziński przychylił się do zdania Xięcia Marszałka W. Kor: sądząc naywiększą niesprawiedliwością, gdyby ieszcze tym sposobem uciemiężać possessorów starostw.

Jmć Pan Miąskowski Starosta Gnieźnieński explikował obszernie naturę łanów będąc zdania, że po tylu rodzaiach podatków chcieć ieszcze i ten przydać, iest to mnożyć nieszczęścia obywatelom. Doprasza się tenże, aby prześw: kommissya skarbowa podała prześwi: Delegacyi swoie o łanach zdania.

Jmć Pan poseł Łęczycki przymówił się do tey materyi, cytuiąc kilkanaście konstytucyi o łanach wybrańców, i że tym sposobem

chciała mieć Rzeczpospolita obronę, doprafzał fię aby prawo było *in executione.*

Jmć Pan Miąfkowfki Starofta Gnieźnieńfki przełożył powtórnie, że ci, którzy płacili łanowe, od innych podatków byli wolnemi.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki ftawał *quàm fortiſſimè* przy tey okoliczności, ale równie, przeciwnie interefsuiących było wiele racyi fporu.

Jmć Pan Bułharyn poseł Wołkowyfki przymówił fię: iż rzecz arcyfprawiedliwa, aby ten podatek, z którego Rzeczpofpolita chciała mieć fundufz, był podniefiony; że zaś mówiono, iż łany były podane w luftracyi kwart, więc *pari ratione* życzył, aby wyprowadzone były nowe luftracye.

Jmć Pan Sumińfki poseł Dobrzyńfki rzekł: Prowincya Koronna nie układaiąc podatków w Xięftwie Litewfkim doprafza fię w tey mierze o wzaiemność. Podawał fpofób tenże J. WW. aby wytrącić pofsefsorom to, co płacić będą z łanów, i z kwarty.

Gdy Ichmć Panowie Staroftowie ftawali *fortiter* reprezentuiąc, iakby wiele ukrzywdzeni zoftali, gdyby przy tylu iuż podatkach przybył iefzcze i ten nowy rodzay daniny. Zamiefzała fię bardzo izba.

J. W. Prezes uprafzał Ichmć Panów Delegatów aby fię do zakończenia przyfpiefzaiących interefsów ziachać wcześnie raczyli: folwował fefsyą na dzień iutrzeyfzy godzinę zwyczayną.

SESSYA TRZECIA.

DNIA 8. MARCA.

ZAPROSIWSZY na uftęp J. W. Prezes, i żeby Ichmć Panowie Delegaci zafieść raczyli mieyfca fwoie dla utrzymania porządku zaczął mówić temi fłowy: „ Mam honor prześ: Delegacyo o-
„ twieraiąc dzifieyfzą fefsyą przypomnieć, że iuż tylko dziewięć zo-
„ ftaie nam fefsyi, a tyle iefzcze do zafpokoienia interefsow. Nie
„ czyńmy *publico* i fobie famym krzywdy, abyśmy tak drogi trawili
„ czas *colloquiis.* Uprafzam więc Xcia Marfzałka konfederacyi, że-
„ byśmy *fuo ordine* proiekta *publicum* interefsuiące rezolwowali. „

J. W. Poseł Rofsyifki mówił: „ Tylem razy oświadczył prześ:
„ Delegacyi nieodmienne trzech fprzymierzonych potencyi ułoże-
„ nie, iż fobie życzą, aby ta limita była oftatnia, a ofobliwie dwór
„ mój, który chce iak nayprędzey widzieć Rzpltą fpokoyną y u-
„ fzczęśliwioną; z tego więc powodu, że wfzyftkie publiczne inte-
„ refsa należy nam kończyć, mam honor prześ: Delegacyi poka-
„ zać fkutek konferencyi J. OO. J. WW. wyznaczonych, do tra-
„ ktowania oddaiąc J. W. Prezefowi *ultimatum* względem traktatu
„ *commercii* zaświadczaiąc tych wielkich mężow dofkonałą we wfzyft-
„ kich punktach rozwagę, o którego przeczytanie i podpifanie
„ uprafzam, można fobie oraz obiecywać, że każda okoliczność
„ która zwykła zatrudniać fąfiedzkie państwa, tak zoftała ułatwiona,
„ iż i naymnieyfzey nie da okazyi zakłocenia fprzymierzonych dwo-
„ rów. „

Xiąże

Xiąże Biſkup Wileńſki rzekł: „ Jeżeli ieſt to rzeczą prawdzi-
„ wą, że krew im żywſza tym prędſzą w ciele ſprawuie cyrkulacyą,
„ to ſamo zapewne mówić ſię może i o handlu który dotąd u nas
„ tak mało znany, a przecież nayobfitſze źrzodło, z którego rozla-
„ nia każdy ſtaie ſię uczeſtnikiem ſzczęśliwości. „ Przełożył tenże Xiąże licznemi uwagami, awantaże wynikaiące z wolnego handlu dwóch państw graniczących z ſobą, i życzył aby prowincya Koronna równyż co do handlu traktat z Xięſtwem Litewſkim ułożyła. I czytano tenże traktat, do którego J. W. Kanclerz W. Koronny czynił relacyą, iż z nayway większą pilnością każdy punkt ściągaiący ſię do użytku kraiu był traktowany; i że po wielu umowach: J. W. Poſeł Roſſyiſki podawſzy ſwoie *ultimatum* oświadczył ſię być od niego nie odſtępnym, i żąda aby był rzeczony traktat podpiſany.

Czytany potym akt oſobny, którego J. W. Kanclerz zważał oryginały, ieżeli przełożenie iego było dokładne.

Jmć Pan Jezierſki poſeł Nurſki domówił ſię, aby oſobnym punktem było oſtrzeżono, że pod żadnym pretextem na Dźwinie opłacać ſię nie będzie potrzeba.

Xże Wda Gnieźnieńſki oświadczył: „ Gdy będziemy mieli ho-
„ nor prezentować punkta, uznać Ichmć Panowie Kolledzy raczą,
„ że w traktacie J. W. Poſła Ceſarſkiego równie ubezpieczona wolna
„ defluitacya na Wiśle, tak iak na Dźwinie w traktacie Moſkie-
„ wſkim. „

J. W. Prezes zapytawſzy ſię czy ieſt zgoda na podpiſanie traktatu *commercii artic: ſep:* podpiſał go.

J. W. Poſeł Ceſarſki oświadczył, że w tych ſamych punktach tak doſkonale w traktacie Roſſyiſkim ułożonych, zamyka ſię oraz y Dworu iego traktat *commercii.*

Xiąże Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki dopominał ſię, aby była podana nota od J. WW. Miniſtrow cudzoziemſkich, iż punkta w materyi Ichmć Panów Dyſſydentów ſą nie odmienne, i od nich nie odſtąpią.

Jmć Pan poſeł Wiſki przymówił ſię *quam zeloſiſſimè*, wzywaiąc Boga i narod za świadka, że kłaść to iarzmo na Rzpltą, nie było iego woli i myśli.

J. W. Prezes uczynił pytanie ieżeli traktuiące Potencye gwarantować będą *articulos ſeparatos* i traktaty *commerciorum* nie tylko rządu *actus confeder:* oboyga narodów, lub też czy można ſobie obiecywać iakową ich odmianę.

Xiąże Marſzałek konfederacyi rzekł: „ Było pytanie J. W.
„ Prezeſa, ieżeli ieſt zgoda na podpiſanie artykułów ſeparowanych
„ na co nie ſłyſzałem oppozycyi, interes zaś, o którym namienił ge-
„ neralney gwarancyi, rozumiem nie potrzebowałby żadnego po-
„ wątpiwania: gdybym iednak uſłyſzał w tym punkcie oppozycyą,
„ na ten czas zamawiam ſobie głos.

Jmć Pan poſeł Wiſki przymówił ſię *cum fervore*, reprezentuiąc: że konfederacyi generalney cała była iſtota, na gwarancyi czynności iey trzech ſprzymierzonych dworow, do którey gdy byli przewodnikami J. WW. Senatorowie; więc nie mieć teraz gwarancyi czynności naſzych, ieſt iedno co ſtać ſię ſmutną przemocy ofiarą,

i wzruſzyć ſpokoyność kilku ſet domów, podawſzy loſowi odmiany, wyroki konfederacyi generalney. O co gdy większa zaraz liczba z Ichmć Panow Delegatów odezwała ſię: Xiąże Marſzałek W. Koronny rzekł: „ Znam ia obowiązek, który rozciągać ſię będzie „ względem niewzruſzenia intereſſow zaſpokaiaiących naród; przecież Rzplta wyzuwać ſię nigdy nie może z tey władzy, i wiązać „ ſobie ręce do ulepſzenia konſtytucyi, chyba w ten czas gdy przeſtanie być wolną. „

Jmć Pan poſeł Czerſki przymówił ſię temi ſłowy: „ Prawdziwie prześw: Delegacyo zaſtanowić ſię trzeba nad polityką wieku „ tego, że wſzelkie obowiązki ſtoſuie polityka do okoliczności, mieliśmy traktat 68. gwarantowany, a przecież cyrkumſtancya rzeczy pozwolić, umollifikować punkta iego traſiła: obiecywać ſobie „ możemy, że i tego trwałość nie będzie wieczyſta, może temuż „ ſamemu podpaść loſowi; co zaś do utwierdzenia czynności aktow „ konfederacyi, rozumiem że Ichmć Panowie Poſłowie cudzoziemſcy okazawſzy ſię w początku konfederacyi tak łatwemi i tylekrotnym powtórzywſzy to oświadczeniem i teraz trudnić tego nie „ będą. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Prawdziwa intencya Nayiaśnieyſzey Imperatorowy Roſſyiſkiey, i trzech ſprzymierzonych dworów nie inna była, tylko zaſpokoić i uſzczęśliwić Rzpltą, z tych „ powodów przybyłem do Polſki, aby po uſtanowionym rządzie widziała ſię Polſka ſzczęśliwą, i zagrodzona była droga mocnieyſzym, „ przyciśnienia ſłabſzych. Wnieſiona okoliczność gwarancyi ieſt „ tey natury że i iednego ſłowa odmiany mieć nie może. „

Gdy iednak rozdwoione w tey okoliczności ſłyſzeć ſię dały zdania, i żądano, aby tylko *actus publici* gwarantowane były.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: miał głos takowy: „ Nie wſpomnę prześ: Deleg: dawnych przykładów konfederacyi, bo te były zawſze według okoliczności, do ktòrych każda ſtoſowała dzieła ſwoie, dziſieyſza konfederacya zapewne nie dlatego, żeby ſię „ bała za ſwoie czynności, bo całey ſą iawne Oyczyźnie ale dla luſtru trzech potencyi, ktòrych powagą zoſtała wſpartą; dopomina ſię gwarancyi robòt ſwoich, mogąc ſię przed całą Oyczyzną z tym pochwalić, że czyny iey nie naganne, krwią nie zbroczone, wioſek nie niſzczyła, i nie tułała ſię po zagranicznych pańſtwach; każdy obywatel miał wolność, i maiątku ſwego beſpieczeńſtwo; rozumiem, że zaſiadaiący J. WW. Kolledzy, przeświadczeni, iż ich wyroki dalekie ktokolwiek nagani, ieżeli nie wſzyſtko dobrze, przecież nie czyniła nic złego. Appelluię do kommiſſyi ſkarbowey, że procz iedney J. WW. Konſyliarzom penſyi, „ i to ieſzcze niewypłaconych nie ſzafowała ſkarbem, appelluię do „ władzy Hetmana, iż w tylu poſiedzeniach, nie miałem ſobie za „ wſtyd, zawſze wſpolnie z nim zaradzać. Idę do Nayiaśnieyſzego Pana, i ten łaſkawie wyzna, że konfederacya generalna miała ſobie za ſzczęście zawſze do iego przychylić ſię woli; niech „ zaświadczą wſzelkie iuryzdykcye, ieżeli którey była zkrzywdzona władza; ieżeli końcem przyſpieſzenia ſprawiedliwości, i zaſpokoienia obywatelów mieliśmy ſprawy, ale nie pragnęła krwie

„ wylania. Cytowałbym tyle okoliczności okazuiące narodowi iey „ we wſzyſtkim powolność; zapomnieć nie mogę, że zwyczaiem „ konſederacyi, iż gdy partya z partyą walczyła do iakich nie „ przychodziło poſtępków. Na oſtatek idę do związku Barſkiego, „ ieżeli ich gwałty z naſzemi równać ſię mogą czynnościami; ieże- „ liśmy iednak co źle zrobili, ludzie ieſteśmy; ale gwarancya ie- „ żeli ieſt potrzebna, to tylko do upoważnienia czynności, ale nie „ do umocnienia onych, bo te niewinnością wſparte, i w pośrzód „ narodu iaſne, uſprawiedliwione od każdego z nas być mogą.

Xże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki tłomaczył zdanie ſwoie, które nie Rada, ani powſzechne dobro, lecz ſama ſtanowiła przemoc, ieżeli na nieſzczęście naſze gwarantowano nam *actus publicos*, niechcieymy tego przynaymniey kłaść iarzma, abyśmy, co ieſt do poprawy, na przyſzłych niemieli ulepſzyć ſeymach.

Jmć Pan Szamocki poſeł Warſzawſki rzekł: „ Ze *actus judiciarii* „ ſą *actus publici*, ale nie *ſancita*, które częſtokroć mogły przez złą in- „ formacyą *in favorem* iedney wypadać ſtrony.

Xże Marſzałek explikował, że każda czynność konſederacyi ieſt *in actis*, i będzie do metryki Koron: podana. Przełożył tenże Xże rzecz, co ieſt lepſzego, czy kilkaſet Dekretow zaſpokaiaiących, czyli podać ſpoſob uſtawicznego zakłocenia i ruiny maiątków ich.

J. W. poſeł Roſſyiſki gdy zakłociły ſię zdania, przełożył że tylko dwa dni zoſtaią do intereſſow publicznych.

Jmć Pan Suminſki poſeł Dobrzynſki rzekł: „ Lubom niemiał „ honoru być ſpołecznikiem konfederacyi przecież być może że „ przez oſoby ſtaraiące ſię z cyrkumſtancyi zyſkiwać, mogł być „ podſtęp ſprawiedliwości, lub *incontumaciam* wypadłe wyroki, za „ coż więc te maią być za niewzruſzone poczytane, więkſza „ część Ichmć Panow Delegatów gdy była innego zdania, i poczęli „ ſię w tey okoliczności umawiać. „

Xże Marſzałek konf: rzekł: „ Appelluię do Ichmciow PP. Mini- „ ſtrów trzech ſprzymierzonych dworów, że konſederacya general- „ na, tak daleko była upewniona o ważności, ſprawiedliwych iey „ wyroków, żeby ſię onych nie mogła ſpodziewać żadney odmia- „ ny: nie idzie (iakom iuż wſpomniał) o co innego, tylko o powa- „ gę czynności, i złych powodów, żeby ſię nie zdawało, że dzie- „ ła naſze mogą podpaść iakieyżkolwiek odmianie, a wniey zakłoce- „ niu umyſłów, dopraſzam ſię w tey mierze o *turnum*. Gdy zamie- „ ſzała ſię izba. „ J. W. Poſeł Roſſyiſki oświadczył. Niezrozumiawſzy dobrze ſporu, niemyślałem nigdy, aby mogła zachodzić iakażkolwiek wątpliwość, czynnoći tey konfederacyi, która zaſzczycona powagą trzech Stanow, i wſparta od ſprzymierżonych dworów, a zatym mam honor upewnić, że *Actus* konfederacyi znaiąc za ſprawiedliwe podlegać odmianie niepowinny.

J. W. Hetman przełożył uwagi, że dopominać ſię gwarancyi w czynnościach przemocy, ieſt czynić oſtatni gwałt narodowi.

Lecz gdy Ichmć Panowie Delegaci niechcieli odſtąpić wnieſienia ſwego, dopraſzaiąc ſię koniecznie w tey okoliczności o *turnum*, i coraz dardziey zakwaſzały ſię umyſły.

Xże Marſzałek Konfed: rzekł: „ Zwyczaiem było, że każdą tru-„ dniącą okoliczność, *unanimitate* lub *per turnum* zaſpokaiał J. W. Prezes.„

Jmć Pan Bieſiekierſki domówił ſię: że *ſancita* niemogą *reputari pro actu publico.* Po kilku ieſzcze umowach nad propozycyą. *Tandem* J. W. Prezes na powtòrzone żądania Ichmć Panow Delegowanych ogłoſi takową propozycyą.

Jeżeli Artykuł trzeci zamykaiący gwarancyą, tak iak ieſt napiſany ma zoſtać, czyli ma być odmieniony.

Xże Biſkup Wileńſki, życzył idąc za zdaniem J. W. Hetmana, aby propozycya była dana. Czy ma byc *turnus*, lub nie? Na co nie było zgody, lecz na pierwſzą propozycyą J. W. Prezeſa wotowano.

J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „Niechcę nigdy tylko z prze-„ świadczenia moie dać zdanie: widzi świat cały gwałt który cierpi „ oyczyzna, a kiedy w nayważnieyſzych materyach muſieliśmy mil-„ czeć, więc i tu niebyło zdanie moie przychodzić *ad turnum.* Za-„ pytany iednak, czyli tak ma zoſtać artykuł, odpowiadam niech bę-„ dzie kiedy odmieniony być niemoże. „ W Senacie rozdwoione były zdania. *Ex equeſtri ordine* niektórzy Ichmć Panowie przymawiali ſię, explikuiąc zdanie ſwoie.

Jmć Pan Raczyńſki Piſarz W. Koronny: Przełożywſzy uwagę, że w odmianie ſame niechęci byłyby ſprężyną w czaſie uczynienia ofiary publiczney ſpokoyności, partykularnemu intereſſowi; piſał ſię na trzeci punkt *in toto.*

Jmć Pan Kaliſki Podkomorzy Gnizneńſki rzekł: „ Gdzie Su-„ mnienie czyſte, tam zdanie śmiałe, czynności konfederacyi ſpra-„ wowane przez tych obywatelów, którzy przed Bogiem i Oyczy-„ zną, uſprawiedliwiać ſię zawſze gotowi.

Xże Marſzałek konfederacyi. Oświadczył myśl ſwoię takowym wyrażem. „ Gdy *ex turno* mówić mi przychodzi, obracam „ mowę moię nayprzód do J. W. Hetmana, któremu przyznać wi-„ nienem, że nie zawodzi ufności ſwoiey oyczyzna w tym wielkim „ mężu, który ulegaiąc okolicznościom, myśli o obronie iey. Nie-„ chay prześwi: Delegacya tak o generalney konfederacyi będzie „ przeświadczona, że wſzyſtkie iey czynności *non tam libenter, quam* „ *reverenter* ſprawowane, oświadczam ſię i teraz z mieyſca mego, że „ chyba duch z ciała, żebym niemiał w każdey okoliczności ſtarać „ ſię o polepſzenie loſow Rzeczypoſpolitey, czynności zaś terazniey-„ ſze gdy nie były z wolą naſzą, w tey więc materyi nie proſzę o „ gwarancyą, ale ią przyimuię. „

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem* acy wſzyſtkie *actus* od dworu Roſſyiſkiego gwarantowane były, podpiſał proiekt.

J. W. Poſeł Roſſyiſki zapraſzał J. WW. aby ſię do podpiſania traktatu *commerciorum* i artykułów ſaparowanych ziachać raczyli na godzinę piątą po południu.

J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy godzinę dzieſiątą.

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki, zabrał głos w te ſłowa: „ Już „ teraz przeświadczony ieſt cały Narod Polſki, o nayłaſkawſzych „ dla niego Nayiaśn: Imperatorowy Jmci Roſſyiſkiey zamyſłach na-„ wet ta część, która popędliwą zapalczywością do okazania tey

„ Mo-

„ Monarchini niewdzięczności przed tym uwiedziona zoſtała wyiść „ powinna iuż z błędu, i uznawać w iedności, że nietrzymanie ſię „ opieki tey Monarchini ściągnęło na Oyczyznę naſzę wſzyſtkie ro- „ dzaie nieſzczęśliwości, których doznaiemy, że widzialne ſą tego „ dowody przeto ſzerzyć ſię z niemi niemaſz przyczyny; gdy żąda „ po nas, ten godny mąż okazania realnego dowodu wdzięczności „ i wzaiemności, w uſkutecznieniu upewnienia, właſney ſwobody „ naſzey pod piſmem *Jurium cardinalium*, *articulorum ſeparatorum* i *com-* „ *mercii*, to ieſt tey części traktatu, która nas ſamych nayiſtotniey „ intereſſuie życząc nieodwłocznego prac naſzych zakończenia. „

„ Jeżeli dwuletnia ſpołeczność z wami J. OO. J. WW. Pano- „ wie umieſzczonemu w gronie waſzym, wyiednać niemogła iakiegoż- „ kolwiek zauſania, ufam że doda wagi przełożeniu memu, i że nie „ uchylicie powolności waſzey do uſkutecznienia tego dziś, co „ po niemożnym wzdryganiu ſię, iednakowoż naydaley za dni kil- „ kanaście, bez równey zaſługi i wdzięczności uczynicie, w tym „ przeświadczeniu udawam ſię do was godni kolledzy Woiewódz- „ twa Mazowieckiego, w których poczet umieściła mnie teraźniey- „ ſza funkcya moia, wzywaiąc iednomyślności waſzey, do okaza- „ nia Nayiaśnieyſzey Imperatorowy Jeymci chętnego przyięcia, „ wſpaniałych iey zamyſłów uſzczęśliwienia naſzego; nie wątpię że „ Woiewództwa Wielkopolſkie, do których mam honor należyć, „ przyſtąpią do tego chętnie, co być może dowodem winney dla „ tego dworu wzaiemności, który nas tak wielokrotnie o ſwoiey „ przeświadczył przychylności, prowincya W. X. Lit: przez bliż- „ ſzość graniczenia w ſzczęśliwſzym położeniu, nayiſtotnieyſzych „ doznaiąc ſkutków łaſkawości tey Monarchini, wiem że nie ubli- „ ży okazać wdzięczności, i naydokładniey one oświadczyć potrafi; „ z ſtrony J. OO. Senatu i Miniſterii żadnych zaiſte ſpodziewać ſię „ nie należy trudności, owſzem zechcą nam ci wielcy mężowie „ przodkować, do przyięcia tych myśli, które uſzczęśliwiaią kray „ naſz. Macie tu w gronie waſzym, oczywiſtego świadka wiel- „ kości duſzy i zdania, J. W. Hetmana W. Kor: Ten wſzakże za- „ ſzczycony świeżo reprezentuiącym Noród u dworu iey chara- „ kterem, nayuroczyſtſze złożył zaświadczenie, świeżo doznanych „ przychylności i dla nas nayokazalſzych dowodów, z oświadcze- „ nia dalſzey ſąſiedzkiey zaſłony. Umnieyſzałby ſię ſzacunek do- „ browolny czynności, gdyby ninieyſza materya miała być decy- „ dowana *per turnum*, lecz gdzie idzie o okazanie Nayiaśnieyſzey Im- „ peratorowy Roſſyiſkiey winnych względów, w dobrzemyślących „ być powinna *unanimitas*; z tego powodu dopraſzam ſię z mieyſca „ mego, o podpiſanie rzeczonego *commerciorum traktatu*. „

SESSYA CZWARTA

DNIA 9. MARCA.

PRzed zagaieniem ſeſſyi wſzczęła ſię zaraz trudność czyli ta ſeſſya ma być od publicznych lub partykularnych interſſów zaczęta. Po dłu-

giey bardzo w tey mierze umowie, albowiem iedni z Ichmć Panów Delegatów utrzymywali, że po zaspokoieniu publicznych materyi, więcey zostanie czasu do proiektów obywatelskich żądań, drudzy wspomniawszy, że tylekrotnie ostrzeżone proiekta szczegulnie idą w zwłokę, aby tylko każdy cieszył się samą nadzieią. *Tandem* gdy *conclusum* zostało, że dzień dzisieyszy ma być do publicznych interesów; a poobiednieysza sessya do partykularnych proiektów,

J. W. Prezes rzekł: „ Strawiwszy tyle czasu co nam *incumbit* „ *agere*, chcę go przynaymniey oszczędzić w zagaieniu sessyi, któ„ ra przy wyrażeniu zwykłego J. OO. J. WW. respektu otwie„ ram do publicznych interesów, *utinam* w iedności umysłów koń„ czyli czynności nasze. Upraszam oraz Xięcia Marszałka konfed: „ Kor: aby czekaiące rezolucyi naszey proiekta, czytać zalecił.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński wspomniał, że są dwa proiekta, pierwszy likwidacyi długów Rzeczypospolitey, drugi Łanowego.

Xiąże Marszałek W. Kor: oświadczył że sessya dzisieysza miała być do partykularnych interesów, przeto proiektów, o których rzecz; żaden z sobą nie zabrał, a czy można, (rzekł tenże) tak okoliczności decydować na pamięć?

Xiąże Marszałek konf: Kor: *retulit:* „ Kiedy daliśmy tyle cza„ su w dwoletniey pracy naszey, zostawmy przynaymniey ośm „ dni do zaspokoienia obywatelskich żądań.

Jmć Pan poseł Nurski domówił się przełożywszy oczywiste rzeczy ułożenie, aby pędzić czas na samych tylko sporach, zostawuiąc wszystko do decyzyi.

Jmć Pan Zabłocki dopraszał się o podpisanie regestru tak proiektów publicznych, iako partykularnych, oświadczaiąc, że takowych co raz więcey przybywa, a żadney nie odbieraią rezolucyi.

I gdy nad tym była długa umowa. J. W. Prezes rzekł: „ Ro„ zumiałem wcale, że po tak długim sporze, przystąpiemy *tandem* „ *ad seria*; lecz gdy ieszcze nie uprzykrzyło sie J. WW. więc po„ zwolicie albo solwować sessyą, albo żebyśmy przystąpili do tych „ materyi, które *incumbit rosolvere.* „ Dopraszali się J. WW. aby „ przystąpić do czytania proiektu generalney reguły. „

Xiąże Marszałek W. Kor: podał inny proiekt w tey samey okoliczności. Lecz gdy nań nie było zgody, po długich kontrowersyach, *tandem* na wiele żądań Ichmć Panów Delegatów. J. W. Prezes oświadczył propozycyą takową. *Proiekt Xięcia Marszałka konf: Kor: z regułą do kommissyi, czy ma być podpisany tak iak iest? Czy z dodatkami?*

Szedł *turnus suo ordine* do którego wnoszono różne warunki.

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, która była za proiektem reguły generalney, podany od Xięcia Marszałka konf: Koronney. Xiąże Woiewoda Gnieźnieński życzył, aby w wpisach do generalney reguły była uczyniona klassyfikacya. Gdy proszono, aby czytany był regestr osób, wnieśli Ichmć Panowie Delegaci, że ieszcze niektórzy obywatele nie wpisali imion swoich. Zyczyli J. W. aby Xiąże Woiewoda Gnieźnieński wspomagaiąc Xięcia Marszałka konf: Kor: zatrudniony miał takowe wpisy u siebie, i na przyszłą sessyą partykularnych intyressów oneż przynieść raczył.

J. W. Prezes folwował feffyą do partykularnych intereſów na godzinę ſzoſtą po południu.

SESSYA PARTYKULARNA

TEGOŻ DNIA.

NA feffyi po krótkim zagaieniu J. W. Prezeſa były ſzczegulnie promowowane partykularne proiekta.

Gdy wnieſiono proiekt *de Emphiteuſi* nie pozwalał dopuścić *hanc rapinam*, i oświadczył proteſtować ſię, iż przeciwko prawu zamyślaią zkrzywdzić Rzeczpoſpolitą. Wnieſiony był proiekt dóbr dziedzicznych Białocerkwi J. W. Hetmana od kwarty, która okoliczność po explikacyi zoſtała do drugiey ſeſſyi odłożona. Podawano różne proiekta do laſki.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: wſpomniał, aby ta liſta cywilna tak dawno odłożona, była zaſpokoiona: na co gdy nie było zgody, w poźną godzinę trwała ſeſſya ſpiſywaniem różnych proiektów, których regeſtr Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki oświaczył ſię ułożyć.

SESSYA PIĄTA

DNIA 10. MARCA.

W wielkim naciſku Ichmw Panów Arbitrów zaproſiwſzy J. W. Prezes kilka razy na uſtęp rzekł: „ Ieżeli nie będziemy ſpokoy-
„ nie traktowali intereſſów publicznych, ubliżemy czaſu nie tylko
„ tym proiektom, które ściągaią ſię do uſzczęśliwienia kraiu, ale
„ i prywatnym intereſom naſzego nieuſkuteczniaiąc życzenia, otwie-
„ ram dziſieyſzą ſeſſyą doprazaiąc ſię Ichmć Panów kollegów, o iako
„ nayſp koynieyſze zakończenie oney. Zaraz zamawiano głoſy.„

J. W. Poſeł Roſſyiſki rekommendował nayprzód proiekt domu Saſkiego, w którym ieſt renuncyacya Xięcia Kurlandſkiego Ketlera dwoch kroć ſto tyſięcy talerów uſtąpionych J. K. Mci. Podał potym tenże J. W. Miniſter regeſtr publicznych proiektów; to ieſt: kommiſſya do umorzenia długów Rzeczypoſpolitey, proiekt kommiſſyi edukacyiney *articuli ſeparati*, i traktat *commerciorum* drugich dwoch dworów, nadgrodzenie domowi Załuſkich za Bibliotekę Warſzawſką, władza *juris aggratiandi*.

J. W. Borh Podkanclerzy Koronny rzekł: „ Dla dziſieyſzych
„ czterech delinkwentów, iuż zapoźno. „

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki wſpomniał *donum gratuitum* duchowieńſtwa W. X. Lit: dopraſzali ſię natychmiaſt J. OO. J. WW. aby ta okoliczność wzięła ſwoią rezolucyą.

Xiąże Biſkup Wileńſki przymówił ſię wybornemi myślami uſprawiedliwiaiąc prowincyą W. Xięſtwa Litewſkiego że od czaſu Unii dawała zawſze dowody prowincyi Koronney, ſzacunku obrony Rzeczypoſpolitey. Upraſzał tenże Xiąże Biſkup Wileńſki, aby Duchowieńſtwo Xięſtwa Litewſkiego przełożyło na prowincyonal-

ney ſeſſyi obywatelom teyże prowincyi ſytuacyą dóbr ſwoich, która nie może ſię porównać z dobrami Duchowieńſtwa Koronney prowincyi.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Lubo ieſt intereſem Rzeczypoſpolitey, aby dochody ſkarbu iey były powiękſzone, przecież zoſtawuie prowincya Koronna, zupełną w rozporządzeniu wolą prześw: Duchowieńſtwu W. Xięſtwa Lit: i wcale nie będzie dyſputy *de quomodo*, byle *quantum* było hoyne.

Imć Pan poſeł Warſzawſki był zdania, że w tey mierze prześwietna prowincya W. Xięſtwa Lit: weźmie te śrzodki, których użyła i prowincya Koronna.

Jmć Pan Bułharyn Poſeł Wołkowyſki odezwał ſię: „ Prowin-
„ cya Xięſtwa Lit: wie doſkonale, że nie należy w tey okoliczno-
„ ści nic czynić *impoſitivè*, przecież gdyby tak była nieſzczęśliwa,
„ a nie mogła uproſić na ten czas używać będzie pomocy i wſpar-
„ cia prowincyi Kor:, i gdy czytano proiekt zaſpokoienia długów
„ Rzeczypoſpolitey.

Jmć Pan Tymowſki Poſeł Sieradzki był zdania, ażeby długi prowincya Koronna Koronne, a prowincya Litewſka Litewſkie wzięła *exſolvendi onus*.

J. W. Prezes życzył aby publiczne proiekta, które podane były od J. W. Poſła Roſſyiſkiego, rezolwowano, a w tych gdy *à capite libri* był proiekt Xiążąt domu Saſkiego, dopraſzał ſię o czytanie iego.

J. W. Kanclerz W. Kor: Gdy zachodziła niektorych J. WW. trudność zabrał głos, w ktorym informował Delegacyą „ Że na
„ ſeymie *Coronationis* ſtany Rzeczypoſpolitey, do dworu Saſkiego
„ *& è converſo* iego do Rzeczypoſpolitey, *ſalvis manentibus prætenſio-*
„ *nibus* obywatelów do obywalelów, czyli też *ad Principem*, które
„ zaſpokoienie *ab utrinq;* podpiſane znayduie ſię *in archivo;* naſtą-
„ piła potym przez konſtytucyą na ſeymie oſtanim approbacya
„ tegoż zaſpokoienia; zoſtała iedna kategorya ściągaiąca ſię do dwo-
„ ru Saſkiego, nie *ex parte* iednak Rzeczypoſpolitey, lecz *ex parte*
„ Xięcia Kurlandzkiego, o dwa kroć ſto tyſięcy talerów Alberty-
„ nów, przeż Nayiaśnieyſzego Auguſta III. przed wroceniem do
„ Xięſtwa Oyca dziſieyſzego Xięcia Kurlandzkiego wziętych, *&*
„ *ad uſus* obroconych; którey to ſummy dochodzenie Xięciu Kur-
„ landzkiemu dekretem ſądów relacyinych, iako do niego *ex vi pacti*
„ *inveſtituræ ſuæ* należącey miał dla ſiebie oſtrzeżenie. A ta ſumma
„ była *collecta ære* Xięcia Ferdynanda Kutlera, którego teraźniey-
„ ſzy Xiąże długi opłacać obligował ſię; tego płacenia rekompen-
„ ſy przynaymniey *in parte* zyſkiwać miał, po tymże Xięciu *in ſum-*
„ *mis ubiq; repetibilibus;* takowe więc oſtrzeżenie że dwór Saſki za-
„ trudniało, ſtarał ſię przeto u Nayiaśnieyſzego Pana u dworu Roſ-
„ ſyiſkiego wyiednac intereſſowanie do Xięcia Kurlandzkiego, żeby
„ wzmiankowaney repetycyi dwuch kroć ſto tyſięcy talerów de-
„ kretem relacyinym oſtrzeżoney chciał *renunciare.* Intereſowania te
„ *effecerunt* na Xięciu Kurlandzkim, że dyſponowanie tey ſummy,
„ zdał zupełnie na wolą J. K. Mci, *in virtute* tego zdania ſię na
„ niego, zaſpokaiaiąc troſkliwość dworu Saſkiego *providere* chce o-

„ nemu

„ nemu przez proiekt do konftytucyi, o którego czytanie gdy fię „ doprafzał tenże J. W. Kanclerz.

Xiąże Marfzałek W. Kor: uczynił uwagę, że ten interes mógłby kiedyżkolwiek Rzeczypofpolitey uczynić *præjudicium* i ściągnąć teyże fummy ewikcyą do niey.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki do tegoż famego przychylił fię zdania, przełożywfzy, żeby za tę fummę mógł iefzcze który odpaść powiat. Po długiey umowie i explikacyi J. W. Kanclerza *tandem* czytano rzeczony proiekt, ktory pofzedł *ad deliberandum.*

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki rzekł: „ Pamiętno zapewne bę„ dzie prześw: Delegacyi, iż czytany był proiekt na zafpokoienie „ długów Rzeczypofpolitey, w tey mierze zachodziły różne zda„ nia i żądania, aby podzielić na dwie *claffes* iednę do aktualnego „ zafpokoienia, drugą do likwidacyi, i odeflania takowych do przy„ fzłego feymu, w tych więc myślach mam honor ułożony od„ dać Xięciu Marfzałkowi do czytania proiekt. „

J. W. Prezes rzekł: „ Pozwoli prześ: Delegacya, żeby *in 1ma* „ *claffe* długów Rzeczypofpolitey, była umiefzczona fatysfakcya „ *deferbitæ mercedis* mamy tu *in gremio noftri* zafiadaiących J. WW. „ Kommiffarzy woyfkowych, którym należą penfye, trzeba im „ oddać fprawiedliwość i dyftyngwować co komu *jufte* należy i to „ oddaię uwadze prześ: Delegacyi, potym czytano proiekt likwi„ dacyi długów Rzeczypofpolitey. „

Jmć Pan Zabłocki żądał, aby ten proiekt potrzebuiący każdego rozwagi był podany *ad typum.*

J. W. Poseł Roffyifki oświadczył: „ Że ieżeli do każdego intere„ fu żądana będzie deliberacya, i żeby proiekt był *ad typum* poda„ ny, zoftanie ich bardzo mało, które odbiorą fwoię decyzyą. „

Xiąże Czetwertyńfki rzekł: „ Pierwfzy proiekt ktòż z nas nie „ pamięta, że był wcale inny? idzie tu o większą rzecz, bo nay„ przòd trzeba zachować fprawiedliwość, a tę umiarkować do te„ raźnieyfzego ftanu Rzeczypofpolitey. „

J. W. Kafztelan Brzezińfki był zdania aby ta kommiffya do proporcyi pozoftałego kraiu, naznaczała fatysfakcyą, bo i te części, które oderwane, fą *in evictione*, więc byłoby naywiększą niefprawiedliwością, gdyby *pars pro toto* odpowiadać miała. Wielu z J. WW. ftawało, że interes tey konfekwencyi potrzebuie rozwagi.

Xiąże Marfzałek W. Kor: rzekł: „ Ani wątpić można, żeby ten „ proiekt nie był *in deliberatione*, bo iuż od kilkunaftu feffyi wnie„ fiony, ale i tą rzeczą oczywiftą, że w wielu częściach odmienio„ ny i poprawny, więc *ante omnia* życzyłbym, aby niektóre w nim „ umiefzczone były dodatki: pierwfzy aby Inftygator Koronny, „ *agat ex munere officii pro commodo* fkarbu: drugi, aby *forma judicia*„ *ria* była decydowana. Trzeci, iak maią być długi wypłacone. Na „ oftatek aby kommiffarze po woiewodztwach byli obierani, czy„ li też przydani do kommiffyi fkarbowey. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki wfpomniał myśl J. W. Hetmana, że *par fuper parem* nie ma *poteftatem.*

Xiąże Marfzałek konf: Kor: był zdania, aby kommiffarze do teyże kommiffyi byli obierani z każdego woiewództwa, i uprafzał

ażeby kommiſſya ſkarbowa była wolna od takowego zatrudnienia.

Xiążę Czetwertyńſki poſeł Bracławſki czynił reflexye; Ze w likwidacyi tych długów, lubo potrzebna ieſt klaſſyfikacya i przed wſzyſtkiemi innemi długami, *deſervitæ mercædis* dług powinien być umieſzczony, przecież nie należy zapominać o ſtanie cywilnym, a nay więcey w tey okoliczności ſtoſować ſię potrzeba do dawnych ſpoſobów, których Rzeczpoſpolita używała, takowe intereſa puſzczaiąc w reces, i nie należy nigdy ſynom wchodzić z matką w tak ściſle rachunki, a zwłaſzcza widząc ią w nieſzczęśliwym ſtanie.

J. W. Kaſztelan Brzezińſki wſpomniał interes Jmć Pana Szczawińſkiego, iż podczas kraiowego zamieſzania wziął 70 tyſięcy J. W. Woiewody Podlaſkiego, o które ieſt teraz zapozwany, a to miało być na zapłacenie regimentom, które były pod iego kommendą.

Xiążę Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki wſparł toż ſamo J. W. Kaſztelana Brzezińſkiego zdanie, mowiąc: „ Ze pretenſye długu woy-
„ ſka powinny być bardzo zmnieyſzone, gdy zaſtanowiemy ſię nad
„ tym, że toż ſamo woyſko, które miało być obroną narodowi, nay-
„ większą częścią było ucimiężeniem iego.

Jmć Pan Staroſta Nakielſki czynił racyą Delegacyi że ten dług woyſka pochodzi naywiększą częścią z addytamentu, który naznaczony był z nowych podatków, a te nie byłyby *in executione*, dawał i tę uwagę, żeby likwidacyą długów woyſko czyniło, życzył oraz kommiſſyi, którаby z dokumentów, z inweſtygacyi o komplecie, z kwitów od kommiſſyi ſkarbowey czyniło likwidacyą; na ten czas pokaże ſię dopiero, co należyć może woyſku ſprawiedliwie; naoſtatek rzekł: kommiſſya ſkarbowa W. Xięſtwa Lit: nie dawała żadnego woyſku addytamentu;

Wielu z Ichmć Panów Delegatów podziękowało Jmci Panu Staroście Nakielſkiemu za tak dokładną rzeczy explikacyą, będąc tegoż zdania, że gdy zaydzie nowa likwidacya, zapewne zmnieyſzy ſię pretenſya woyſkowa.

Jmć Pan Modlinſki Podkomorzy Brzeſki Kuiawſki od kommiſſyi woyſkowey explikował ſpoſób, którym ſię woyſko likwidowało i że ta likwidacya gdy czyniona ieſt na fundamencie prawa, nie może *revocari in dubium*, bo od Rzeczypoſpolitey wyznaczona.

Jmć Pan Lipſki poſeł Gnieźnieńſki rzekł: „ Kommiſſya woyſkowa potrafi doſkonale wyexplikować, iakim ſpoſobem czyniła likwidacye, że nie na pamięć, ale z dokumentów według kompletu, który znaydował ſię w każdym regimencie i chorągwi.

Jmć Pan Tymowſki poſeł Sieradzki przymówił ſię takowym wyrazem: „ Im bardziey ſtara ſię Rzeczpoſpolita uczynić każdemu
„ ſprawiedliwość i ſobie zaſpokoienie, tym z większą reflexyą za-
„ ſtanowić ſię należy nad proiektem likwidacyi iey długów, nay-
„ przód trzeba uczynić klaſſyfikacyą odrzucić hoyną tabellę pen-
„ ſyi 68. pomiarkować dług woyſka. Ale kto teraz czynił tę likwi-
„ dacyą woyſka, a iakże być kto może *judex & vindex*, kto pokazywał
„ kwity, wſzakże obywatele wypłacali tak znaczne podatki konfe-
„ deracyi, w którey było woyſko, i to ieſzcze nadgradzać, że oby-
„ watel nie miał żadnego beſpieczeńſtwa życia i maiątku, trzeba
„ prześw: Delegacya przez wydane do Woiewodztw uniwerſały

„ zapytać ſię też obywatelów, wiele nas to miłe woyſko koſztu-
„ ie, a w tenczas dopiero pokaże ſię *clarè* czyie ſą ſprawiedliwſze
„ pretenſye, czyli woyſka do obywatelów, lub też *è converſo* obywa-
„ telów do woyſka.

Xiążę Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Gdy ſię pierwſza ułatwia
„ okoliczność za powſzechną prześ: Delegacyi zgodą, więc kom-
„ miſſya do likwidacyi długów Rzeczypoſpolitey ieſt potrzebna,
„ ale taraz tylko pomówić należy, który ma być przepiſany, iak
„ ſobie taż kommiſſya ma poſtąpić. „

W tym właśnie nadſzedłſzy czaſie J. W. Hetman oświadczył
ſię w te ſłowa: „ Lubom pożno przyſzedł, ieſt iednak ſłyſzę mo-
„ wa o długach Rzeczypoſpolitey, pozwoli prześ: kommiſſya, że nie
„ ieſt departamentu iey roztrząſać czynności woyſka, ieżeli byłi-
„ śmy wſzyſcy w tym grzechu przez pobłażanie braci naſzym, któ-
„ rzy może dobrą intencyą *prodeſſe* chcieli Oyczyźnie, nie trzeba
„ teraz nieſczęśliwey ſytuacyi Rzeczypoſpolitey pomnażać zakwa-
„ ſzanie umyſłu. Woyſko czyniwſzy likwidacyą *ad mentem* prawa
„ nie podaie prześ: kommiſſyi ſkarbowey oney do decyzyi, ale iey
„ czeka od ſtanów Rzeczypoſpolitey.

Jmć Pan Staroſta Nakielſki explikował ſię powtornie: nayprzód,
że mówił *ad materiam*, bo do okoliczności intereſſuiącey ſkarb Rzeczy-
poſpolitey. Ten co uczynił J. W. Hetmanowi relacyą myśli moich,
może przepomniał, żem powiedział i to, że woyſko brało z kraiu,
to co chciało; będąc umieſzczony w kommiſſyi ſkarbowey moim by-
ło obowiązkiem, te wſzyſtkie prześ: Delegacyi uczynić uwagi, któ-
re przeświadczyć powinny, że Rzeczpoſpolita wniść powinna w
ściśleyſzą likwidacyą pretendowanego długu woyſka, i że ta nie mo-
że być nigdy dokładna, tylko z weryfikowaniem kommiſſyi kwi-
tów, ktore ſię znayduią w teyże kommiſſyi ſkarbowey. Gdy była
ieſzcze umowa o rzeczony proiekt.

Jmć Pan poſeł Czerſki przymówił ſię żądaiąc *turnum* czyli ma
być przyięty proiekt kommiſſyi do likwidacyi długów Rzeczypoſpo-
litey.

Xiążę Marſzałek W. Kor: przełożył niektóre uwagi nad rzeczo-
nym proiektem, iako to rekompenſy kommiſſarzom, i był zdania,
aby do kommiſſyi ſkarbowey przydani tylko byli kommiſſarze do
rozeznania i rozſądzenia długów Rzeczypoſpolitey.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki explikował *è contra*, że nie mo-
żna pretendować, aby ſłużący *publico* nie mieli być rekompenſowani,
przełożył i to że ſześćdzieſiąty groſz dla kommiſſarzy nie byłoby ża-
dną krzywdą dla odbieraiących. Na oſtatku oświadczał ſię że ieże-
li ta będzie myśl prześw: Delegacyi chce bez żadney nadgrody tę
publico czynić uſługę. Gdy zachodziły iednakowoż w tey mierze
różne zdania.

Xiążę Marſzałek konfederacyi rzekł: „ Trzeba, prześ: Delega-
„ cyo, położyć raz *probas*, że ma być taż kommiſſya, a łatwo bar-
„ dzo ułożyć ſpoſób, który ma zachować. „

Xiążę Sułkowſki poſeł Łomżyńſki zapytał ſię, czy liſta cywil-
na przyidzie na dziſieyſzey ſeſſyi *ad reſolutionem.*

Xiążę Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki wnoſił aby *ante omnia* decydować, czyli z każdego Woiewództwa maią być obierani kommiſſarze do teyże kommiſſyi; i ſtawał aby dany proiekt iuż poprawny był przedrukowany.

J. W. Kaſztelan Zarnowſki wſpomniawſzy dawne wnieſienie ſwoie, oſtrzegał aby długi do Rzeczypoſpolitey umiarkowane były według proporcyi kraiu. Xiąże Marſzałek konfed: Kor: poprawiwſzy proiekt według niektórych reflexyi Xięcia Marſzałka W. Koronnego gdy czytał go. Xiąże Czetwertyńſki odezwał ſię: ieſzcze nie ieſt decydowano, aby w tym ſądzie zaſiadali woyſkowi, bo *nemo in propria cauſa judex.*

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki był zdania, że mogą woyſkowi w teyże zaſiadać kommiſſyi, lecz ci ktòrzy nie maią pretenſyi. Na to wnieſienie zamieſzała ſię izba.

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki przymówił ſię: że w okoliczności długu woyſka na kilku ſeſſyach była kontrowerſya, ieżeli woyſko może ſprawiedliwe do obywatelów czynić pretenſye, i czyli obywatele nie mogliby wzaiemnie ſwoich woyſku pokazać.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Obracam głos móy do Jmć Pana Bułharyna Poſła Wołkowyſkiego, którego w każdey okoliczności iako godnego poſła dyſtyngwuię zdania, iednak doſyć mi ieſt w tey mierze zaświadczyć ſię dyſtyngwowanych w oyczyźnie ludzi wiadomością, iak dokładną pracą wyexaminowawſzy każdego regimentu, i chorągwi komplet uczyniła ſię likwidacya.

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki explikował: że ſeſſye likwidacyine okazać zawſze mogą, *qua exactitudine* czyniona była likwidacya, nie tylko z kwitów i wſzelkich dokumentów, ale nawet w wielu okolicznościach wyprowadzone były inkwizycye.

J. W. Kaſztelan Kiiowſki odezwał ſię: że chyba *perjurium* trzeba zadać ludziom, którym Rzeczpoſpolita zadufała tych czynności.

Xiąże Marſzałek konf. Kor: rzekł: „ Jak tylko delegowani by-
„ li kommiſſarze od Rzczypoſpolitey, tak wiedziała zapewne ko-
„ mu zadufać, i oddać mogą zawſze na ſeymie *rationem vilicationis*
„ *ſuæ.* „

Jmć Pan Bułharyn poſeł Wołkowyſki oświadczył *ſenſibilitatem*, że rzecz mniey ieſt potrzebna krytykować zdanie, albowiem każdy delegat ma obowiązek ſtawać *circa bonum publicum.*

Jmć Pan Modlińſki Podkomorzy Brzeſki Kuiawſki: chciał powtornie explikować *degalitatem* długu woyſkowego, ale przerwano mówienie iego. J. W. Kaſztelan Zarnowſki przymówił ſię: „ Ze de-
„ legacya dała moc ſubdelegowanym, do wylikwidowania, ale nie
„ decydować.„ J. W. Poſeł Roſſyiſki oświadczył ſię temi ſłowy:
„ Przyimuię prześ: Delegacyo naypotrzebnieyſzą w czynnościach
„ uwagę, że tę okoliczność ſpoſobu likwidowania długów Rzeczy-
„ poſpolitey, może zoſtawić decyzyi *permanentis conſ.* „ Xiąże Sułkowſki explikowawſzy ſpoſób którym czyniona była likwidacya woyſka, żądał *turnum* czyli ta robota ma ſię utrzymać lub nie; na co większa zaraz część z Jchmć Delegowanych powſtała, że deputacya z izbą nie miała *poteſtatem decidendi.*

Xiąże

Xiąże Marſzałek Kor: rzekł: „ Pozwoli prześ: Delegacya, że
„ ſpór naſz pochodzi częſtokroć ſzczegulnie z nieporozumienia ſię
„ w myślach, które każdy do mniemania ſwego uſiłuie ſtoſować,
„ ale prawo zaſpokaiać powinno wſzczętą trudność: wſpomniymy
„ ſobie, że iuż ieſt przepiſano, iak ſobie ma poſtąpić ſkarb, to ieſt:
„ dług Króla Jmci, woyſko i departamenta, nayprzód powinny być
„ zaſpokoione; co ſię zaś tycze długów Rzeczypoſpolitey, tych trze-
„ ba uczynić klaſſyfikacyą, w pierwſzey położyć *deſervitam mercedem*,
„ w drugiey pretenſye do Rzeczypoſpolitey w trzeciey dopiero largi-
„ cye: co iuż potrzebuie nowey likwidacyi i decyzyi Rzeczypoſpo-
„ litey.

Xiąże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki przymówił ſię tym wy-
razem „ W wielu materyach biorąc za prawidła wielkie zdania Xięcia
„ Marſzałka W. Kor: ſtoſowałem do niego myśli moie, i te iako uży-
„ teczne publicznemu dobru, zawſze mię przeświadczały; do tych
„ zaś reflexyi pozwoli Xiąże Marſzałek moie przełożyć uwagi: za-
„ ſpokoienie długu Króla Imci nie podpada żadney wątpliwości, bo to
„ iuż ieſt prawem, ale dług woyſka, wcale inney natury, i powiadam
„ że nieſprawiedliwy: wie każdy iak to woyſko było uciemiężliwe na-
„ rodowi, i że wybierało podatki według upodobania ſwego, czyliż
„ więc nie należy, wyſłuchać wzaiemnie pretenſyi obywatelów, któ-
„ re maią do woyſka, a tym dopiero ſpoſobem pokazałoby ſię co ko-
„ mu należy, bo iak można kłaść iarzmo na braci naſzych nie wyſłu-
„ chawſzy zażalenia i pretenſyi: trzeba aby naród położył z woy-
„ ſkiem na iedney ſzali krzywdy ſwoie, a Rzeczpoſpolita niech na ten
„ czas ſądzi, umiarkuie, i naznacza ſatysfakcyą *in æquo & juſto.* „

Jmć Pan Szamocki Poſeł Warſzawſki w wzaiemnych żalach
i pretenſyach, należy ſię *fraternè* ścisnąć, i za powodem konſtytucyi
17mi darować ſobie dla miłości oyczyzny.

Xże Czetwertyńſki przydał: „ Wſzakże mamy przykład, że woy-
„ ſko dziewięćdzieſiąt millionow miało pretenſyi do Rzeczypoſpolitey,
„ a obywatele do Woyſka daleko więcey. W rożności zdania gdy
„ zatamowała ſię w dalſzych czynnościach izba.

J. W. Hetman rzekł: „ Lubo czynności kommiſſyi woyſkowey
„ ſą *in virtute* prawa, iednak abym okazał *æquanimitatem*, i dufaiąc ſpra-
„ wiedliwym prześ: Delegacyi wyrokom, czyli likwidacya ta *omni*
„ *ſolennitate* czyniona ma *ſtare*, oddaię pod decyzyą ad *turnum.* „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki był zdania, że w tey mierze *turnus*
nie ieſt potrzebny, i mogą ſię znaleść ſrzodki zaſpokoienia trudności.

J. W. Hetman rzekł: „ ieżeli obywatele maią pretenſye woy-
„ ſka, niech mówią o nie na ſeymie. „

Xiąże Marſz. konf. Kor. odezwał ſię: „ Prześ: Delegacya ieſt
„ tak ſprawiedliwa, że żadnemu departamentowi nie zechce odbie-
„ rać nadanych od Rzpltey prerogatyw. J. W. Hetman ma te od
„ Rzpltey, że woyſko powinne ſię przed nim likwidować, dziś chcieć,
„ aby toż woyſko czyniło przed nową kommiſſyą likwidacyą, ieſt
„ uchylić tey, iakom rzekł, prerogatywy, która *incumbit* urzędowi
„ Hetmana. „

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki odezwał ſię: „ Daruieſz W.
„ Xcia Mć, że będąc wyznaczeni od Rzpltey w pierwſzeńſtwie J. W.

„ Biſkupa Łuckiego, uſprawiedliwiemy czynności naſze *coram ſtati-*
„ *bus*; chcieć zaś nowey likwidacyi, niewyſłuchawſzy wyznaczonych
„ do tego dzieła, ieſt iedno co pokazać niezaufanie wyznaczonym
„ oſobom, którzy zapewne wſzyſtkich użyli ſrzodkow, aby będąc
„ ſprawiedliwemi ſędziami, byli i obywatelami.

J. W. Hetman przydał: „ Wolno Rzpltey wyznaczyć kom-
„ miſſyą do rozeznania pretenſyi obywatelow, ale kommiſſya nie-
„ może ſię woyſkowa przed nią likwidować, bo tylko uſprawiedli-
„ wiać winna czynności ſwoie ſamey Rzpltey, *inſiſtendo* iedni z Ichmcw
„ Panow Delegatow o nową woyſka pretenſyi likwidacyą, drudzy
„ popieraiąc interes iego; gdy nieuſtawała trudność.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Prawdziwie zadziwić ſię muſzę, że
„ iedna okoliczność tak długo trudni zdania prześ: Delegacyi iakby-
„ śmy wiele ieſzcze mieli czaſu do czynności, gdy zas iuż nam nie
„ zoſtaie tylko trzy dni, w którym terminie, takwiele do zaſpokcienia
„ interſow mamy rzeczy, nie mogąc ſię zgodzić na proiekt *unanimita-*
„ *te*, potylu iuż *pro & contra* racyach, a za coż nieprzyſtąpić *ad turnum*.

Xiąże Marſzałek konf. wſpomniał zdanie ſwoie, że do likwi-
dacyi woyſka, gdy Rzplta wyznaczyła *ſubſellia*, niemoże ſię uchylić
ich prerogatywie. Xiąże Woiewoda Gnieznieńſki *retulit*: „ Jeſt to
prawda, że Rzplta naznaczyła to *ſubſellium*, przed którym ſię woy-
„ ſko powinno likwidować, gdy iednak kommiſſya ſkarbowa infor-
„ mowała delegacyą o wielu kwitach, i daie uwagę: że addytament
„ niepowinien nigdy *reputari* za dług. Na oſtatek gdy odzywaią ſię o
„ wzaiemne obywatele do woyſka pretenſye, iak można odmo-
„ wić nowey likwidacyi, która może pogodzi ſtrony, uczyniwſzy
„ woyſku i obywatelom ſprawiedliwość. „

Jmć Pan Tymowſki poſeł Sieradzki miał głos takowy: „ Niemożna
„ przeczyć, że Rzplta chciała mieć *forum*, gdzie woyſko odpowiadać
„ powinno, przeto naznaczyła *ſubſellium* kommiſſyi woyſkowey, że ie-
„ dnak *novi caſus novas dant leges*, komm: woyſk: gdy te długi wylikwido-
„ wała, tak *adamuſſim* do Rzpltey i woyſko pretenduie ſatisfakcyi, gdzie
„ prześ: Delegacya, mieć należy w tey okoliczności uwagi, pier-
„ wſza poznać zkąd wynika ten mniemany dług, druga czyli też *in re-*
„ *truſionem* tegoż długu nie znayduią ſię do woyſka iakie pretenſye,
„ naywiękſze podobno wynika *quantum*, z additamentu, ale zapy-
„ tam ſię czyli też ten addytament ieſt prawem, i czyli może *repu-*
„ *tari pro liquido*, wſzakże tam rzeczono, iż ten miał być płacony
„ z nowych podatkow, a czyliż te, prześ: delegacyo, były *in executione*?
„ upada racya, upada dług; co zaś do drugiey okoliczności likwi-
„ dacyi, izali był w teyże kommiſſyi wyſłuchany obywatel ze
„ ſwemi pretenſyami, byłże przynaymniey uwiadomiony, a możnaż
„ decydować, że winien nieprzyiąwſzy iego obrony, niewidziawſzy
„ iego kwitow, niewylikwidowawſzy Woiewodztw, Ziem y powia-
„ tow, co to woyſko wybrało, wiele go było w konfederacyi, iaki miało
„ komplet niemożna zatym takowey obywatelom czynić krzywdy,
„ aby niepoznawſzy czyli winni piſać prawo *arbitrariè*, *ſolvant*.

Xiąże Marſzałek konf. czytał poprawny proiekt kommiſſyi, lecz
nań niebyło zgody.

Xiąże Czetwertyńſki wnoſił, aby przydano było, iż ta kommiſſya
równie rozezna obywatelów pretenſye do woyſka.

Xiąże Sułkowſki poſeł Łomżynſki przymowił ſię o pretenſye Regimentu ſwego. Po długiey ieſzcze umowie gdy J. W. Hetman wyexplikował dokładnie interes ſprawiedliwey woyſka pretenſyi tych zwłaſzcza regimentow, które wierne były oyczyznie i krolowi, zaſzła *tandem* zgoda z powſzechną całey izby ſatisfakcyą na million pięć kroć ſto tyſięcy, za wſzyſtkie pretenſye woyſka.

Xiąże Czetwertyńſki ſtanął, aby na uſprawiedliwienie ſię Woiewodztwom dany był w tey okoliczności *turnus*, i gdy oświadczył ſię, iż od niego nie odſtąpi.

J. W. Prezes oświadczył propozycyą takową, *Czy ten punkt ma zoſtać pułtora milliona wyznaczaiący woyſku. Czyli też zobopolne pretenſye maią być likwidowane.*

Szły *vota tam ex ſenatorio quam ex equeſtri ordine.*

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, aby punkt wyznaczaiący pułtora milliona woyſku, za wſzyſtkie pretenſye, zoſtał.

Czytano potym tabellę konſtytucyi 68, która była odrzucona, ale zatrzymana do liſty cywilney.

J. W. Prezes zapytawſzy ſię: czy ieſt zgoda na proiekt, podpiſał go. Xiąże Biſkup Wileńſki oſtrzegał, iż rzeczony proiekt nie ma czynic *præjudicium* prowincyi Xſtwa Litt; a w tym ſolwowana ſeſſya była na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA SZOSTA

DNIA 11. MARCA.

Pokilkarazy zaproſiwſzy na mieyſca ſwoie J. W. Prezes zapytał ſię J. W. ſekretarza ſeymowego: ieżeli Xiąże Marſzałek konf. prędko nadeydzie, który gdy właśnie w tym czaſie przyſzedł., rzekł tenże J. W. Prezes: „ Pozwoli prześ: Delegacya przy zagaieniu dziſieyſzey „ ſeſſyi, i przy wyrazach należytego każdemu w ſzczegulności reſpe„ ktu, powtórzyć wczorayſze oſtrzeżenie z moich uſt, że w dopędza„ niu czynności naſzych oſtatniego terminu, ieżeli podobnym ſporem „ traktować będziemy intereſſa, zapewne w wielu okolicznościach „ *publicum* intereſſuiących *peremtoriè* wſzyſtko ſię zakończy, a party„ kularne żądania obywatelſkie zaſtaną w obietnicy; przeto zechce „ prześ Delegacya, ażebyśmy krocey mówili, a więcey czynili; „ przypominam oraz J. WW. kollegom, że nam *incumbit* konczyć tra„ ktat z dworem Wiedeńſkim, upraſzam przeto Xięcia Marſzałka kon„ federacyi, aby ſię do nas przybliżyć raczył *ad danda conſilia & au„ xilium*, dalſzym czynnościom dziſieyſzey ſeſſyi. „

Jmć Pan Karſki, gdy zaczęto czytać rzeczony traktat *commercii* z dworem Wiedeńſkim przymowił ſię, aby *retenta* wſzyſtkie które zabrane były w zakordonowanych Staroſtwach powrocono. *Ad punctum* który ſię ſciągał do remonty.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki upraſzał, aby zaczekać przybycia J. W. Hetmana.

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Trzey Miniſtrowie nie mało „ dziwić ſię muſzą, że prześ: delegacya mimo propozycyi J. W. Pre-

„ zeſa bierze inne intereſſa do rezolucyi, puſzczaiąc w zwłokę te, któ-
„ reśmy mieli *honor* oddać Xciu Marſz. konf. proiekta; ſpodziewa-
„ my ſię przeto, że publiczne materye nad wſzyſtkie inne okoli-
„ czności powinny być rezolwowane. „

J. W. Poſeł Ceſarſki oświadczył: „ Mam *honor* podać *ultimatum*
„ prześ. delegacyi traktatu *commercii*, w tym ułożeniu iak zoſtały
„ punkta umowione z oſobami, ktore wyznaczone były do traktowa-
„ nia od prześ. delegacyi, ieſt i Artykuł oſobny, który zawiera nay-
„ większe użytki Rzpltey zoſtaię przeświadczony, że po przeczy-
„ taniu iego przyſtąpi prześ. delegacya do podpiſania. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki oświadczył: „ Ja zaś maiąc *honor*
„ należyć z wyrokow prześ: delegacyi do traktowania, wraz z J.
„ WW. kollegami, powinienem dać świadectwo, że J. W. poſeł Ceſar-
„ ſki, nie tylko przyiął chętnie wſzyſtkie od nas podane kondycye,
„ ale owſzem na dzieſięć lat chciał dać wolności, czegośmy niemo-
„ gli przyiąc z tey przyczyny, żeby ſkarb koronny miał był znaczny
„ deces ponieważ naywięceyby kupcy ztąd profitowali. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki, wſpomniał, że gdy był układany traktat zoſtało w nim oſtrzeżono, iż oſoby maiące ſwoie poſſeſſye w kraiu zakordonowane, i u nas powinny być uwolnione od cła.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki explikował, że to należyć będzie do punktu ewekty. Czytano rzeczony proiekt, od wina beczki naznaczono płacić, *abutrinque* po Złł. 10. *Ad punctum* defluitacyi.

Xiąże Czetwertyńſki Bracławſki ſtawał, żeby w Woiewodztwie Ruſkim rzeka Bug był wolny od cła, i w tey okoliczności przymowiwſzy ſię wielu racyami dopraſzał ſię o *turnum*. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny *retulit*: „ Gdydy Xiąże Bra-
„ cławſki ſtawaiąc przy wolney defluitacyi Bugu chciał ſię ieſzcze i
„ nad tym zaſtanowić, że prześ: delegacya wyznaczyła do trakto-
„ wania intereſſu *commercii* oſoby, w ktorych miała ufność, że nieopu-
„ ſzczą naymnieyſzey okoliczności, któraby użyteczna była publico,
„ trzeba i to wiedzieć, że dla tego defluitacya na Wiśle wolna, bo ſoli
„ niebyło ſprowadzoney inney tylko Wiſłą, i ten awantaż był *regale*.
„ Naoſtatek ſzukaliśmy wſzyſtkich ſpoſobow, cośmy tylko mogli
„ otrzymać, ale o to ieſt podane nam *ultimatum*, od którego oświad-
„ cza ſię Jmć Pan Poſeł Wiedeńſki być nieodſtępnym. „

Xiąże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki odpowiedział: „ Za coż to
„ *ultimatum* czytać, kiedy niemoże być odmienione; więć albo de-
„ legacya wolna, albo nie, ieżeli muſi wſzyſtko uczynić, mniey po-
„ trzebna ceremonia. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przełożył też ſame uwagi: „ że
„ tylko na Wiśle wolna defluitacya, na innych zaś rzekach muſi
„ być cło płacone dla powiękſzenia ſkarbu: bo ieżeli o to idzie, rzekł
„ tenże, aby nic niedać, to tym ſamym uciemiężony będzie obywa-
„ tel w większych nakładach. „

Xiąże Czetwertyńſki dawſzy powtorne uwagi, że Bug wpływa do Wiſły oświadczał ſię nieodſtąpić *turnum*.

Zamieſzała ſię w tey okoliczności izba, bo każdy z J. WW. w ſwoim Woiewodztwie chciał mieć wolną rzekę od cła.

J. W. Szamocki poſeł Warſzawſki wniosł: Jeżeli ten będzie opłacał w kraiu ſol, który ią kupi z Wiſły. J. W.

J. W. Prezes rzekł: Gdy poprzedził traktat *Commercii* z dworem Rossyiskim, dzisiay niepoymuie wcale, co za przyczyna, aby odmieniác punkta, które z awantażem kraiu naszego.

J. W. Poseł Cesarski takowe uczynił wyrazy: „ Spodziewałem „ się prześw: Delegacyo, że zamiast zamięszania i sporu słyszeć będę „ podziękowania, oświadczam się przeto, że dwor moy nie żąda, „ ani żądać ma przyczynę, aby ten traktat *Commercii* był, ani *articuli* „ *sæparati*, ieżeli podoba się przyiąć ie lub nie? Trzeba się determi- „ nować, ale zachowana *reciprocitas* być musi. „

J. W. Poseł Rossyiski Explikował: „ Ze *monopolium* iest, gdy „ ieden odbiera Kontrakt i na cały kray mocą iego czyni rozrzą- „ dzenie. „

J. W. Hetman W. Kor: odezwał się: Uczynił mi tu sprawiedliwe w tey okoliczności reflexye J. W. Referendarz Litewski, o czym nie wątpię *fusius* prześ: Delegacyą informować raczy.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński odpowiedział; szacuię i mocno poważam zdania J. W. Referendarza, przecież pozwoli, żeby Effecta Prześ: kommissyi skarbowey nie były dla Rzpltey wyrokiem.

Xiąże Sułkowski Poseł Łomżyński rzekł: „ Jeżeli ma być traktat „ wolny i z awantażem Rzpltey niema mieysca *absolutissmus*. Pozwoli „ Xiąże Woiewoda Gnieźnieński, że tu iest Delegacya i zostawiona „ każdemu wolność *sentire justa velle suum*. „

J. W. Referendarz Litewski zabrał głos *pro informatione* delegacyi, w ktorym explikował podatek cła według gatunku towaru tak *in crudo*, iako też iuż przerobionego, że od wina płacilo Czerw. Złł. 2 inwekty. Czynił tenże J. W. dystynkcyą takowych gatunkow soli, iako to Lodowatey, Ruskiey, Tatarskiey, Pruskiey i Wołyńskiey, rzekł naostatku: ieżeli wolna od cła ma być Wisła, takowym sposobem tylko by pobliższe profitowały Woiewodztwa i blisko sytuowani nad Wisłą. „

Gdy to samo przełożono było Jmć Panu Rewitzkiemu, rzekł: „ Niewiem ieżeli kto może być zdania J. W. Referendarza, ale to „ wiem, że nie było traktatu, żeby w nim niezachowano *reciprocitatem*, „ zawsze się z tym oświadczam, że *ani articuli sæparati* w naymniey- „ szym punkcie odmienione być niemogą, ponieważ iuż do nich po- „ dane *ultimatum*. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński oświadczył: „ Miło mi iest zdy- „ skursu J. W. Referendarza, iako od kommissyi skarbowey czynią- „ cego reprezentacye brać *lumen*, cokolwiek skarb interessuie, i to „ iest iego obowiązkiem, ale trzeba żeby zważył, że nie mamy Ma- „ nufaktur tak wiele w kraiu, aby ewekty nieczynić, ale trzeba „ *æquanimitatem* zachować, w ten czas kiedy będziemy mieli więcey „ ludzi, dopiero handel tym sposobem może być powiększony, te- „ raz zaś trudno pretendować, aby *in crudo* przedaiąc towar niemia- „ ła być zachowana w procencie *reciprocitas*. „

Xiąże Marszałek konfederacyi odezwał się: „ Pierwszy raz „ w tey materyi, otwieram usta, lubom miał *honor* być przytomny „ konferencyom do tegoż traktatu, przecież należałoby mi uczynić „ ostrzeżenie, aby rowny procent co do ewekty *in crudo* był w tra- „ ktacie Krola Jmć Pruskiego umieszczony, i ten nam był od dwoch „ potencyi zagwarantowany. „

J. W. Hetman Wielki Koronny rzekł: „ Zbawienne zawſze
„ myśli Xięcia Marſz. konf. ale że każda potencya może mieć inne
„ kondycye, i według awantażu ſwego onych punktow żądać, więc
„ i nam toż ſamo czynić należy. Zamieſzała ſię w tey okoliczności izba.
J. W. Poſeł Roſſyiſki oświadczył ſię temi ſłowy: „ Jeſt pr: Deleg: rze-
„ czą niepodobną, gdy dwie potencye zawieraią z ſobą traktat *Commercii*,
„ czynić klaſſyfikacye naymnieyſzych towarow, bez zachowania
„ wzaiemności, ten, rozumiem, powinien być cel awantażu Rzpoltey,
„ aby handel był wolny, i te wſzyſtkie należy zachować oſtrzeże-
„ nia, aby mocnieyſi nieprofitowali. „

J. W. Poſeł Ceſarſki widząc, że nie uſtawała trudność *de quanto*
cła, rzekł: „ Jakem raz mówił, tak powtarzam, że prześ Delega-
„ cya ma zupełną wolność, albo przyiąć traktat albo nie, ktorego ża-
„ den punkt odmieniony iuż być nie może. „

J. W. Hetman Wielki Koronny odpowiedział: „ Jeżeli nam da-
„ na ieſt obcya, powinniśmy to zachować, co ieſt dobrym Rzpltey
„ inaczey niemoże ſię nazwać traktatem, gdy iedna tylko ſtrona
„ upatruie awantaż ſwoy z utrudzeniem i gwałtem drugiey „

J. W. Podkomorzy Gnieźnieńſki odezwał ſię: „ Ten był począ-
„ tek przemocy, ten ieſt i koniec, ale dawna polityka, że *fortis dat*
„ *leges*, i ſprawiedliwa była uwaga Xcia Jmci Marſzałka konfedera-
„ cyi, iżby wcale należało wſtrzymać podpis tego traktatu, tylko
„ referować ſię do traktatu handlowego, iaki ieſt z Królem Jmcią Pru-
„ ſkim y z Dworem Wiedeńſkim. „ Odpowiedział J.W. Rewitzki: „ Ja
„ tu nie czynię z Królem Jmcią Pruſkim żadnego traktatu, tylko Dwór
„ móy; na nieuſtaiącą trudność nad deſluitacyą niektorych rzek. „

Xże Jmść Marſzałek konf: rzekł: „ Trzeba w tey mierze być
„ ſzczerym, i zważyć, że nie można pretendować awantażu w ſzcze-
„ gulności każdego Woiewodztwa, ale przypiſać to ſytuacyi miey-
„ ſca, która gdy w iednym niedobra, w czym innym to nadgradza,
„ zwłaſzcza, gdy nie ieſt prawo wiele płacić mamy od ſoli, gdy nieu-
„ ſtawało zamieſzanie z racyi, widzenia punktów, w iakim ſą uło-
„ żeniu w traktacie *commercii* Króla Jmci Pruſkiego z Dworem Wie-
„ deńſkim. „

J.W. Poſeł Roſſyiſki mòwił w te ſłowa: „ Pozwoli prześ: Delega-
„ cya, że przez ſzczegulnieyſze intereſſowanie ſię, do pomyślnych
„ uſtaw Rzpltey, moie w tey okoliczności przełożę uwagi. Traktat
„ *commercii* Dworu Roſſyiſkiego iuż zawarty, maiąc *pro baſi* utrzyma-
„ nie dobrey harmonii z ſąſiedkim narodem, zachował we wſzyſt-
„ kim *reciprocitatem* będąc rzeczą nieodbitą, żeby nie mogło nic być
„ fatalnieyſzego, iako niezważać tych wſzyſtkich awantażòw, ktò-
„ re wypływaią *ex reciprocitate commercii* traktatu, granicznych z ſobą
„ Państw, cóż albowiem byłoby gorſzego, iako zoſtać w arbitralney
„ cenie towaròw, cła na komorach, a nie miawſzy traktatu, zape-
„ wne w tym przepadlibyśmy J. W. Mcwi Panowie, z ſtrony Kròla
„ Jmci Pruſkiego, przeto nie zoſtaie nic więcey, iak z tych powo-
„ dów umówionemi tylu konferencyami traktat podpiſać.

Xże Czetwertyńſki przymówił ſię do zdania J. W. Hetma-
na, że ieżeli ma ſię nazwać traktatem, powinny być zachowane
dwie kondycye, *1wſza*: aby był wolny: *druga*, że trzeba zważyć,

ieżeli ſię z iakichkolwiek awantażów ſkłada, inaczey ieſt kłaść iarzmo, a nie zawieſzać traktat.

Gdy zaſtanowiło ſię nad umową czynności, Xże Marſzałek konfederacyi życzył, aby uczynić klaſſyfikacyą, wiele ma być, i od iakiego gatunku płacona ſol.

Xże Marſzałek W. Kor: explikował: *ſpecificè* napiſano od cetnara albowiem beczki ſą różne.

Na to Xże Marſzałek konfederacyi życzył, aby tę klaſſyfikacyą, co ſię tycze ſoli, odłożyć do iutra. Na co Xże Wda Gnieźnieńſki odpowiedział: „ Gdyby rzecz tylko była miedzy nami, łatwo „ bardzo uſpokoilibyśmy ſię, i chętnie wſzyſcy przychylili do zdania „ J. W. Hetmana, że zaś traktat uczyniemy z mocnieyſzemi, prze„ cież lepſze iakieżkolwiek awantaże, niżeli żadnych. Co ſię tycze „ cła od ſoli, tak powinna być ułożona Taryffa, aby nie przewyż„ ſzała procentu. „

J. W. Prezes był zdania, że do ułatwienia tey okoliczności naylepiey wziąć *medium* płacenia cła od cetnarów.

Xże poſeł Łomżyńſki chciał, aby względem płacenia od ſoli był oſobny proiekt.

Xże Wda Gnieźnieńſki odpowiedział: że ieſt *relativè* ten punkt w traktacie *commercii*.

Na co *retulit* Xże poſeł Łomżyńſki: „ Polſka dla ſiebie życzy dobrze, „ J. WW. Mościwi Panowie, chcecie wſzyſtko dla Dworów myślić, „ ale i nam trzeba pamiętać o ſobie. „

Xże Czetwertyńſki explikował, że traktat każda potencya robić powinna z awantażem, lepiey go wcale nie mieć, niżeli przyimować wſzyſtkie kondycye, a nieodbierać żadnych.

Jmć P. Bułharyn przymówił ſię do wnieſienia J. W. Prezeſa, przełożywſzy za naylepſzy ſpoſób, aby od cetnara ważącego ſto funtów Warſzawſkich ułożone było *quantum*, gdy kontynuowano dalſze czytanie.

J. W. Hetman W. Koronny przełożył: że punkt co do moſtów uczyniłby wielkie zakłocenia, bo pod tym pretextem wſzyſtkie moſty mianoby za złe. Uczynił i tę uwagę, że wyraz ten pod rygorem wexlu, ieſt bardzo oſtry.

Przy dokończeniu traktatu J. W. Hetman rzekł: „ Zaświad„ czam ſię prześwi: Delegacyo, i to moie oſtrzeżenie, nietylko tu „ mieć chce, w czynnościach Delegacyi ingroſſowane, ale w po„ śrzód narodu ogłoſzone, że teraźnieyſzy traktat *commercii*, nie ma „ czynić żadnego Rzeczypoſpolitey *præjudicium* w teraźnieyſzych „ granicach iey, które mimo traktatu z Rzecząpoſpolitą, i konwen„ cyi Petersburſkiey ſamą tylko przemocą oznaczył ſobie Dwór Wie„ deńſki. „

Xże poſeł Łomżyńſki wniósł: ieżeli J. W. poſeł Dworu Ceſarſkiego oświadcza gwarancyą czynności generalney konfederacyi.

Na to Xże Jmć Marſzałek konf: rzekł: „ Tu nie idzie o gwa„ rancyą, tylekrotnie od ſprzymierzonych przyrzeczoną Dworów, „ czynności publicznych, ale trzeba nam wiedzieć, że beſpieczeń„ ſtwo wewnętrzney ſpokoyności kraiu tey po nas wyciąga oſtro„ żności, bo albo równa ſprzymierzonych Dworów, powinna być „ gwarancya, albo żadney. „

J. W. poseł Cesarſki odpowiedział: „ Miałem zawſze w wielkim „ upoważnieniu *actus* prześ: Konf: i co ſię tycze wſpolnego z trzema „ Dworami traktatu, ten ieſt ubeſpieczony, pretendowaney zaś „ gwarancyi, do wſzyſtkich czynności ieſt moim umartwieniem, że „ czynić nie mogę bez wyraźney do Dworu mego w tym punkcie „ referencyi. „ Gdy więkſza część JJ. WW. okazywała *ſenſibilitatem*, Xiąże Jmość Marſzałek konf: oświadczył ſię pokazać tylekrotnemi do generalney konfederacyi od JJ. WW. Marſzałków ſprzymierzonych Dworow notami, iako wſzyſtkie iey czynności gwarantować ſolennie przyrzekli.

J. W. Prezes zaproſiwſzy JJ. OO. JJ. WW. na dzień iutrzeyſzy ſolenne *Te DEUM Laudamus* z przyczyny obrania Oyca Swiętego, ſolwował ſeſſyą na poniedziałek godzinę dzieſiątą.

SESSYA SIODMA

DNIA 13 MARCA.

J. W. Prezes zaczął takowemi wyrazy ſeſſyą: „ Już niemaſz „ czaſu mówić, ale czynić; nie bawię przeto dyſkurſem, ale proſzę „ przy oświadczeniu winnego reſpektu, aby iak naywiękſzym oſzczę„ dzeniem czaſu przyſtąpić do dalſzych czynności. „

J. W. Karnkowſki miał głos, w którym podziękował J. W. Hetmanowi W. Koronnemu za chwalebne zaſpokoienie intereſſu, ktory naybardziey czynił obywatelom troſkliwość: to ieſt zaſpokoienia pretenſyi woyſka, proſił oraz Xcia Marſzałka konf:, aby wydał uniwerſały po woiewodztwach z donieſieniem tak wſpaniałych J. W. Hetmana W. Koron: ſentymentów, że przez wzgląd obywatelſtwa, przyiął imieniem woyſka ugodę za wſzyſtkie pretenſye milion pięć kroć ſto tyſięcy.

J. W. Poſeł Roſſyiſki odpowiedział: „ Gdy J. W. Hetman nie „ znayduie ſię tu ieſzcze przytomny, prześ: Delegacya zechce odło„ żyć ten interes, ktory ściąga ſię do iego departamentu: to ieſt, „ zaſpokoienie długu woyſka; ktora okoliczność, wątpić nie trzeba, „ iż z obydwoch ſtron mieć zupełnie może ſwoie oſtrzeżenie. Przy„ ſtąpić oraz J. WW. raczycie do proiektu uſpokoienia długow „ Rzpltey, aby ten czytany, odebrał rezolucyą. „

Xże Jmć Wda Gnieźnieńſki rzekł: „ Ja mam honor prześw: „ Delegacyi przełożyć, że nie doſyć na tym, żeśmy uſtanowili „ kommiſſyą, która pierwſzy dług do zaſpokoienia ma 7 milionow „ długu J. K. Mci, pułtora miliona na zaſpokóienie woyſka preten„ ſyi; J. W. Hetmanowi nie zoſtaie tylko ieden gatunek cywilny, „ drugie zaś intereſſa chociaż idą do przyſzłego Seymu, uſtanowić „ iednak należy, iaki Rzplta uczyni funduſz na umorzenie tychże „ intereſſów. „

Xże Marſzałek konf: życzył, ażeby *donum gratuitum* Ichmć Duchowieńſtwa ſzczegulnie na ten funduſz był obrócony i podwyżſzona kwarta; oſtrzedz zaś należy, gdzie te pieniądze maią być ſkła-

dane,

dane, którychby na żaden inny expens nie wydawano. Czytano proiekt uſpokoienia długu Rzpltey.

Xże Marſzałek W. Koron: rzekł: „ Dwie prześ: Dolegacya zważyć należy okoliczności: pierwſza, co ma być *ad 1mam claſſem*, druga, z czego będzie ta zapłata, i aby przepiſano było *directè* prześ: kommiſſyi ſkarbowey, że na nic więcey tych pieniędzy obracać nie będzie, tylko do zaſpokoienia długow Rzpltey.

Odpowiedział na to Xże Wda Gnieźnieńſki: „ Sprawiedliwa „ uwaga Xcia Marſzałka W. Kor:, że tych długow Rzpltey powin- „ na być klaſſyfikacya, i w tey mierze zrobiłem excerpt z konſty- „ tucyi 68., co ma być z naznaczonych penſyi przyięte, którą „ liſtę za pozwoleniem prześ: Delegacyi będę miał honor czytać. „

Ad punctum penſyi Ichmć Aſſeſſorow.

J. W. Staroſta Nakielſki odezwał ſię: „ Ten prześ: Delegacya „ nie ieſt dług, bo dopiero Ichmć Aſſeſſorowie, mieli być obrani. Ci zaś, którzy 66. zaſiadali, byli *ſine fundo*.

J. W. Łuſzczewſki mówił: „ J. OO. J. WW. Mci Panowie nie „ zaſiadaliście na fundamencie prawa, a rozumiem, że piewſi za- „ wſze ieſteście do uczynienia ſobie ſamym ſatysfakcyi. „

J. W. Kanclerz W. Kor: rzekł: „ Okazyą do tego dyſkurſu „ dał artykuł Ichmć aſſeſſorow penſyi; mam więc honor przełożyć, „ iż tey nie mogą pretendować, którzy niebyli przytomni: ci zaś „ ktorzy byli aſſidui tak w departamencie Xcia Marſzałka W. Kor. „ iako i w aſſeſſoryi, doznać powinni iakieykolwiek prześ: Delegacyi „ wdzięczności. „

Xże Czetwertyńſki odezwał ſię: „ Explikował to doſkonale J. „ W. Staroſta Nakielſki, że prawem ten dług zwać ſię nie może, „ bo było oznaczono, że te wſzyſtkie penſye z nowych podatkow „ płacone być miały. „

Xże Marſzałek W. Koron: przełożył: iż taż ſama racya, że Ichmć aſſeſſorowie nie byli obierani, mogłaby ſłużyć dla innych ſubſelliow.

J. W. Łuſzczewſki odezwał ſię: „ Jeżeli nie na fundamencie „ prawa, ale na względach prześ: Delegacyi oddaię mię J. WW. „ kollegow łaſce. „

Xże Biſkup Wileńſki rzekł: „ Praca Xcia Wdy Gnieźnieńſkie- „ go bardzo chwalebna w wylikwidowaniu tabelli 66. ale trzeba „ iednak uczynić dyſtynkcyą długow; pierwſze, które ſą z łaſki, „ drugie przez pretenſye w tych okolicznościach zważyć trzeba „ ſamę ſprawiedliwość, a oſobliwie w intereſie Xcia Radziwiłła, „ wiadomo bowiem, iż w tych długach znayduią ſię inne długi, „ trzeba takową mieć oſtróżność, aby te długi, co ściągaią do ſub- „ ſtancyi należącey prowincyi Xięſtwa Litt:, taż prowincya wzięła „ *onus* zaſpokoienia: drugie zaś *ex alio fonte* powinny należyć do „ całey Rzpltey. „

Xże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Sprawiedliwa nader uwa- „ ga Xcia Biſkupa Wileńſkiego, że ta klaſſyfikacya być powinna, „ zwłaſzcza gdy znayduią ſię te dobra, które iuż nie należą do „ Polſki. „

M

J. W. Prezes pytał ſię, czy iuż ma podpiſać proiekt zaſpokoienia długow Rzpltey. J. W. Kaſztelan Zarnowſki dopraſzał ſię, żeby wprzod rezolwować kweſtyą wſzczętą przez Xcia Marſzałka W. Koron:, że zatrzymane penſye nie należą *de jure*, druga iak może być, aby dziś Koronne prowincye miały być w odpowiedzi za dobra, które ſą zakordonowane: że kilku zabierać chcieli głoſy.

J. W. Prezes odezwał ſię: „ Jako miarkuię, prożno ſię ba„ wiemy nad proiektem, który, żebyśmy lepiey zważyć mogli, „ dopraſzam ſię o powtórne iego przeczytanie, a ieżeli nie zaydzie „ powſzechna zgoda, pozwoli prześ: Delegacya, abym ſam żądał „ *turnum*. Czytał ſam Xże Wda Gnieź: rzeczony proiekt. „

Xże Czetwertyńſki wniółł, aby *in prima claſſe* były długi umieſzczone *deſervitæ mercedis*, inne zaś wſzyſtkie pretenſye *ex quocunque fonte* wynikaiące *ad 2dam* należały *claſſem.*

J. W. Bułharyn przełożywſzy uwagi ku oſzczędzeniu ſkarbu Rzpltey, do uchylenia tak ſzczodrych largicyi, które po większey części ſama okoliczność legitymowała, dopraſzał ſię o *turnum.*

Xże Marſzałek konf: podał ſpoſób, aby na pretenſye i długi iakieżkolwiek, nie piſać w proiekcie, iż ſą iuż przyznane.

J. W. Bułharyn *retulit*: oświadczam ſię; że tam, gdzie idzie o ochronę Rzpltey, miło mi ieſt być uprzykrzonym, i ſtawaiąc przy wolnym Poſła i Delegata zdaniu, dopraſzam ſię powtórnie o *turnum.*

Xże Marſzałek konf: odpowiedział: „ Nie wiem czym trafił „ w myśl J. W. Wołkowyſkiego, ale przeświadczeni ieſteśmy z pra„ ktyki, że Rzplta zawſze traciła wchodząc wściſłe nazbyt z oby„ watelami likwidacye. J. W. Bułharyn *retulit*: wiadomo ieſt prześ: „ Delegacyi, z których powodów tak hoynie ſeym 68. przyznawał „ pretenſye, i ſzafował penſyami, nie ieſt to moią myślą, prawne „ uchylić długi, ale ſzczegulnie moim obowiązkiem zmnieyſzyć ex„ penſy Rzeczypoſpolitey, i tey liſty expenſy. Xże Marſzałek „ konf: rzekł: gdy będzie podana liſta cywilna do rezolucyi prześw: „ Delegacyi, na ten czas obaczy ſię, kto ma ſprawiedliwe żądanie, „ a nieſprawiedliwe, ſnadno ſię uchylić powinno. J. W. poſeł Roſ„ ſyiſki rzekł: gdy ſłyſzę żądania znieść tyle punktów konſtytucyi „ 68. rozumiem w tym punkcie, powinienbym i ia oświadczyć zda„ nie moie.

Xże Marſzałek konf: powtórzył zdanie ſwoie, aby klaſſyfikacyą liſty cywilney zoſtawić ieſzcze dalſzey prześ: Deleg: decyzyi.

Xże Sułkowſki poſeł Łomżyńſki czytał departament do tegoż proiektu, iż ieſt zelus przezemnie nadgrody tym oſobom, co pracowali. Po kilku ieſzcze umowach, Xże Wda Gnieźn: czytał poprawny proiekt. Stawaiąc iednak Xże Czetwertyńſki: że ta materya ieſt nowa, i powinien być trzeci oſobny proiekt. Gdy dopraſzał ſię o *turnum* na uchylenie wſzyſtkich penſyi konſtytucya 68.

J. W. Prezes rzekł: ſłyſząc tu dwoiakie zdania J. WW. kollegów, iedni życzą, aby ten proiekt ſzedł *ad deliberandum* będący *ex crudo* drudzy dopraſzaią ſię iego rezolucyi, ia zaś moią ſtateczną oświadczam rezolucyą, iakom żadnego nie podpiſał proiektu, do póki prześ: Delegacyi zupełney nie było zgody, tak i tego nie podpiſzę, ieżeli *unanimitate* lub też *per turnum* nie uſłyſzę iego decyzyi.

Jmć P. poseł Nurſki wnoſił interes zaległey penſyi *ad mentem* 68. J. W. Podſkarbiego W. Koronnego Wesla. Na co gdy zaraz cała izba powſtała.

Xże Marſzałek W. Kor: uczynił uwagę, że nie może prezencyi ſwoiey okazać aſſeſſor, gdy nie była w protokule zapiſywana, przydał i to, że w ſądach marſzałkowſkich na każdey ſeſſyi była zapiſana w protokule prezencya Ichmciow PP. Aſſeſſorów.

J. W. Referendarz Litt: na wnieſienie J. W. Nurſkiego względem pretendowaney penſyi Jmci Pana Podſkarbiego explikował: że Jmci Panu Podſkarbiemu wypłacił ſkarb penſye po 20. tyſi: z addytamentu zaś 68. upominać ſię nie może, bo ten miał być z nowych podatków. Xże Marſzałek konf: rzekł: „ Gdy zachodzi explikacya „ zapłacenia penſyi Jmci Panu Podſkarbiemu, rzecz pewna, że kom„ miſſya ſkarbowa zapłaciła Jmci Panu Podſkarbiemu, bo ieſt dwoia„ ki ſpoſób ſatysfakcyi; ieden gotowemi pieniędzmi, drugi przez „ przekazane aſſygnacye, otóż tym ſpoſobem kommiſſya ſkarbowa „ uczyniła ſatysfakcyą, co ſię tyczę addytamentu 68. konſtytucyą „ wyznaczonego, tak ſię rzecz ma, iako tu doſkonaie przełożył J. „ W. Referendarz Litewſki. „

J. W. poseł Roſſyiſki mówił: „ Ieżeli prześ: Delegacya ieſt wy„ perſwadowana, że trzey Miniſtrowie ſą intereſſowani do wſpól„ nych iey czynności, mam honor oświadczyć, że temu intereſſo„ wi wraz z kollegami memi bynaymniey nie przeczę: rozumieiąc „ iednak, że Jmć Pan Weſel nie może tego addytamentu dopominać „ ſię na fundamencie prawa, ale w tym punkcie ma prześ: Delega„ cya zupełną wolność przychylić ſię według woli iey do żądania te„ goż J. W. Podſkarbiego. „

Xże Marſzałek W. Koronny reprezentował, że prawdziwie rzecz ieſt nad poięcie, i prawie do podziwienia całemu światu, że lubo Polſka zmnieyſzona, tak iednak ſzczodra w largicye, że nie mogłyby uſkutecznione zoſtać, tylko z naywiękſzym obywatelów uciſkiem.

Gdy ieſzcze Xiąże Marſzałek konf: przymuwił ſię za Jmć Panem Weslem. J. W. Chomentowſki poseł Send: łączywſzy zdanie ſwoie z Xciem Jmcią Marſzałkiem W. Kor: co ſię tyczę hoynego rozrządzenia ſkarbem rzekł: „ Wiadomo światu całemu czynności Jmci „ Pana Podſkarbiego, i doſyć ma ſzczęścia, że nie trzymaiąc z oy„ czyzną, przecież otrzymał te względy pozwolenia mu zbycia u„ rzędu, więc byłoby naynieſprawiedliwſzą rzeczą, aby zamiaſt ka„ ry czynić nadgrodę. J. W. Referendarz Litt: mówił: kiedyśmy „ wchodzili w likwidacyą woyſka, czy niepokazałoby ſię było „ wiele do zagranicznego podziału wchodziło maiątków obywatel„ ſkich.

Xże Marſzałek konf: rzekł: ia dopełniwſzy obowiązków przyiaźni, oddaię prześ: Delegacyi ten interes decyzyi.

J. W. poseł Roſſyiſki dopraſzaiąc ſię, aby w kontynuowaniu dalſzych czynności nie oddalać ſię od publicznych intereſſów, i przyſtąpić do zaſpokoienia proiektu. J. W. Prezes: za wyrzeknieniem, czy ieſt zgoda? podpiſał go. Prześ: prowincya X. Lit: czyniła oſtrzeżenie, aby ſię ten proiekt nieściągał do prowincyi X. Lit. Drugi proiekt

kilka razy poprawny o zaſpokoieniu długów Rzpltey, zoſtał równie podpiſany.

J. W. poſeł Roſſyiſki mówił w te wyrazy: „ Miło mi ieſt, nie„ tylko ſtanowi cywilnemu, oſtrzegać wſzelkie w Rzpltey względy, „ ale też podawać ſpoſoby, któremiby pewnieyſzy być mógł ſwoiey „ nadgrody, z tego powodu oddaię prześ: Delegacyi proiekt, iuż „ nie w tey iſtocie, którego prześ: Delegacya przyiąć nie chciała, „ iakoby za *monopolium*, ale wcale w inſzym rozrządzeniu, który „ powiękſzyć może dochodów Rzpltey, nie czyniąc żadnego wolne„ mu kraiowi *præjudicium*, to ieſt Tabaki, którey upraſzam Xiążęcia „ Marſzałka konf:, aby był czytany. „

I takowy gdy czytano, Xże Marſzałek Kor: był zdania, że zawſze uciemiężeniem obywatelów kłaść podatek na produkta w kraiu będące, lepiey na zagraniczne, niżeli na te, których kray czynił konwerſyą, wzięty zoſtał rzeczony proiekt *ad deliberandum.*

Xże Marſzałek konf: przełożył: które ieſzcze rzeczone proiekta zoſtaią do dalſzey decyzyi, tak daleko, że może być kilka dni ieſzcze do partykularnych proiektów.

Xże Marſzałek Kor: rzekłſzy: „ Gdy widzę wnieſione party„ kularne proiekta, niech mi ſię godzi na fundamencie uczynionego „ dawno odemnie oſtrzeżenia podać proiekt, który zabroni zape„ wne oſtatniego zdzierſtwa ubogiego ludu; a ten był znieſienia Lo„ teryi Genueńſkiey. „

J. W. Prezes: ſłyſząc wielu J. WW. życzenia, aby takowy natychmiaſt był podpiſany; zapytał ſię, czyli ieſt powſzechna nań zgoda.

J. W. Kanclerz W. Kor: był zdania, że lubo proiekt może być dobry, przecież, że ieſt pierwſzy raz proponowany, iść powinien *ad deliberandum.*

Na co Xiąże Marſzałek W. Kor:; „ Słyſzałem tyle razy J. W. „ Kanclerza, że dla przyſpieſzenia czaſu, podanych od niego proie„ któw nie żądał deliberacyi, przecież, że ta ieſt na fundamencie „ prawa, a bardziey zaduſaniu ſprawiedliwych J. OO. J. WW. ſen„ tymentów, i nad ubogim ludem litości, ſam o deliberacyą proſzę. „ I był czytany proiekt od Jmć P. poſła Warſzawſkiego. Xżę Woiewoda Gnieźn: explikował *interlocutoriè*, że nietylko ieſt przeciwko ſpoſobowi zaludnienia kraiu, ale i w ſwoiey iſtocie nieſprawiedliwy, bo ciż ludzie opłacać będą podymne. Jmć P. Warſzawſki oſtrzegał, aby ten proiekt był pierwſzy do rezolucyi. Gdy zamieſzała ſię izba wzdaniach *pro & contra.*

J. W. Prezes zaſolwował ſeſſyą do publicznych intereſſów, na środę, do partykularnych zaś proiektów na dzień iutrzeyſzy.

SESSYA OSMA

DNIA 14. MARCA.

Czekaiąc niemały czas kompletu J. W. Prezes rzekł: „ Nie za„ gaiam ſeſſyi, bo znam prawo, że tey bez kompletu zagaić niepowinie-

„ nienem, zdałobymi się iednak, abyśmy mogli czytać niektóre pro„ iekta, ieżeli na to zaydzie zgoda prześ. Delegacyi. Niebyło iednak „ zgody J. OO. J. WW. aby takowe czytane były bez kompletu. „

J. W. Poseł Rossyiski w zupełnym iuż komplecie rzekł: „ Wi„ działa mnie prześ. Delegacya nietylko staraiącego się o publiczne in„ teressa, ale chcącego w szczegulności każdego z J. WW. uskute„ cznić żądania: doprasżam się więc, aby sessya dzisieysza w iak nay„ większey spokoyności umysłow agitować się mogła.

J. W. Kasztelan Zarnowski przymowił się o czytaniu proiektów na sessyach prowincyonalnych. A Xiążę Woiewoda Gnieźnieński był zdania, aby wszystkie proiekta, na cztery *Classes* podzielone były, *1wsza* zgodnych proiektów, *2da* do generalney reguły, *3cia* do Assessoryi, *4ta Remissarum.* Czytano proiekt J. W. Hetmana do Starostwa Białocerkiewskiego.

Xiążę Marsałek konf. explikował interes. A Xiążę Woiewoda Gnieźnieński przymowił się reprezentuiąc, iż rzecz arcysprawiedliwa, aby odmieniwszy naturę dobra niepodpadały tylko prawu dobr dziedzicznych.

J. W. Hetman W. Koronny. Podziękowawszy Xięciu Marszałkowi i Xięciu Woiewodzie Gnieźnieńskiemu, zasżczycił się łaską J. K. Mci że też dobra maiąc sobie iuż ustąpione za dziedziczne doprasza się, i aby były uwolnione od kwarty. Wielu natychmiast doprasżało się, aby ten proiekt był przyięty przez względy J. W. Hetmana i iego w oyczyźnie zasług.

Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski odezwał się: *Fortior exercitus Duce Leone.*

Xiążę Woiewoda Gnieźnieński był zdania, aby do Nayiaśnieyszego Pana była referencya, gdy iednak zaszła *pluralitas*, został rzeczony proiekt podpisany.

Xiążę Marszałek konfederacyi wniosł proiekt swoy oddaiąc się względom prześ. Delegacyi, który był przyięty.

J. W. Poseł Rossyiski doprasżał się, aby proiekt Jmć Pana Kossakowskiego z J. W. Podkanclerzym Koronnym blisko roku *in deliberatione* zostaiący był rezolwowany.

Jmć Pan Bułharyn zabrał głos, w którym obszernemi uwagami przełożył, że ten proiekt bardziey się Dekretem nazwać może, niżeli proiektem, i życzył, ażeby do generalney reguły był odesłany, gdy zakłociła się izba stawaiąc cała Prowincya Xięstwa Litt. że ten proiekt uchylaiący dekreta, oczywistą iest krzywdą tylu kredytorow. Gdy *tandem* na żądanie J. OO. J. WW. dany był *turnus*, prześ. Prowincya Xięstwa Litt. oświadczyła się, że *turnus* iako *directe* przeciwko prawu Xięstwa Litt. być niemoże. Z Prowincyi koronney iednak szły *vota.*

Xżę Marszałek konf. Litt. gdy zapytał się *1mum in ordine collegialiter*, cała Prowincya oświadczyła się, że wotować przeciwko prawu niemoże. JmćPan Poseł Grodzieński oświadczał się, że przeciwko tak wielkiemu gwałtowi manifestować się *quam solennissimé* będzie. Prowincya Xięstwa Litt. i o to samo *coram statibus* użali się. Na ten zaś punkt *Czyli proiekt z Deliberacyi ma być przyięty lub nie?* Zakłociła się w tey mierze bardzo izba. Xiążę Radziwiłł oświadczył się: „ Ze będąc

„ nieodſtępnym całey prowincyi niemoże zdania przeciwko „ prawu. „

J. W. Prezes deklarował iednak *pluralitatem*, aby proiekt Jchmć P. P. Koſſowſkich był przyięty: na co znowu prowincya cała Xięſtwa Litt. powſtawſzy, że prawo gwałt *cierpi* oświadczali ſię z J. WW. teyże Prowincyi nieprzyiąć tego proiektu owſzem przed ſtanami Rzpltey zanieść ſwoie zażalenie. Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki w powtorym izby zamieſzaniu zapytał ſię czyli Prowincya Xięſtwa Litt. ieſt w konfederacyi, i czyli ma od Rzpltey oſobny dla ſiebie akt Limity. Na co było mu odpowiedziano: iż Prowincya Xięſtwa Litt. ma raz na zawſze ten przywiley, żeby nieczyniła bezprawia.

Lubo J. W. Poſeł Roſſyiſki popieraiąc mocno rzeczony proiekt oświadczył Xciu Radziwiłłowi nieukontentowanie ſwoie, iż przychodzi do tego pogorſzenia, iż w partykularnym intereſſie dzielić ſię chce prześ: Prowincya Xięſtwa Litt. przecież Xiąże Radziwiłł Marſzałek konfederacyi Littewſkiey pokazał ſię niodſtępnym Prowincyi, explikuiąc w tym punkcie myśl iey. Wnieſiono proiekt Xiążąt Sułkowſkich o ordynacyą domu ich.

J. W. Hetman przymowił ſię za proiektem Xcia Marſz. konf. rekompenſy, który czytano i do niego oſtrzegł *Emphiteuſim* rzeczony Xiąże Marſz. konf. Wnieſiono potym kilka proiektow partykularnych, po których ſeſſya zakończyła ſię.

SESSYA DZIEWIĄTA

DNIA 15. MARCA.

Co tylko nadeſzli J. WW. do kompletu, J. W. Prezes zaraz temi słowy zaczął ſeſſyą: „ Zgadnąć wcale niemogę, ale chyba tylko domyślać „ ſię będę, że tak ſpózniony czas, iak byśmy iuż ani publicznych intereſ- „ ſów, ani prywatnych więcey do zaſpokoienia niemieli. Okazała to „ dnia wczorayſzego ſeſſya, gdyśmy przez ſam ſpór zatamowali dalſze „ czynności: chcieymy przynaymniey dniem dziſieyſzym nadgro- „ dzić to, w czymeśmy dnia wczorayſzego *publicum* i ſiebie ſa- „ mych zkrzywdzili, i wtey nadziei ſpokoynieyſzych umysłow „ zagaiam ſeſſyą. „

Xiąże Marſz. konf. rzekł: „ Przypominam prześ. Delegacyi „ dyſkurs mój, że podałem decyzyi prześ. Delegacyi ſpoſob kończe- „ nia intereſſów, to ieſt: żebyśmy do ułatwienia publicznych mate- „ ryi trzy Dni odłożyli. Zoſtanie nam reſztę czaſu do uſkutecznie- „ nia obywatelſkich żądań, a tak trzeba nam przyſpieſzyć publiczych „ proiektów, żebyśmy tę reſztę dni do kraiowych intereſſów, „ kończącego ſię terminu poświęcili. „

J. W. poſeł Roſſyiſki oświadczył ſię, że zawſze o godzinie 1 otey zieżdżać ſię będą J. WW. Miniſtrowie cudzoziemſcy. Proſił oraz, że ſzczególny ſpoſob prędkiego zaſpokoienia, aby gdzie niewchodzi *unanimitas* tam zaraz przyſtąpić *ad turnum*. Była umowa nad proiektami ściągaiącemi ſię do Xięſtwa Kurtandſkiego. Czytano proiekt Banku, który w wielu punktach Xiąże Woiewoda Gnieznieńſki dokładnie explikował.

Xiąże Marſz. konf. uczynił uwagę: aby tylko ſeym decydował iak *diſpoſitionem* złożonych ſumm na banku.

JmćPan Poſeł Warſzawſki rzekł: „ Seym tak może rozporządzić „ teraz uczynił z dobrami *poſt extinctam Societatem.*

Xiąże Marſz Koronny po ſkończonym czytaniu proiektu rzekł: „ Nigdym nie ieſt ſprzeczny proiektowi, który ma być użyteczny „ *publico*, przyznam ſię iednak, że tego wcale niepoymuię, tylko „ ſię boię, aby zamiaſt awantażu, ſkarb Koronny niezadłużył ſię; „ należy więc, aby kommiſſya ſkarbowa chciała nam ſwoie w tey „ okoliczności otworzyć zdanie. „

XiążeMarſz. konf. *retulit:* „ Jeſzcze, prześ. Delegacyo, nieprzy- „ ſzedł czas, abym imieniem kommiſſyi ſkarbowey dał odpowiedź, „ to iednak wiadomo wſzyſtkim, że kommiſſya ſkarbowa ma „ moc oddawać ſeymowi, proiekta powiękſzaiące dochody Rzeczypo- „ ſpolitey. „

Wtym gdy nadſzedł J. W. Referendarz Litt. proſzony był od J. O. Xięcia Marſz. Koronnego, aby uczynił explikacyą, ieżeli proiekt Banku może być z awantażem Rzpltey, lub iakie czyni *præiudicium publico*

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki explikował drugi proiekt Tabaki, że w przyczynieniu dochodów ſkarbowych ochronią ſię dobra ſzlacheckie, albowiem rzekł: co płaci *ultimus conſumens*, tego niezdaie ſię nikt czuć w ſzczegulności. Cytował wſzyſtkich prawie Państw zwyczay, w których z Tabaki znaczny ieſt ſkarbowi przychod, i takowy proiekt za powſzechną zgodą podpiſany zoſtał.

J. W. Prezes rzekł: „ Właśnie teraz ſtoſować mogę moy „ dyſkurs, abyśmy ſtanowiąc dochod *ex luxu* mieli kompaſſyą nad „ ubogim ludem: uſtanowiliśmy *jus aggratiandi* dla ludzi, którzy „ przewinili, a widziemy w oczach naſzych umieraiących bez wſpomo- „ żenia, i ratunku bliźniego; więc proſzę na miłość Boſką, aby z tego „ funduſzu było wyznaczone iakieżkolwiek *quantum* do ſzpitala „ świętego Łazarza. Czytano proiekt znieſienia loteryi Genueń- „ ſkiey, *ex deliberatione.* „

J. W. Poſeł Roſſyiſki zabrał głos w takowych ſłowach: „ Nieżeli „ prześ. Delegacya przyſtąpi do innych materyi, po przyięciu prze- „ czytanego proiektu Tabaki udaię ſię do pierwſzego Senatora, czemu „ by niemiał być przyięty proiekt expenſy cywilney? prześ. De- „ legacya zakończeniem tego intereſſu uſpokoić może wiele potym „ innych materyi, które zatrzymane czekaią prześ. Delegacyi re- „ zolucyi. „

Godny Prezes Prowincyi XięſtwaLitt. raczy ſobie przypomnieć „ iako idąc przykładem Duchowieńſtwa Prowincyi Koronney przy- „ rzeczone było *ſubſidium charitativum*, którey pomocy Rzpltey Prowin- „ cya Xięſtwa Litt. chwalebnym przykładem nigdy nieuchylała. „

Xiąże Biſkup Wileńſki w tych odpowiedział wyrazach: „ Ża- „ łować dla oyczyzny, ieſt to iedno co o ſobie ſamym zapominać, „ Prowincya Xięſtwa Litt. dała przykład w ułożeniu tyłu poda- „ tków, przeto chcąc ſkuteczne czynić ſwoie uſtawy, miała tę oſtro- „ żność, aby więcey żadnym podatkiem nieuciemiężyła obywate- „ lów, ieſt to prześ. Delegacyo, miłe Prowincyi naſzey haſło, ſłu-

N ij

„ żyć oyczyznie, ratować iey potrzeby, to iednak czynić bez u-
„ ciemiężenia braci naſzych, i rownych względów dopraſzamy ſię u
„ J. WW. kollegow. „

J. W. Prezes rzekł: „ Należy koniecznie dotrzymać Xciu Pry-
„ maſowi Prowincyi Xięſtwa Litt. i rozumiem, że prześ. Delegacya
„ przykładem Prowincyi Koronney, w tym punkcie zoſtawić raczy
„ wſzelką wolność. Gdy dopraſzano ſię o rezolucyą na proiekt
„ względem znieſienia Loteryi Genueńſkiey. „

J. W. Kanclerz W. Koronny zabrał głos w takowe wyrazy:
„ Lubo proiekt wnieſiony ieſt przez Xiążęcia Marſz. Wielkiego Ko-
„ ronnego, niemogę iednak rozumieć, żeby był iego *Autorem*, widzie-
„ my bowiem, iż obywatelſkie Xcia Marſz. W. Kor. myśli ſą
„ zawſze na uſzczęśliwienie kraiu, ale nie na uſzkodzenie powiękſzenia
„ dochodow Rzpltey; doſyć mi przywieść, że w całey Europie, taż
„ ieſt przyięta loterya, która będąc proponowana J. K. Mci 68
„ *pro regali*, wyzuł ſię Nayiaśn. Pan z tey prerogatywy, chcąc powięk-
„ ſzyć dochody Rzpltey, uczyniony był w prawdzie kontrakt,
„ na czterykroć ſto tyſięcy, ale taż loterya miała być po całym
„ Kroleſtwie, tym czaſem zamieſzanie kraiu gdy było przeſzkodą,
„ w ſamey tylko Warſzawie mogła zoſtać utrzymana. Ta loterya
„ ieſt awantażem kraiu, aby pieniądze niewychodziły za granice,
„ i w tym przeświadczeniu, że Banki Faraonowe, które tak wielkie
„ ſzkody i ruinę maiątków czynią niepowinny być w kraiu po-
„ zwolone, z loteryi zaś płacą na ſzpitale, ieżeli ieſt ta uwaga, że
„ ią cudzoziemcy trzymaią, niech będzie kompania kraiowa, a ode-
„ ſłać dalſzemu rozradzeniu proiekt życzyłbym ad *Conſilium per-*
„ *manens*. „

Xiąże Marſzałek W. Kor: odpowiedział takowemi ſłowy: „ Ty-
„ le lat maiąc to ſzczęście być w ſpołeczeńſtwie i kollegą J. W. Kan-
„ clerza W. Kor: rozumiałem, że przez proceder mòy mogłem toż
„ zyſkać zauſanie, iż cokolwiek podaię, zwykłem to czynić zawſze
„ z właſnego przeświadczenia, wiele było proiektów z rąk J. W.
„ Kanclerza W. Kor: nie wchodziłem iednak w tak ściſły rachunek,
„ z ktòrych powodòw ſłyſzeliśmy oneż proponowane, na przywie-
„ dziony zwyczay winnych kraiach pozwoloney loteryi: wiemy i
„ to że co w iednym *compatibile* w drugim wcale przeciwne, zalu-
„ dnienie miaſt zagranicznego ludu, lud bogatſzy w większych za-
„ robkach może dogadzać fantazyi; tu zaś mogłbym przywieść
„ liczne dowody, że od wprowadzenia loteryi, wiele ſzalbie-
„ rzy, mataczòw, i złodziei, przyczyniliśmy kraiowi: pamiętam i to,
„ żem w początkach był zawſze przeciwny temuż ſpoſobowi zu-
„ bożenia ludu; co do zyſku ſkarbu Koronnego, iuż przełożono od
„ kommiſſyi ſkarbowey, iak małym Rzeczypoſpolitey awantażem:
„ zamieſzanie kraiu ſprowadziło ludzi do Warſzawy, przeto pre-
„ text tylko nieczynienia zadoſyć kontraktowi otrzymał te wzglę-
„ dy, czyliż Rzeczpoſpolita ręczyła lub zapiſała ewikcyą; banki zaś
„ i faraony, przyznaię, że ſą niemniey ſzkodliwe, ale po zakazaniu
„ onych widziałem przykład w domu J. W. Kanclerza, więc to nie-
„ ſzczęście, że obywatele nie ſłuchaią iuryzdykcyi; na oſtatek trzy
„ kroć ſto tyſięcy nie ieſt tak wielki dla ſkarbu Rzeczypoſpolitey

„ dochòd,

„ dochòd, ażeby tyle inkonweniencyi i oftatniego zubożenia ludu, „ dłużey można cierpieć. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki miał głos takowy: „ Ta ieft pier„ wfza w ftanowieniu praw uwaga, ażeby nie były ani oboiętne, „ ani mogły dependować od woli iednego; nie cytuię uftanowione„ go czopowego, cła generalnego, i tabaki w ktòrym rodzaiu nay„ więcey *ultimus confumens* importuie do fkarbu, tey natury ieft i lo„ terya, która ma początek fwóy w wolney Rzeczypofpolitey Ge„ nueńfkiey, z tego kraiu przeniofła fię do Rzymu, gdzie świąto„ bliwość, i miłość bliźniego, zapewne nie bez kompaffyi, ztamtąd „ od innych kraiów przyięty fpofób, dla tego że wielkie pieniądze „ wychodziły z kraiu. W Sardynii cały pas woyfka pod czas po„ koiu tym prowentem utrzymany. Zaczym mogę śmiele kon„ kludować że w kraiu nafzym może być z awantażem trzymana „ i fkarbu Rzeczypofpolitey loterya powiękfzonym dochodem; ie„ żeli nad tym zachodzi trudność że dotąd tęż trzymaią loteryą „ cudzoziemfką, może być kraiowa, i naywiękfzym *propter publicum* „ befpieczeńftwem opifane kondycye kontraktu, bez nadziei nawet „ żadney defalki. Szanuię uftawy Rzeczypofpolitey, lubo w wol„ nym narodzie chcę żyć pod prawem, ale wiem że przecież w do„ mach fzlacheckich dotąd nie ma żadna iuryzdykcya władzy bro„ nienia wolnych każdemu zabaw. „ J. W. Podkanclerzy Lit: explikował zdanie fwoie wielu uwagami, iak fzkodliwa kraiowi loterya, że żadnych nie przynofi fkarbowi awantażów. Gdy rozdwoione w tey myśli były zdania.

Xiąże Czetwertyńfki doprafzał fię aby J. W. Prezes nie tamuiąc dalfzych czynności dał propozycyą *ad turnum*; nad którą gdy długa trwała umowa.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńfki rzekł: „ To ieft codzienne pra„ wie niefzczęście nafze, że idąc *ad turnum* nie możemy fię zgodzić „ na *turnum*, więc ta niech będzie w generalności, a każdy oświad„ czy zdanie fwoie według przeświaczenia. „ Mocno zakłociła fię izba, bo iedni J. W. chcieli aby *fimpliciter* był dany *turnus*, czy ma być loterya lub nie, inni profili o propozycyą, którym fpofobem ma zoftać rozrządzona.

Oświadczył J. W. Prezes propozycyą *ad turnum* ale nie była przyięta, gdy iefzcze różnie J. WW. przymawiali fię.

J. W. Hetman W. Kor: przymówił fię: reprezentuiąc, że lubo zawfze był tey myśli, aby obywatel był naymniey podatkiem uciążony, tak byle loterya była kraiowa, nie będzie fzkody publiczney, bo pieniądze cyrkulacyą mieć będą w kraiu. *Tandem* J. W. Prezes oświadczył *ad turnum* propozycyą w te flowa:

Czyli ma być loterya w kraiu; lub nie?

Szły *vota fuo ordine* i krotko każdy z J. Oświeconych J. WW. przymówił fię według fwego zdania; wypadła *pluralitas* znaczna, aby ta loterya utrzymała fię, ale przez narodowe ofoby trzymana.

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Mówiłem *ante turnum* i *ex turno*, „ że kompania być nie powinna, ale fzczególnie ieżeli ma być uży„ tkiem fkarbu Koronnego loterya, aby przez narodową fzlachtę „ trzymana była, i to za zupełnym kommiffyi fkarbowey rozrzą-

„ dzeniem. „ Xiąże Sułkowski poseł Łomżyński był zdania, aby do„ łożono w proiekcie, iż na 8. lub 10. lat może być dany kontrakt „ a to z tey przyczyny aby żadnego pretextu defalki nie było. „

Xiąże Marszałek W. Kor: przełożył ieszcze kilka uwag do tegoż proiektu, iuż to dla pewności skarbu Koronnego, iako innych okoliczności upewniaiących *publicum*. Układano punkta do rzeczoney loteryi. Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski dopominał się: aby proiekt, który podał o wolnych ludziach po miastach, był decydowany. Do którego zdania gdy wielu przychyliło się.

J. W. Poseł Rossyiski nie pozwalał na proiekt, daiąc racyą, że materye publiczne powinny być pierwey zaspokoione, i ten proiekt do iutrzeyszey sessyi zostawić życzył. Lecz mocno popierali J. OO. J. WW. aby proiekt tak dawno zostaiący w deliberacyi był rezolwowany.

J. W. Poseł Rossyiski mówił powtórnie: „ Zważay prześ: Dele„ gacyo, że proiekta które interessuią Polskę, powinny mieć preferen„ cyą nad partykularne wniesienia, zostaią ieszcze artykuły separo„ wane i traktat *commercii* dworu Wiedeńskiego. Upraszam prześw: „ Delegacyi, aby niechciała zapominać zbliżaiącego się terminu, po„ wtarzam oraz tylekrotnie uczynione oświadczenia, że po uspo„ koieniu publicznych materyi, po południu będą brane partyku„ larne ineteressa. „ * J. W. de Rewitzki doprasżał się o zakończenie artykułów separowanych.

Xiąże Marszałek konf: Kor: przymówił się, aby Ichmć Panowie Ministrowie cudzoziemscy oświadczyli przez notę, że to co podaią, iest ich *ultimatum*.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński wniosł, aby takowe czytane było. Czytano potym *articulos separatos* dworu Moskiewskiego.

Xiąże Marszałek W. Kor: rzekł: „ Podany był traktat *commer*„ *cii*, gdy widziemy i *articulos separatos* wraz z *ultimatum* zapewne od „ słabszych odmienione być nie może; przecież należy mi wspomnieć, „ że było czynione odemnie i od wielu J. WW. przy traktatach o„ strzeżenie, aby remanenta w zabranym kraiu nie tylko skarbowi „ Koronnemu ale possessorom starostw mogły być powrocone; więc „ o toż samo doprasżamy się Ichmć Panów Ministrów cudzoziem„ skich, aby dwory ich przynaymniey nieszczęśliwemu kraiowi u„ czyniły sprawiedliwość. „

J. W. Poseł Rossyiski odpowiedział: „ Nayiaśnieysza Imperato„ rowa nie dała mi mocy *stipulare* tego punktu, zostawuiąc wspaniało„ ści swoiey, dla każdego tę łaskę, ktokolwiek starać się będzie po„ zyskać oneż, i dała tego iuż nie ieden dowód, iako to na Jmć Pa„ nu Platerze i innych, więc takowe przyrzeczenie nie iest wcale „ w mocy moiey; iednak przez pierwszego kuryera nie omieszkam „ donieść dworowi memu interessowania się szczegulnieyszego prze„ świet: Delegacyi, za współobywatelami nie wątpiąc bynaymniey o „ dobroci Nayiaśnieyszey Imperatorowy, że w każdey okazyi oka„ zywać zwykła dobroć i wspaniałość dziedzicze tronu iey przy„ mioty. „ J. W. Referendarz W. X. Lit: odezwał się: „ Jeżeli par„ tykularne osoby mogą sobie obiecywać te względy, cóż dopiero „ cała Rzeczpospolita, która około 15 millionów w samych utraciła „ remanentach. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki wnoſił: aby czytane były konferencye z dworem Berlińſkim.

Xiąże Czetwertyńſki domówił ſię: aby J. W. Poſeł Roſſyiſki po-
„ dał *ultimatum*; co uczynić deklarował zaświadczaiąc ſię, że przy-
„ rzeczenia ſwego nie umie odmieniać. „

Jmć Pan Bieſiekierſki poſeł Inowrocławſki żądał *turnum*, od którego lubo odſtąpił, oświadczał ſię iednak, że ſwoiey woli do tegoż nie przykłada traktatu. Gdy czytano oſobny artykuł z Królem Jmcią Pruſkim.

Natychmiaſt J. W. Hetman odezwał ſię: „ Jakom ſobie publi-
„ czne czynił oſtrzeżenie przy artykułach ſeparowanych dworu Au-
„ ſtryackiego, tak toż ſamo powtarzam i teraz, aby żadnego, rze-
„ czony punkt, ani traktaty *commercii* całości granic Rzeczypoſpo-
„ litey nie czyniły *præjudicium*, dopominać ſię tegoż ſamego będę w
„ złączonych ſtanach, bo ieſt moim obowiązkiem, abym całości
„ granic Rzeczypoſpolitey oſtrzegał; zaświadczam ſię przed całym
„ narodem, iako ſamym tylko gwałtem i przemocą mimo zawar-
„ tego traktatu uſtanawiać uſiłuią dwór Wiedeńſki i Pruſki granice
„ ſwoie, i to moie oſtrzeżenie krzywdy Rzeczypoſpolitey, nie tyl-
„ ko *ad acta publica* podam, ale w protokóle legacyi zakonnotowa-
„ ne mieć żądam. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki uczynił uwagę, że gdy ten proiekt nie był w początku wydrukowany, mógłby ſię przeto ściągnąć do demarkacyi kraiu; a Xiąże Biſkup Wileńſki był zdania aby dołożyć, iż ta kommiſſya być ma w dawnych Rzeczypoſpolitey poſſeſſyach.

Gdy Jmć Pan de Benoit explikował z ſtrony ſwoiey, że ten artykuł wyznaczenia kommiſſyi, ieſt nie tylko z awantażem Polſki, ale oraz wzaiemnym zaſpokoieniem tylu obywatelów.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: rzekł: „ Doſyć byłoby upewnie-
„ nia, iż w tym punkcie konſtytucya 66. będzie przywiedziona do
„ exekucyi. „

J. W. Hetman W. Kor: przełożywſzy ſwoie powtórne uwagi: że widząc Delegacya niedotrzymanie pierwſzych traktatów, wſtrzymać powinna była wſzyſtkie dalſze czynności: ſtawał tenże J. W. Hetman gorliwie, że nie partykularny interes, ale całość Rzeczypoſpolitey zważać każdy obywatel powinien. Na oſtatek rzekł: w ten czas dopiero Rzeczpoſpolita ſzczęśliwa, kiedy nie ſamemi racyami, ale wylaniem krwi całości ſwoiey i krzywdy bronić będzie.

Xiąże Poſeł Łomżyńſki przymówił ſię: aby ſummy *poſt extinctam Societatem* za granicą lokowane były oſtrzeżone.

Na to J. W. Poſeł Roſſyiſki odpowiedział: że ieſt w tym punkcie ieden artykuł który upewnia *reciprocitatem*. Do punktu remanenty J. W. Hetman przymówił ſię: aby ta *abhinc* nie była czyniona z żołnierzem przy broni, bo to iuż nie powinno zwać ſię remontą ale partyą, oſobliwie gdy i armaty z ſobą prowadzą.

J. W. de Benoit odpowiedział: Propozycya J. W. Hetmana zdaie ſię przeciwić wziętemu zwyczaiowi, we wſzyſtkich narodach, iż cokolwiek dla Krola idzie, powinno być wolno, i że *hanc reciprocita-*

O ij

tem ma Kròl Jmć i Rzeczpoſpolita w pańſtwach Króla Imci Pruſkiego.

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział: „ Remonta nie ieſt wcale przechód woyſka, bo żaden kray nie pozwala takowym czynić iey ſpoſobem, ieżeli ma ſię zwać Remontą powinni być z ſtrony naſzey podani kommiſſarze ſtrzegąc krzywdy kraiu, a tak na ſamey tylko dyſkrecyi officyerów zoſtawią, którzy zapewne z ciężkim naprzykrzeniem ſzukaią właſnych awantażów: Jmć Pan de Benoit pozwalał, aby dołożyć, iż wſzyſtko Jchmć officyerowie prowadzący Remontę płacić powinni, na co gdy zaſzła zgoda, proiekt był zakonnotowany. „

J. W. Poſeł Ceſarſki oświadczył: że *articuli ſeparati* dworu iego, ſą ſłowo w ſłowo z artykułami dworu Roſſyiſkiego.

Xiążę Marſzałek konf: Kor: czytał proiekt względem pozwolenia Ichmć Senatorom i Miniſtrom wyiachania za granice.

Xiążę Czetwertyńſki poſeł Bracławſki był zdania, że takowy powinien iść *ad deliberandum*, lub przynaymniey do reflexyi J. K. M.

Czytano proiekt loteryi kraiowey, który z uczynionym oſtrzeżeniem Xięcia Sułkowſkiego poſła Łomżyńſkiego wraz z pozwoleniem wolnego wyiazdu podpiſanym zoſtał.

Przy ſpoźnioney iuż godzinie J. W. Prezes na dzień iutrzeyſzy ſolwował ſeſſyą na godzinę zwyczayną.

SESSYA DZIESIĄTA

DNIA 16. MARCA.

J. W. Biſkup Kuiawſki uyrzawſzy należyty komplet, zaczął mówić temi ſłowy: „ W zagaieniu dziſieyſzey ſeſſyi przy oświadczeniu „ należytego reſpektu mam honor przypomnieć prześ: Delegacyi, „ że po dokończeniu artykułów ſeperowanych z dwiema dworami, „ nadchodzi kończyć z trzecim dworem, do czego ma być dziſieyſza „ ſeſſya, i upraſzam Xcia Marſzałka konfederacyi o przeczytanie „ tychże artykułów. „

Xże Czetwertyńſki podał przydatek do ſolidowania uczynionych tranzakcyi w czaſie Delegacyi. Czytano *articulos ſeparatos*, które były wcale *conformes* z pierwſzemi dwoch dworów.

Xże Marſzałek konf: rzekł: „ Mam honor oświadczyć, że artykuł ściągaiący ſię do ubeſpieczenia odzyſkania remanentów Xięciu Poniatowſkiemu, względem zabranego remanentu w Staroſtwie Spiſkim ſwoią odebrał ſatysfakcyą, ale nawet ubeſpieczenie „ od Dworu Ceſarſkiego 6. tyſięcy czerwonych złotych, co ſię tyczę „ J. K. Mci remanentów, lubo Nayiaśnieyſzy PAN odebrał od tegoż dworu deklaracyą, że iednak ieſzcze nie ieſt uczyniona ſatysfakcya, więc ten punkt tak zoſtanie. „

Xże Czetwertyńſki dopomniał ſię, ażeby podobneż względy tylu innym obywatelom okazane były.

J. W. Hetman W. Koronny czynił relacyą, że przez dwa lata będąc poſłany za granicę od Nayiaśnieyſzego Pana 80. tyſięty intraty

ty było mu fekweftrowano. „ Mówił tenże J. W. Hetman za J. W. „ Woiewodą Krakowfkim , któremu tak wielkie uczynione były „ krzywdy. „

Jmć Pan Suchecki pofeł Sendomirfki przymówił fię, aby w tey niefzczęśliwości, Dwór Cefarfki przynaymniey tę oddać raczył fol, którą zaftał gotową.

Xże Czetwertyńfki odezwał fię: Subdelegacya nie była do traktowania partykularnych intereffów, ale do ocalenia powfzechnego Rzpltey Dobra, widziemy iednak, że pierwfza ofoba była tylko pamiętna, a obywatele zapomniani.

J. W. Kanclerz W. Kor: explikował, że Sttwa Spifkiego retenta były oftrzeżone przy uczynionych traktatach.

J. W. Hetman rzekł: „ Jakom na dniu wczorayfzym czynił „ publiczne oftrzeżenie, że ani traktat *commercii*, ani artykuły fepa„ rowane nie powinny czynić żadnego *praejudicium*, z obowiązku „ więc, którego mile dopełniam ftrzeżenia całości Rzpltey, profzę, „ aby w tym punkcie żadney o fzkodzie moiey nie czynić wzmianki, „ azaż Bóg zdarzy, że gdy będę fię dopominał krzywdy Rzpltey, „ może, że fię tam i móy znaydzie interes. „

Dziewiąty punkt zmazano; doprafzano fię, aby była dana nota, że to ieft *ultimatum*.

J. W. Hetman W. Koronny do punktu remonty wnofił prekuftodycyą, aby takowe nie były czynione z woyfkiem, ale przez Anteprenorów. Przełożył tenże J. W. wódz uwagi, iak wielką krzywdą Rzpltey takowe bywaią remonty, bo po kilka tyfięcy koni idąc przez kray zawfze pod pretextem dla monarchy lub woyfka, nietylko naymnieyfzego nie płacą cła, ale na dyfkrecyi Ichmć Panów Officyerów, być mufzą obywatele; i wftrzymał J. W. Hetman przez niemały czas takowych punktów czytanie, explikuiąc, że ten traktat nie może być wzięty za wolne ftron traktuiących umówienie, ale fzczegulnym narzuceniem na flabfzych, domawiał fię oraz o zabrane remanenta, tak fkarbowi Kor: należące, iako i obywatelom.

Xże Woiewoda Gnieźn: przymówił fię do dwóch artykułów podpifanych. J. W. de Rewitzki oświadczał fię, że będzie wolno dawać pafzporty na remonty lub nie? i gdy mocno umawiał fię J. W. Hetman z J. W. Miniftrem dworu Cefarfkiego.

Xże Marfzałek konf: przymówił fię do tegoż famego zdania, że *articuli feparati*, nietylko powinny być z powodu ofłodzenia fytuacyi zabranym obywatelom, ale też fkutkiem tylu przyrzeczeń, które Ichmć Panowie Miniftrowie czynili przy zawartym traktacie do artykułu 11. o aktach. J. W. Kanclerz W. Kor: przymówił fię: że czyniąc *muneri fuo* zadofyć, podał notę J. W. Miniftrowi Rewitzkiemu, ażeby akta Trybunału Lwowfkiego były oddane, które tak fą potrzebne obywatelom, i tę notę J. W. Minifter odefłał Gubernii *Lvovenfi* do ufkutecznienia; że było zdanie iednych J. WW. aby kontynuowano dalfze czytanie, drudzy twierdząc, że toż nie ieft potrzebne, gdy zaświadczaią *ultimata*, iż odmienione być nie może, zamiefzała fię izba.

J. W. Prezes oświadczył: gdy to ieft *indifputabile*, że J. W. Minifter Dworu Wiedeńfkiego, nic nie chce odmienić, owfzem po-

wiada, że to ieſt iuż iego *ultimatum*, więc przeświętna Delegacya zważy, czy to podpiſać? odpowiedziano było, na cóż ſię nas J. W. Prezes pyta, gdy ieſteśmy przymuſzeni od przemocy, że wſzyſtko czynić muſiemy. J. W. Hetman rzekł: „ Ponieważ obiecana „ nota od Jaśnie W. Miniſtra dworu Ceſarſkiego, że to ieſt iego *ulti-* „ *matum*, i tylekrotnie nas upewnić raczył, iż od niey nie odſtą- „ pi, dopełniwſzy obowiązku urzędu mego wſtrzeżeniu całości gra- „ nic Rzeczypoſpolitey, idę teraz do Xcia Jmci Wdy Gnieźnieńſkie- „ go, zdami ſię, że iako Senator, nie może tylko być pamiętnym, „ *quid quid nocivi videro avertam*. „

Xże Wda Gnieźnieńſki odpowiedział: „ Nie mogę nigdy ści- „ ślej dopełniać obowiązków ſenatora, iako w czynieniu zadoſyć „ wyrokom Rzeczypoſpolitey; ta gdy kazała zabrany kray oddać, „ więc naſzey tylko zoſtaie powinności, uleпſzyć *ſortem* zabranych „ wſpół-braci naſzych, i nas ſamych. „

Retulit powtórnie J. W. Hetman: „ Prawda, że Rzplta dała „ moc oddania zabranego kraiu, ale kiedy traktaty uczynione były „ złamane, nie wiem iaką mocą dalſze czynności Delegacyi, i tego „ ſię dopominać będą w złączonych ſtanach Rzpltey. *Tandem* po „ kilku ieſzcze mocnych umowach z J. W. de Rewitzkim, czytane „ artykuły, zoſtały zakonnotowane. „

J. W. Biſkup Łucki, rzekł: „ Niechay tablica będzie wywie- „ ſzona, abyśmy widzieli, co przez *ultimata* przyimować nam każą, „ a tak przyſpieſzą ſię czynności Delegacyi. „

Xże Marſzałek konf: przypomniał proiekt Jmć P. Poſłowi Warſzawſkiemu, *in deliberatione* będący o luźnych; z którey okoliczności, gdy zamieſzała ſię izba; JmćP. Poſeł Warſzawſki domówiwſzy ſię do proiektu, i wyexplikowawſzy iego przyczyny, dopraſzał ſię zaraz o *turnum*; a Xiąże Czetwertyńſki chciał, aby dołożone było, iż ſię zoſtawuie wſzelka wolność Woiewództwom, które go chcą przyiąć. *Tandem* J. W. Prezes w rozdwoionych zdaniach ogłoſił propozycyą takową.

Proiekt pod tytułem Pogłówne od ludzi nieoſiadłych, czy ma być podpiſany, lub nie?

Gdy każdy z J. WW. przymówił ſię krótko, J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, aby proiekt ten nie był przyięty.

Xiąże Marſzałek konf: rzekł: „ Przypominam prześ: Delega- „ cyi oświadczenie Ichmciów Panów Miniſtrów cudzoziemſkich, iż „ chcą, aby materye publiczne na dniu dziſieyſzym były ſzczegul- „ nie traktowane, więc podaię proiekt w intereſſie Kurlandzkim, „ w którym iuż nie wyraz gwarancyi, ale tylko ieſt approbacya de- „ kretu ſądów relacyinych. „

Xże Marſzałek Koronny rzekł: „ Pod innym tytułem prawda, „ ale iednakże ewikcya ściąga ſię do Rzpltey. „

Xże Wda Gnieźnieńſki *retulit*: „ Powaga Króla Jmci ſądu, ieſt „ taka, iak i Trybunału, a tym bardziey, że mamy Nayiaśnieyſzey „ Jmperatorowey Roſſyiſkiey gwarancyą, ściągaiącą ſię do wſzyſt- „ kich intereſſów Kurlandyi. „

Xże Marſzałek W. Koronny odpowiedział: „ Znam doſkonale „ walor i ſzacunek Dekretu relacyinego, i rozumiem, że Dekret „ approbaty nie potrzebuie, ale każdy przyzna, że co innego przy-

„ ſądzić, a co innego piſać konſtytucyą, dziś naprzykład piſzemy, „ że te dwakroć ſto tyſięcy talerów ubeſpieczamy &c. Explikował „ obſzerniey rzeczony Xże interes, że zawſze może być *in periculo* „ *ex re* ewikcyi tey konſtytucyi. „

J. W. Kanclerz W. Kor: w tych przymówił ſię słowach: „ Z „ przeproſzeniem Xcia Marſzałka W. Kor:, że powinienem w tym „ intereſie doſtąteczniey prześ: Delegacyą uwiadomić, ſą albowiem „ takowe iego okoliczności: gdy brał Xże Kurlandzki inweſtyturę, „ obligował ſię zaſpokoić długi Ketlerowſkie, a wzaiemnie odebrać „ miał kto był temuż Xciu Ketlerowi winien, otóż znalazł ſię dług „ Króla Jmci Auguſta wtorego, dwakroć ſto tyſięcy talerów, gdy „ więc wyſzły *edictales cum praeciſiva*, iako w każdym kraiu nieſtaiący „ *cadit in jure ſuo.* „ Wielu ieſzcze innemi uwagami explikował J.W. Kanclerz, że *nullum praejudicium* nie może uczynić approbacyi dekretu relacyinego.

Xże Marſzałek Kor: odpowiedział: „ Ia ſię temu nie ſprzeci- „ wiam, tylko chciałbym wiedzieć, iak też JWMć Pan możeſz upe- „ wnić, że ſię *tandem* u Rzpltey nie będą upominać, powiedziałem „ myśl moią uſprawiedliwiaiąc ſię oyczyźnie, gdy ſię iednak J. W. „ Wmć Panu podobać ten proiekt może, *per me fiat.* „ I zapy- tawſzy ſię J. WW. Panów o zgodę, podpiſał go.

Odezwał ſię potym J. W. poſeł Roſſyiſki: „ Gdy trzey Mini- „ ſtrowie upewniali tyle razy prześ: Delegacyą, że na dalſzą limitę „ pozwolić nie mogą. Ia wſzczegulności na uiſzczenie słowa mego „ oświadczam ſię dzień i noc pracować, nietylko do zakończenia pu- „ blicznych materyi, ale też do ugodzenia partykularnym intereſ- „ ſom , na zawdzięczenie pracuiącym około publicznego dobra. „ Xże Biſkup Wileńſki przełożywſzy: że prowincya Xſtwa Litgo mało zatrudniała proiektami ſwemi prześ: Delegacyą, dopraſzał ſię aby do uſkutecznienia obywatelſkich żądań dzień przynaymniey ieden pozwolony był teyże Xieſtwa Lit: prowincyi.

Xiąże Marſzałek W. Kor: wſpomniał inne materye, które nie ſą ieſzcze dokończone, życzył aby tę przed innemi intereſſami zakończone były.

Jmć Pan Rychłowſki poſeł Czerſki dopraſzał ſię o kontynuacyą czytania dalſzych proiektów. Xiąże Marſzałek Konfe: Kor: oświadczył: „ Ze ieſzcze zoſtaią do decyzyi prześ: Delegacyi proiekt edu- „ kacyi narodowey, liſta cywilna i narodowa. „ Na to Xiąże Biſkup Wileńſki rzekł: „ Już też wcale Rok dochodzi, iako kommiſſya e- „ dukacyina miała honor podać ſwoią ordynacyą, należy przeto na „ dopełnieniu wyroków Rzeczypoſpolitey, aby takoważ była pra- „ wem. „

J. W. Kanclerz W. Koronny rekłſzy: „ Kiedy ſię podobało Rzeczypoſpolitey mieć to zaufanie w wybranych oſobach, w pierwſzeńſtwie J. K. Mci przełożył przyczyny, z których dla doſkonalſzego rozporządzenia życzył, aby do przyſzłego ſeymu odłożyć też ordynacyą, a to iż ta powinna być według pewności dochodów, które ſię dopiero z odzyſkanych ſumm pokazać mogą.

Jmć Pan Karſki poſeł Nurſki odezwał ſię: „ Do intereſſu kom- „ miſſyi edukacyiney odzywa ſię prześw: Delegacya i trzecia ſto-

„ ſtra, to ieſt kommiſſya ſądownicza. Ieżeli *mercenario merces debetur.* „ Rzecz ſprawiedliwa, aby pracuiącym nadgrodzić, ile że dobrze „ myślał, kto rzekł: *aut ſolve aut dimitte.* „

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki w takowyh przymówił ſię wyrazach: „ Wypełniaiąc kommiſſya edukacyina włożone na ſiebie obowiązki teraz gdy podaie do prześ: Delegacyi ſwoie ułożenia ma „ *in principiis* teyże edukacyi przepiſaną moderacyą, chce iednak „ taż kommiſſya utrzymać ſprawiedliwość i mieć ubeſpieczony iey „ funduſz, do tych czas rzeczona kommiſſya edukacyina nie ieſt „ uwiadomiona o dochodach iakie być maią, gotowa zaś i dziś oddać *ad aſſem calculum*, dopraſza ſię tylko aby dzieło upewniaiące „ iey funduſz było dokończone. „

J. W. Biſkup Chełmſki czynił relacyą: że w kommiſſyi ſądowniczey bardzo mało iuż zoſtaie ſpraw do rozſądzenia i przymówił ſię do nadgrody J. W W. Kommiſſarzom. Xże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Na uſpokoienie kommiſſyi ſądwniczey proſi kommiſſya edukacyi„ na o obmyślenie funduſzu. „

Xiążę Marſzałek konfederacyi Kor: zabrał głos, takowy: „ Nieżeli przyidę do kommiſſyi edukacyiney, ieſt moim obowiązkiem prześwietney Delegacyi wyłuſzczyć ten interes, aby „ funduſz ten iako naylepiey był ubeſpieczony, kommiſſya rozdawnicza dopełniaiąc wyroków Rzeczypoſpolitey, odebrawſzy od „ Ichmć PP. Luſtratorów opiſy dóbr i kollegiów *poſt extinctam Societatem*, ludzie dyſtyngwowani w Oyczyźnie, którzy uczynili włożonym obowiązkom zadoſyć, chcą nadgrody, i rzecz ſprawiedliwa, „ aby kto pracował, zoſtał nadgrodzonym, ale i to prawda, że kommiſſya ſądownicza nie może ſię rezolwować wyznaczenia im teyże nadgrody, więc ta pierwſza do prześ: Delegacyi kweſtya: iakie *quantum* wyznaczyć dla Ichmć Panów Luſtratorów za ich „ prace? „

Xiążę Czetwertyńſki odezwał ſię: „ Gdy kommiſſya rozdawnicza poda ſwoią kalkulacyą, na ten czas obaczemy iaką wyznaczyć im nadgrodę; i doydziemy ieżeli ſię wſzyſtko znayduie. „

Jmć Pan Karſki wniósł, aby każdy z Ichmć Panów Luſtratorów poprzyſiągł przed kommiſſyą ſądowniczą, że ſobie nic nie wziął.

Xiążę Marſzałek konf: Kor: miał głos w tych wyrazach: „ Należy mi w każdey zachodzącey trudności, żądać decyzyi prześ: „ Delegacyi, co do Kommiſſyi ſądowey nie mam wcale co przydać, „ tylko przychylić ſię do uwagi J. W. Biſkupa Chełmſkiego teyże „ kommiſſyi godnego Prezesa, że zaś Delegacya przepiſała regułę „ teyże kommiſſyi Sądowney, tę wykonać ieſt iey obowiązkiem, „ iednak nie wiem ieżeli Imć Pan Plenipotent z ſwego domyſłu lub „ z woli kommiſſyi edukacyiney oświadczył, że niechce aby ſądzone „ więcey były ſprawy; przecież Rzplta nie wyznaczyła tego ſądu, dla „ powiększenia funduſzu, ale dla okazania ſprawiedliwości obywatelom, co do trzeciey kategoryi na odpowiedź Xciu Imci Wdzie Gnieźnieńſkiemu, że kommiſſya edukacyina ma ſprawiedliwy wzgląd „ i poſtrzega znacznie z mnieyſzony funduſz, mam honor przełożyć, „ że Rzeczpoſpolita w uſtanowieniu kommiſſyi edukacyiney przecież ſobie zupełną zoſtawiła władzę decydowania wſzyſtkich iey

„ uſtano-

„ uſtanowień. Kommiſſya rozdawnicza równym obowiązkiem pełniąc Rzeczypoſpolitey wyroki tylko oney ſamey dzieło ſwoie uſprawiedliwi; wyſzedł manifeſt *in publicum*, na którym gdy iednak nie widziemy podpiſu J. W. Prezeſa, nie wiemy czy ieſt *ex mente* kommiſſyi, czyli też z partykularnego tylko obywatelów rozumienia, ieżeli Rzeczpoſpolita tak godnym ludziom zaufać chciała rozrządzenia pewnego funduſzu edukacyi, co za przyczyny, że niektórych tylko zdania powodem właſney miłości, tak opaczne o czynnościach iey dalekich iakieyſzkolwiek nagany czyniły mniemanie. „

Xiąże Biſkup Wileńſki mówił w te ſłowa: „ Radbym w tey okazyi był zapewne naywymownieyſzym, gdzie z obowiązków prawa dopełnić oraz mogę nayſzczerſzych chęci uſłużenia Oyczyźnie moiey, ieżeli były te po kraiu pogłoſy, że kommiſſya rozdawnicza nie doſyć doſtrzegła okoliczności pomnażaiących funduſz edukacyi, było obowiązkiem teyże edukacyiney kommiſſyi, i to decydowała *pluralitas*; manifeſtować ſię, nie była ta iednak myśl kommiſſyi edukacyiney kazić ſławę oſób zaſiadaiących, lecz żeby ſię na powſzechny odgłos iuſtyfikować przed narodem w nieubliżeniu żadney okazyi w oſtrzeganiu dobra Rzeczypoſpolitey, co do nadgrody J. WW. kommiſſarzom zaświadcza nas ſama niemożność, że ieſzcze nie maſz uſtanowionego funduſzu; do okoliczności zaś nieżyczenia rozprawy, ſłyſzeliśmy że ten ſąd przymuſza do odpowiedzi i bez dokumentów. Teraz mam honor oddać prześwietney Delegacyi proiekt ordynacyi, o którego przeczytanie upraſzam Xięcia Marſzałka konf: Koronney. „

Zabrał potym głos J. W. Kanclerz W. Koronny w takowey oſnowie: „ Maiąc honor być pierwſzym w kommiſſyi rozdawniczey, mam obowiązki okazać czynności iey ſtanom Rzeczypoſpolitey, dokładnie to iuż przełożył Xiąże Marſzałek konf: Kor:, że *mens conſcia recti ſpernit verba*, uſprawiedliwi w czaſie taż kommiſſya rozdawnicza czynności ſwoie, które za doſkonałą J. K. Mci wiadomością rozrządziła, że zaś z tylu okoliczności zatrudnienia nie przyſzło dokończyć ieſzcze dzieła, ale przyſzłemu ſeymowi odda ſwoie akta, z tych dopiero widzieć będą ſtany Rzeczypoſpolitey, że próżne zarzuty nie mogą kazić ſławy poczciwych ludzi. „ Przełożył daley tenże J. W. Kanclerz Wielki Koronny, że niektórzy Ichmć Panowie Luſtratorowie nie ſpodziewaiąc ſię nadgrody, opieraiąc ſię dać *rationem* kommiſſyi rozdawniczey funkcyi ſwoiey, co zaś do nadgrody kommiſſyi ſądowniczey explikował, że ta będąc prawem wyznaczona nie minie, czekać iednak należy zakończenia całego dzieła, i odebrania dokładnego rachunku *ex perceptis* od Ichmć Panów Luſtratorów, które gdy oddadzą, ſprawiedliwie upomnieć ſię mogą, rekompenſy ſwoiey pracy.

J. W. Biſkup Hełmſki w takowych przymówił ſię ſłowach: „ Zachowuiąc granicę przepiſanemu urzędowi, należy mi tylko odpowiedzieć na głos Xiążęcia Biſkupa Wileńſkiego, że kommiſſya edukacyina mniema, iż bez dokumentów bywaią ſądzone ſprawy, mam honor upewnić, że ſprawiedliwość, względy równym utrzymuie obowiązkiem, co kommiſſya edukacyina, wyznacza zawſze ter-

„ min, aby każdy obywatel z przepisu prawa miał swoie zaspoko-
„ ienie, i co mu sprawiedliwie należy, z dóbr *post extinctam societatem*
„ odzyska, bo ta iest myśl Rzeczypospolitey, aby fundusz teyże eduka-
„ cyi nie tylko był pewny, ale oraz sprawiedliwy. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński przymówił się do rzeczonego proiektu, podaiąc niektóre uwagi ubespieczenia funduszu teyże kommissyi edukacyiney.

J. W. Hetman W. Kor: był zdania, aby tę okoliczność odłożyć do przyszłego seymu. Xiąże Marszałek konf: Kor: czytał drugi raz tenże sam proiekt poprawny.

Xiąże Biskup Wileński czynił ostrzeżenie wszystkich dóbr duchownych *post extinctam societatem.*

Na co Xiąże Marszałek Konf: Kor: odpowiedział: „ Mogli Ichmć
„ Jezuici przyimować zapisy , i czynić tranzakcye bez konsensu
„ Rzymu, dopieroż Rzeczpospolita rozeznać może, ieżeli te funda-
„ cye były na fundamencie sprawiedliwości i lubo cały naród prze-
„ świadczony o potrzebie edukacyi, przecież tego chcieć nie może,
„ aby szlachta różnemi wynalazkami skrzywdzeni, mieli w własno-
„ ści swoiey być pokrzywdzeni. „

Jmć Pan Szamocki poseł Warszawski rzekł: „ *Si finis justificat*
„ *medium* każdemu sprawiedliwość oddać, ale i fundusz należy ube-
„ spieczyć. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieński podawał sposób, aby była uczyniona konfirmacya tranzakcyi Ichmw Xięży Exiezuitów, które czynili *ordini.*

Xiąże Marszałek konf: Kor: explikował nieszczęśliwą sytuacyą Ichmw Xięży Exiezuitów, że gdyby nie mieli byli myślić o sobie w tym przypadku, zapewne widzielibyśmy ich wiele żebrzących.

Po ułatwieniu tey okoliczności; J. O. Xiąże Marszałek konfed: Kor: wspomniał: które iaśne materye publiczne należy zospokoić: to iest listę cywilną, łanowe, dokończenie zostawionych punktów, i *jus aggratiandi.*

J. W. Kanclerz W. Koronny, ostrzegł wzaiemnie materyą publiczną z okazyi ugody J. W. Hetmana pretensyi woyska, wezwawszy samego J. W. Hetmana zaświadczenia, że nie miał *in objecto* czyniąc tę od woyska uwagę siedmiu kroć sto tysięcy należących gwardyi z remanentu.

Odpowiedział J. W. Hetman; „ Miałem *in objecto* to szczegulnie
„ woysko, które było w moiey komendzie. Gwardya zaś wiadomo
„ prześwi: Delegacyi należała do komendy Nayiaśnieyszego Pana,
„ który interes odłożony został do pierwszey sessyi. „

J. W. Prezes solwował sessyą na siodmą godzinę do partykularnych interessów; do publicznych zaś na dzień iutrzeyszy godzinę 10.

SESSYA DZIESIĄTA POOBIEDNIA DO PARTYKULARNYCH INTERESSOW

DNIA 16. MARCA.

Zagaił J. W. Prezes, Zachęcaiąc J. OO. J. WW. ażeby na uskutecznienie obywatelſkich właſnych żądań, i tylu prawdziwie potrzebnych Intereſſow w iako nayſpokoynieyſzym poſiedzeniu agitowała ſię Seſſya.

Xiąże Marſzałek konfedracyi wſpomniał, iż gdy było żądanie J. OO. J. WW. aby był Proiekt Generalney kommiſſyi, a to dla zachowania ſprawiedliwości, żeby w przepiſaney Generalney Regule niebyła żadna ſtrona ukrzywdzona, i był zdania, że nayprzod ten Interes zaſpokoić należy, który tylu intereſſuie zaſpokoienie obywatelow.

Jmć Pan Poſeł Zakroczymſki domowił, ſię aby *ex turno* przez Woiewodztwa *ſuo ordine* były czytane wpiſy.

Czytano tenże proiekt, który w wielu ieſzcze mieyſcach uwagą Jchmć Pano w Delegatow zoſtał poprawny.

Xiąże Woiewoda Gnieznieńſki podał ſpoſob aby takowe wpiſy *per alphabetum* były ułożone. Proſzony był Xiąże Woiewoda Gnieznieńſki, żeby w tey mierze do pomoc raczył Pracy Xięciu Marſz. konfederacyi, w zakonnotowaniu Regeſtrow tychże wpiſow kommiſſyi Generalney i cała natychże w piſach, które Xiąże Marſz. konf. po części czytał w pożną noc zakończyła ſię Seſſya.

SESSYA JEDENASTA

DNIA 17. MARCA.

Zagaiona była Seſſya przez J. W. Prezeſa od tych wyrazow:
„ Niewywczaſowany po wczorayſzym póżnym wyſiadaniu, win-
„ ſzuię iednak J. WW. zdrowia na uſługi Rpltey poświęconego,
„ winſzuię i tym którzy mogli umieścić Intereſſa ſwoie, a do tych iuż
„ podobno zamknięty Regeſtr, gdy tylko dwa dni pozoſtaią nam
„ do czynności, życzyłbym przeto we dnie pracować, a Noc zoſta-
„ wić ſpoczynkowi. „

Jmć Pan Bułharyn Poſeł Wołkowyſki odezwał ſię : „ Nie-
„ chcąc wczaſie publicznych robot zabierać głoſu, abym to co mam
„ oświadczone, przez bilet J. W. Podſkarbiego Nadwornego Litt.
„ donioſł prześ. Delegacyi, gdy iednak przez uſta moie niebyłyby
„ tak doſkonale tłomaczone wyrazy iego, więc dopraſzam ſię, aby
„ przyſtąpić do przeczytania tegoż biletu. Wielu J. WW. żądało
„ przeczytania onegoż. „

J. W. Prezes rzekł: „ Zebym zaſpokoił J. WW. kollegow,
„ ciekawość mam *honor* donieść, iż J. W. Podſkarbi nadworny Lite-
„ wſki dziękuie prześ. Delegacyi, zaumieſzczenie go do *Emphiteuſim*
„ ſpodziewaiąc ſię, że zaſługom tego znaydzie Oyczyzna inny ſpoſob
„ nadgrody. „

Xiąże Marſz. konf. odezwał ſię: „ Ze J. W. Podſkarbi nadworny Litewſki odſtępuie od *Emphiteſim*, czyni wolą ſwoię w tym punkcie, ktorą wzaiemnie zoſtawi Rzpltey, aby rożnym ſpoſobem zaſługuiących ſię uſzczęśliwiała obywatelow. „

Do czego Jmć Pan Narbut przydał głos takowy: „ Znam ia, że obfity ſkarb i dobrze użyty uſzczęśliwić kray w nim obywatelow może, dla tego nigdy myślą moią niebyło i nie ieſt umnieyſzać onego, odezwałem ſię wprawdzie przypodpiſaniu proiektow o Staroſtwach, aby onemi ieſzcze Delegacya rozrządzać mogła, podałem na dniu onegdayſzym proiekt aſſekuruiący Staroſtwo Jałowſkie dla ſiebie *in emphiteuſim*, dalekim iednak od ſzarpaniny z Skarbu W. X. Lit. umyſłem, bo wzywam tu zaſiadaiących kommiſſarzy świadectwa, że po luſtracyi ſześćdzieſiąt piątego Roku zanioſł przed tęz kommiſſyą poſſeſſor Staroſtwa Jałowſkiego, naciężkość luſtracyi zażalenia, ktora weyrzawſzy w ſłuſzną ſkargę defalkę uczyniła, a ztąd wnoſić można, że ſkarb Litewſki nieponoſiłby ſzkody, gdy całą intratę tak uciążliwie wyciągniono. Opłacać ofiarowałem ſię, ale że proiekt moy w czyſtych podany myślach, otworzyłby drogę do uſzczerbku publicznego ſkarbu dążącym, więc zabiegaiąc przyſzłemu złemu, oświadczam ſię, że iako dla ſamey tylko przyległości do folwarku mego bez myśli pokrzywdzenia z ſkarbu podałem pierwſzy proiekt, tak proſzę prześwietney Delegacyi, ażeby w tym proiekcie gorſząca *publicum* clauzula by za luſtracyą ſześćdzieſiąt piątego, a za luſtracyą w wielu mieyſcach podchlebnie poſſeſſorom dopełniano, Star. Jałowſkie mnie było dane, zmazać, a na to mieyſce dołożyć proſzę, by naſtąpiła druga luſtracya *poſt fata* dzierżącego Staroſty. Niechcę ia w prawdzie wdzierać ſię i wglądać iak chcą, i iak będą Prowincye Koronne ſzafować ſwoiemi Staroſtwy, nieprzeſzkadzam by onych na nadgrodę użyto zaſłużonym, ale iak znam umoderowane zawſze Delegatow Prowincyi Litewſkiey żądze, iak znam patryotyczne do dobra poſpolitego przywiązania, iak znam, że każdy z większą chęcią ſakryſikowałby dla oyczyzny właſney maiątek, anizeliby przez zdarcie chciał ſzczupłych tey oyczyzny dochodow uſzczęśliwić ſwoią kondycyą, tak śmiało odważam ſię uczynić proźby do was Prześwietne Prowincya Koronna Imieniem Prowincyi Litewſkiey, ażebyście los Prowincyi Litt. w ręku Delegatow teyże Prowincyi zoſtawili, nie narzucaiąc przez większość głoſow uformowanych na umnieyſzenie ſkarbu teyże Prowincyi proiektow, przez dwie lecie pracuiąc, wiele wprawdzie naſłuchałem ſię zaſiadaiących tu oſzczędność ſkarbu zalecaiących; odwołuię ſię dziſiay do tych przezacnych mężow, ażeby żądanie moie na ſprawiedliwym załadzone gruncie wſpierać raczyli. Jeżeliśmy ulegaiąc przemocy kraie rozdali, Religii panuiącey uſzczerbek uczynić dopuścili, ſkarb hoynie na cywilne rozſzafowali expenſa, a przezto ściągneli obywatelſkie na ſię narzekanie, przynieśmyż to przynaymniey zażalonym obywatelom, proſzę was kolledzy z Prowincyi Litewſkiey zaſiadaiących *ſolatium*, żebyśmy i ſami do uſzczuplenia ſkarbu Prowincyi naſzey nie byli inſtrumentami i uſzczuplać chcącym oponowaliśmy ſię, bo to ieſt iedyne źrzodło, które zadano gorycz przez włożenie na Szla-

„ checkie maiątki podatku osładzać może nadzieią, że za powiększe„niem się skarbu może być iaka tych podatkow allewiacya; kończę „głos moy na wyrazie proźb moich, ażeby prześwietna Delegacya „nietylko w moim podanym proiekcie, ale i w każdego *jure emphiteu„tico* pozyskać żądaiącego w Prowincyi Lit. Starostwa, dołożyła te „słowa *prævia lustratione*; kończę głos moy na zaświadczeniu, że z tą „iedynie kondycyą Starostw rozrządzeniu przeszkadzać nie będę; „inaczey oświadczam się, że gdybym i tey szczupłey w prześwie„tney Delegacyi pozyskać nie mogł łaski, chętnie to dla dobra publi„cznego sakryfikować będę, a krzywdzić skarbu publicznego pra„wem iuż stałym bronić nie przestanę, a gdyby zaś gwałt prawu „dziać się miał, zażalenia mego w mieyscu i czasie przyzwoitym, „nieubliżę, a tym czasem te oświadczenie moie w aktach prześwie„tney Delegacyi składam. „

Po skończonym Jmć Pana Narbuta obszernym głosie, zabrał tak J. W. Kasztelan Zarnowski temi słowy: „ Spuszczać się na „dyskrecyą, która lubo częstokroć w sercach delikatnych i umy„słach sprawiedliwych swoię odnosi satysfakcyą, ale też i częstokroć „na swym zawiedziona zostaie zaufaniu. Polepszenie sytuacyi moiey „rządom Boga oddałem, a wysługuiąc się Królom moim włásnym, „zmarłemu i panuiącemu wraz i Oyczyźnie moiey u tego, i tey, „mam prawo właściwie, w skromności iednak moderacyi i respe„kcie dopraszać się względów. Nieliczę ia, ani podchlebną sobie, „ani tym więcey choway Boże z uchwałą expressyą zasług moich, „bo tych, Król sprawiedliwy i Oyczyzna równie sprawiedliwemi „być powinni ważycielami, mówić mi o nich końcem zyskania nad„grody, choćbym chciał, spoyrzawszy wielkich mężów tu zasiada„iących daleko większe maiących zasługi, a ku temu regestr za„służonych na dniu wczorayszym słysząc, ucissyć mi się z moiemi „drobnemi wskromności przychodzi, widząc tych mnieyszy szacu„nek. Lubo kraiowe zwyczayne odbywałem w stanie rycerskim „funkcye expensem własney fortuny, to poselskie na seymy, to de„putackie na trybunały Piotrkowski i Lubelski, to kommissarską na „trybunał Radomski; a w rzędzie umieszczony senatorskim przez „lat kilka przy boku J. K. Mci, nieprzerwanie tu siedząc odda„wszy na los fortunkę moię niszczącego zamieszania kraiowe„go, starałem się dopełniać podług pozwalaiących okoliczności o„bowiązków moich. Dasz mi sama prześw: Delegacyo świade„ctwo, współpracownikowi twoiemu! żem i tu nie opuścił żadney „okazyi w któreybym nie uiszczał powinności urzędu, i obywa„telstwa! śmiało zawsze bez boiaźni odniesienia od przemocy przy„krości, stawałem, mówiłem, za Królem swoim, mówiłem wraz za „Oyczyzną i religią naszą, połączaiąc te dwa razem nierozdziel„ne z sobą spoione obowiązki, *nunc autem, nemo est, qui dicat pro „me.* Słyszałemci ia wprawdzie na dniu wczorayszym, z szczy„ieyszś łaskawey pamięci przeczytanego mię na regestrze do sta„rostwa Bolesławskiego, niewiem iednak dotąd w iakim gatunku „łaski, bo ieżeli w łudzącym kolorze, a chyba wnukom moim, „ieżeli im Bóg być i żyć pozwoli, a ile iako iestem informo„wany, że i konsens do ustąpienia tegoż starostwa wyszedł! to

R

„ takowa nie tylko zyſku dla mnie ale i w naymnieyſzey części
„ ſtraty fortuny, opłacanych dla przeſzłey konfederacyi kontry-
„ bucyi, furażów wydawanych aż dotąd woyſku zagranicznemu
„ z oſtatnią ruiną wioſek moich, nie odda mi bonifikacyi, a dopie-
„ roż ſtraty wieku i zdrowia mego nadgrody, ile część fortuny mo-
„ iey w cudze maiąc zagarnioną panowanie: nie daie przeto ta-
„ kowy dar i ofiara ukontentowania ſercu moiemu. Loſy moie
„ oddaię Bogu, ufam że ten mię iako miłoſierny, nayſprawiedli-
„ wſzy i opatrzny nie opuści. Niech z tego mieyſca pełnego pra-
„ cy, zgryzoty i umartwienia wychodzę bez nadgrody. Wyidę
„ iednak y tym bezcennym zyſkiem, żem ſumnienia mego nie zma-
„ zał, żem Krola i Oyczyzny nie zdradził! nikt mi zarzucić nie
„ może, śmiało mówię, ani z kraiowych, ani z zagranicznych, że-
„ bym komukolwiek w czym ſtał ſię obligowanym? mówiłem za-
„ wſze według mego przeświadczenia, ani obligowanie, ani pod-
„ chlebnie, właſnemi, a nie naiętemi uſtami. Nie zaprzątaiąc ſobie
„ głowy, omylną nadzieią brania nadgrody od Rzeczypoſpolitey,
„ bo o tę mówić nie mam śmiałości, ale mam prawo śmiałego mó-
„ wienia o właſność moię, i od czegom zaczął, głos móy kończyć
„ będę, aby dyſkrecya moia, dotąd trwaiąca w zaufaniu ſolennych
„ przyrzeczeń przez was mi imieniem Nayiaśnieyſzych Dworów
„ waſzych J. WW. Miniſtrowie trzech zprzymierzonych potencyi
„ uczynionych, dłużey bez ſkutku w oczekiwaniu nie zoſtawała.
„ Wzięto nam dobra właſne dziedziczne mnie Staroście Uſzyckie-
„ mu klucz Kuźmiński na ſeymie 1768, a komu innemu niewiem
„ iaką omyłką oddano. To wiem, że w tym ſpoſobie dopełniona
„ gwałtowna nieſprawiedliwość, a w żadnym kraiu nawet i abſo-
„ lutnym niepraktykowana, bo żaden choć abſolutny Monarcha,
„ właſności cudzey iednemu nie odbiera, a drugiemu nie daie, pra-
„ wo ſamo ludzkości, ſumnienia delikatność i roſtropność, roztro-
„ pność rozumu broni im, tak gwałtownych poſtępków! dopieroż
„ w wolney Rzeczypoſpolitey naſzey, gdzie świątobliwe prawa
„ każdemu obywatelowi właſność poſſeſſyi ubeſpieczaią. Idzie tu
„ prześw: Delegacyo, o każdego w ſzczegulności z J. OO. J. WW.
„ Panów beſpieczeńſtwo fortuny, i każdego w kraiu mieſzkaiące-
„ go obywatela! boćby chroniąc ſię takowych przypadków i nie-
„ ſprawiedliwości, trzeba wſzyſtkim obywatelom na ſeymy zież-
„ dżać ſię, pilnuiąc od porwania przez kogo innego właſności ſwo-
„ iey. Pamiętaycie na to, żeby z was ktòremu, gdy nie będzie-
„ cie przytomnemi na ſeymie, nie zabrano fortuny, a drugiemu
„ właſności waſzey nie oddano. Ufam że każdego z was wielcy
„ mężowie, w tey ſprawie mieć będę obrońcòw, i mòwiących o u-
„ czynienie ſprawiedliwości! o was J. WW. Miniſtrowie trzech zprzy-
„ mierzonych potencyi naymnieyſzey nie mam wątpliwości, bo
„ znam i zacność charakterów waſzych, i znam ſzczegulnieyſzy
„ wyſoki ſzacunek ſłowom wyrzeczonym, gdy imieniem dworòw
„ ſwoich nayiaśnieyſzych przyrzekliście zupełną dla nas ſatysfa-
„ kcyą, i pod tą kondycyą i w tey zupełney ufności pozwolona
„ ieſt konſtytucya do podpiſania, zaſpokaiaiąca formowaną od Mal-
„ ty pretenſyą, upraſzam przeto iako nayuniżeniey o powrocenie

„ dòbr wſpomnionych iako naſzych właſnych dziedzicznych uchy-
„ laiąc konſtytucyi 1768.

J. W. Prezes oświadczywſzy: iż Jmć Pan de Benoit podaie traktat ſwóy *commercii* prześw: Delegacyi, dopraſzał ſię Xięcia Marſzałka konf: Kor: aby takowy był czytany.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Naywiękſzey wagi interes i *publicum* intereſſuiący, ieſzcze zoſtaie do rezolucyi prześw:
„ Delegacyi, bo traktat *commercii* z Królem Jmcią Pruſkim, lubo był
„ na konferencyi, ale przecież ta konferencya nie była tak ſzczęśliwa, żeby naytrudnieyſze ułatwiła okoliczności, moim przeto obo-
„ wiązkiem zapytać ſię w przytomności prześ: Delegacyi J. W. Po-
„ ſła, ieżeli ten traktat ma ſię ściągać i do zabranych po uczynio-
„ nym traktacie kraiów. „

Zaraz na to J. W. Hetman W. Kor: odezwał ſię: „ Com w pier-
„ wſzym artykule z Dworem Wiedeńſkim oświadczył, toż ſamo i
„ teraz *ex munere* obowiązków moich, powtarzam, że to nayprzód
„ traktatem zwać ſię nie może, bo przemoc odbiera wolność i w
„ niczym nie ulepſza ſytuacyi tak u zabranych obywetelów iako i
„ naſzey, ieżeli zaś iuż to ma być *ultimatum*, to iedno ieſt co kłaść
„ na wolny naród iarzmo, proteſtuię ſię więc iako nayſolenniey, że
„ rzeczony traktat żadnego nowemu zabraniu kraiu, po zawartych
„ *ceſſionis* traktatach czynić nie może, i to w złączonych ſtanach
„ Rzeczypoſpolitey dopominać ſię będę, że gdy nam pierwſze nie-
„ dotrzymane traktaty, należało zaraz wſzyſtkie wſtrzymać czyn-
„ ności, i zaſkarżyć traktuiącym potencyom gwałt i znieważenie za-
„ wartych traktatów, według konwencyi Petersburſkiey, to mo-
„ ie oſtrzeżenie dopraſzam ſię aby, w protokule zakonnotowane zo-
„ ſtało, niech cała widzi Europa, iż wſzyſtko ſamym gwałtem i
„ przemocą dzieie ſię. „

J. W. de Benoit oświadczył: „ Iż o to naybardziey idzie, aby
„ Rzeczpoſpolita wyſzła z ſtanu niepewności względem cła, lubo
„ nie było czaſu przełożenia rzeczonych punktów na Polſki ięzyk,
„ przecież dufać należy doſkonałości Xięcia Woiewody Gnieźnień-
„ ſkiego, że te zaraz po Polſku czytać potrafi; a prześw: Delegacya
„ zważywſzy że ieſt z lepſzym Rzeczypoſpolitey mieć ubeſpieczo-
„ ny hande niżeli żadnego; podpiſać go bez trudności raczy. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki explikuiąc zaraz traktat do punktu inwekty i ewekty przymówił ſię uczyniwſzy relacyą, iż *tranſito* to ieſt: cło po 12. gdy przechodzi przez kray, od ſta chce Król Pruſki aby było płacone.

JmćPan Miąſkowſki poſeł Kaliſki wnoſił aby oſtrzeżono było, że granice nie będą zamknięte. J. W. Kaſztelan Poznańſki również czynił uwagi, aby nie tylko granice Sląſkie, ale i cały kray Króla Jmci Pruſkiego był do przeiazdu wolny.

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki czynił relacyą, iż na konferencyach *tranſito* miało być tylko płacone po 8 od ſta. Była w tey okoliczności wielka z Jmć Panem de Benoit umowa, który z ſwoiey ſtrony przełożywſzy zwyczayne i podnieſionym tonem mocnieyſze racye odſtąpić niechciał.

Jmć Pan Starosta Nakielski: Gdy proszony był imieniem prześw: kommissyi skarbowey dał swoie w tey mierze uwagi rzekłszy: „ Smu„ tna nader kondycya narodu, którey w traktowaniu naygrunto„ wnieyszych uwag i nayſprawiedliwszych racyi nie ma mocy po„ parcia. „ Dawał tenże Jmć Pan wiele ważnych nader przyczyn, iż *transito* w graniczących Państwach równie być powinno płacone. Naostatek był zdania, ieżeli tak wysokie cło od *transito* być ma płacone, aby ferzt gut uchylone było, to iest: *cokolwiek sprowadza się pod Imieniem Królewskim lub woyska.*

J. W. de Benoit explikował z swoiey strony, że to prawo iest we wszystkich narodach, ażeby Król i woysko nie opłacało cła żadnego.

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Zaświadczam w tym punkcie kol„ legę mego, że konfederatom broń sprowadzona była darmo, i wię„ cey niżeli iey potrzeba było. „

J. W. Hetman umawiał się mocno z J. W de Benoit, że tak wielkie cło podobnieysze iest bardziey haraczowi, niżeli wolnemu traktatowi.

J. W. Kasztelan Brzeziński był zdania, aby zabiegaiąc inkonweniencyom dana była taxa na towar. Na co J. W. Prezes odpowiedział: „ Ze „ w żadnym kraiu taxy na towar niemasz, bo każdy według gatunku i woli swoiey przedaie. „ Powstała znowu trudność nad cłem do Miasta Gdańska. J. W. Hetman W. Kor. reprezentował, że cło tak wielkie niepowinno być płacone, nayprzod z tey przyczyny, iż Miasto Gdańsk iest do Polski należące, druga że gdy się w kraiu opłaca, niepowinno iuż być tak wysokie cło. Naostatku rzekł: „ Mowię do Jmć Pana Mini„ stra Krola Jmci Pruskiego, iako maiącego doskonałą wiadomość, ieże„ li takie traktowanie może się nazwać traktatem, nie zaś narzuce„ niem i ostatnim gwałtem, bo traktat *Commercii* powinien być *cum* „ *reciprocitate*, albo żadnego. „ Cała izba podziękowała J. W. Hetmanowi, że tak doskonałemi uwagami, pokazał *sensibilitatem* i przemoc, którą Polska w tey okoliczności cierpi. J. W. Hetman Wielki Kor. upraszał J. W W. Ministrow Cesarskiego i Rossyiskiego Dworu, aby w tym punkcie wdali swoię medyacyą, do Jmci Pana de Benoit.

Na co J. W. Poseł Rossyiski takowe uczynił wyrazy: „ Jmć Pan „ Baron Rewitzki i ia staraliśmy się zawsze uskuteczniać wszystkie „ prześ. Delegacyi życzenia, przecięż w tey okoliczności nieode„ braliśmy wyraźnego rozkazu Dworow naszych, tylko czynić „ z Rzpltą traktat *Commercii* w takowych punktach, któreby „ wszczegulności, do ich ściągały się Dworow. Jmć Pan de Benoit „ kollega nasz lubo przyiął remonstracye, tę iednak daię przyczynę „ nieodstępności, że te punkta są mu przysłane z wyraźnego roz„ kazu Krola Jmci Pruskiego. „

J. W. Minister Cesarski rzekł: „ Czułem i ia zapewne potrzebę „ ulepszenia Rzpltey losow w ustanowieniu z iey awantażem han„ dlowego traktatu, w kilku mięsięcznych konfederacyach pokazał „ nam to Jmć Pan de Benoit być z oczywistym awantażem Rze„ czypospolitey mieć ubespieczone traktaty handlowe, w drugim „ przeświadczył nas dostatecznie, o wyraźnych rozkazach Krola „ Jmci Pruskiego, względem punktow, tegoż kontraktu, które

„ po

„ podaie; Prześ. więc Delegacya zaſtanowiwſzy ſię nad okoliczno„ ściami, zważy co ieſt zlepſzym Rzeczypoſpolitey.

J. W. de Benoit po uczynionych oświadczeniach winnego poważenia intereſſowania ſię J. WW. kollegow, czynił ſię wymowionym, że od podanego *ultimatum* żadnym ſpoſobem odſtąpić niemoże, bo też punkta ma ſobie przyſłane od Nayiaśnieyſzego Pana.

J. W. Hetman W. Koronny przełożwſzy wzaiemnie Jmć Panu de Benoit gruntowne racye, iuż to uſzkodzenia Rzpltey handlu w opłacaniu tak wyſokiego cła, iuż to wczułym zaſkarżaniu przemocy i oſtatniego gwałtu, który Rzplta ponoſi przez narzucone *ultimata* rzekł: „ Appelluię do właſnego przeświadczenia Jmć Pana „ de Benoit iako człeka dyſtyngwowanego i w charakterze, żeby „ nam powiedział czyli rzecz łatwa do znieſienia, aby narod wolny, ten „ z oſtatnią krzywdą ſwoią ponoſił ciężar, gdy w nieoſchłych ieſzcze „ traktatach mamy przez gwarrancyą dwoch dworow oſtrzeżone „ poſſeſſye Rzpltey, więc Gdańſka iako *Territorium* Rzpltey opu„ ścić niemożemy, ani takowych przyimować dobrowolnie punk„ tow, któreby tak wielkie Rzpltey i *Commercio* tegoż Mia„ ſta czyniło uſzkodzenie. „ Na co J. W. Poſeł Roſſyiſki w takowych odpowiedział ſłowach: „ Znam ſię do tego, że w traktacie „ ſeſſyi, ieſt uczyniona wyrażna ſtypulacya wdania ſię dwoch po„ tencyi do 3ciey, *in caſu* gdyby nad konwencyą Peterzburſką przy „ demarkacyi zgodzić ſię niemogły ſtrony, i lubo ſię tego nieſpo„ dziewamy, iednak gdyby to miało naſtąpić, na ten czas rzeczone „ dwory ſą w obowiązkach czynić zadoſyć wyraźnemu punktowi „ traktatu; względem zaś uſtanowienia handlu z awantażem „ Rzpltey lubośmy na partykularnych w tym punkcie konferen„ cyach doſyć ſię do tego przykładali, i dziś czyniemy *bona officia*; „ iednak Jmć Pan de Benoit kollega naſz tylekrotnym powtórze„ niem, pokazuie ſię być nieodſtępnym rozkazow ſwego Monar„ chy. Toż ſamo gdy powtorzył Jmć Pan de Benoit, była długa „ umowa nad *procentem* i proſzono aby ten punkt był meliorowany.

J. W. Referendarz Koronny przymowił ſię do tey okoliczności explikuiąc, że powinna być dyſtynkcya względem towarow *in crudo* od tych, które ſą przerobione. Rowne czynił potym uwagi co do ſoli, że koniecznie powinno być *ſpecificè* wyrażono wiele ſię ma opłacać od cetnara.

Ze powſtawała co raz więkſza trudność. J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Zaſtanowić ſię prześ. Delegacyo nad temi oko„ licznościami potrzeba, które wynikaią z traktowania ſłabſzego „ zmocnieyſzym, czy niewiękſzą iednak byłoby nieſzczęśliwością, ale „ niemiawſzy żadnego traktatu względem handlu, opłacać arbytralną „ wolą częſtokroć ſamych tylko exaktorow, i dependować od ich „ dyſkrecyi, to iednak prześ. Delegacya zważyć zechce, że od„ ſtąpić Miaſta Gdańſka niemożemy, ani przyiąć takowych punktow „ któreby *Commercium* iego krzywdziło, a przeto i naſz maiątek. „

Xiąże Marſzałek konf: Kor: przełożywſzy konſekwencye, z którychby mocnieyſzy miał więkſzy, zawſze awantaż, gdyby nie miał być przyięty traktat; podawał ſpoſòb aby takowy przynaymniey do dwoch lub czterech lat był z Królem Jmcią Pruſkim za-

S

warty, a w tym przeciągu pomyśli ſię o inſzym. J. W. zaś Biſkup Łucki zabrał głos takowy: „ Prawodawſtwo Delegacyi naſzey iak
„ w początkach obietnicami i nadzieiami uſzczęśliwienia karmione,
„ tak nakoniec po podziale podpiſanym kraiu, po podziele wiary
„ i rządów nowych przypuſzczonym, po podziele dòbr i preroga-
„ tyw Królewſkich przedſięwziętym, ieſzcze podziałem handlòw i
„ ſwobód kupieckich utrudzone i umorzone być muſi, iako widzę;
„ abyśmy dogadzaiąc potencyom kiedyż tedyż tworzenie tego no-
„ wego świata ſkończyli, i dzień ſpoczynku choć w więzach na nas
„ włożonych, wynaleźli. Dzieląc ſię naſzemi fortunami Mocar-
„ ſtwa, wſzakże nas na zoſtawionym kawałku ziemi przyrzekły
„ ſwobodnieyſzemi zoſtawić, i gwarancyą wzaiemną bez naſzey pro-
„ źby ofiarowaną we wſzyſtkim ubeſpieczyć i zaſłonić: dziś zaś
„ w punkcie uciążliwego cła i w wolnościach defluitacyi naſzey,
„ gdy nas widocznie dwie zprzymierzone potencye na los i prze-
„ możną wolą trzeciey zoſtawuią, iakże proſzę w innych punktach
„ i artykułach prawodawſtwo naſze ma być ſtałe? albo gwarancya
„ ofiarowana i opieka iak ma być ſądzona za potrzebną i użyte-
„ czną pozoſtałemu kraiowi i iego nowey formie rządów? Podpi-
„ ſane były działania naſze różnym umyſłem od różnych w tey
„ Delegacyi, iam ſię oświadczał, i oświadczam; że po ſporach pod-
„ piſy moie ſzły za drugiemi, nie z owey wolności i ſpokoyności
„ umyſłu, która w prawodawcach być powinna, ale z nudności
„ niewoli, która nas do tychczas otacza i na zdrowiu ſłabi, ale z
„ owego powodu, iak doſtrzegam, omamiaiącego nas, że lepiey
„ połowę, niż wſzyſtko razem utracić. Ta ſtrata nas i w mate-
„ ryi delikatney *commerciorum* czeka, i iuż nam podana ieſt w ar-
„ tykułach, ieżeli zatym dwie potencye trzeciey, nie mòwię lęka-
„ ią ſię, ale niechcą dać dziś odporu w powſzechnym handlòw
„ upadku; przydamże ia to, że gdy każą podpiſać narzucony tra-
„ ktat *commerciorum* z dworem Berlińſkim, i ia go przeciwnie nie
„ z chęci lecz z boiaźni iako bezbronny Biſkup podpiſać z drugie-
„ mi muſzę: ale ſię o niewolność proteſtnię, wſzak nie my tra-
„ ktuiemy, ale *ultimata* rozkazuią, i podpiſy groźbami na nas wy-
„ ciſkaią. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki przełożywſzy nieodſtępną intencyą zprzymierzonych dworòw zakończenia ſeymu w wyznaczonym terminie, życzył wziąć Delegacyi rezolucyą przyięcia rzeczonego traktatu *commercii*, lubo też interes ten do dnia iutrzeyſzego zoſtawić decyzyi.

J. W. Hetman W. Kor: odpowiedział Jmć Panu Poſłowi Roſſyiſkiemu, że punkta tegoż traktatu nie będąc żadnym awantażem Rzeczypoſpolitey, nie mogą ſię nigdy nazwać ugodą, tylko narzuceniem.

Na co Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki przełożył racye ſwoie konkluduiąc, że lepiey ieſt cokolwiek otrzymać, niżeli zoſtawić wſzyſtko w niepewności, zwłaſzcza od tego Kròla, ktòry mocą popierać zwykł wſzelkie ſwoie awantaże.

Xiąże Biſkup Wileńſki był zdania, aby lepiey tegoż traktatu nie czynić, niżeli nie mieć żadnych awantażów.

J. W. Prezes rzekł: „ Rozumiem Xiąże Biſkup Wileńſki, ſna„ dno pomiarkuie, że nas ieſt więcey tegoż ſamego zdania. „

J. W. Poſeł Roſſyiſki życzył z ſwoiey ſtrony, aby Delegacya przyięła traktat, a Jmć Pan de Benoit obaczy ieſzcze w czymby mógł ulepſzyć niektòrych iego punktòw, i to uczyni co mu iego dozwala moc inſtrukcyi.

J. W. Prezes ſolwował ſeſſyą na dzień iutrzeyſzy do publicznych materyi na godzinę 10., do partykularnych zaś intereſsòw na godzinę ſiodmą po południu.

SESSYA DO PARTYKULARNYCH INTERESSOW

DNIA 18. MARCA.

ZIACHAWSZY ſię punktualnie J. OO. J. WW. na wyznaczoną godzinę J. W. Prezes zaczął ſeſſyą od przełożenia potrzeby zachowania porządku w traktowaniu Intereſſów, i proſił aby zabieraniem długich głoſow niewycięczać czaſu, a mniey ieſzcze niewyſłuchaniem ieden drugiego zdania. Wnoſzono zaraz aby na utrzymanie porządney ſeſſyi proiekta oddawane były do laſki i te zwyczaynym zoſtały czytane porządkiem.

Xże Marſzałek Konfederacyi wniosł potym liſtę cywilną, którą gdy ſam czytał do penſyi Urzędu Marſz. Koron.

Xże Marſzałek W. Koronny przymówił ſię wſpomniawſzy, iż w pierwſzym układzie liſty cywilney wyraził prześw. Delegacyi ſwoię wdzięczność z przełożeniem przyczyn, że w tak krytycznych okolicznościach i ucisku ludu nie ieſt rzecz, aby wyznaczać penſye: oświadczył ſię oraz takowey nieprzyiąć.

Xże Woiewoda Gnieznieńſki wſpomniał rôwnie zaświadczywſzy wſpaniałość umyſłu Xcia Marſzał. W. Koronnego, niebył iednak zdania aby penſya temu Urzędowi nie była naznaczona, a to iżby było krzywdą naſtępców tego urzędu, którzy może być że mnieyſzego będąc maiątku niemieliby ſpoſobu piaſtowania urzędu tego z utrzymaniem powagi J. K. Mci i prerogatywy tak wyſokiego w Narodzie *Miniſterium.*

J. W. Kaſztelan Poznańſki przymówił ſię przełożywſzy przyczyny, że w tak uſzczuplonym kraiu nazbyt hoyna Rzeczpoſpolita, życzył aby były penſye, ale proporcyonalne do ſytuacyi. Czynił w dalſzym dyſkurſie relacyą, że pierwſzy Miniſter Króla Jmci Pruſkiego ma tylko ſześć tyſięci ReyſtTalerów penſyi. Będąc proſzony Xże Marſz. Koronny aby też penſyą przyiął, rzekł: „ Ponieważ „ naywiękſza nadgroda, gdy kto ma, czego żąda, pozwoli prześ: „ Delegacya abym i ia miał tę ſatysfakcyą ſłużenia w tak nieſzczę„ śliwych czaſach oyczyźnie moiey właſnym maiątkiem, a zoſtawić „ to należy dalſzey woli Rzeczpoſpolitey, którey gdy ſię będzie zda„ ło uczynić to i na przyſzłym ſeymie może. „

Xże Marſzałek Konfederacyi lubo przełożył racye, dla których życzył aby do *Miniſterium* Marſzałka była naznaczona penſya, przecież odłożono to do przyſzłego ſeymu.

S ij

O penſyą do laſki nadworney Litewſkiey gdy wielu J. OO. J. WW. proſiło o wyznaczenie oneyże. Xże Woiewoda Gnieznieńſki przełożył, że od tylu lat ſłużący Rzeczypoſpolitey bez żadney nadgrody własnym tylko maiątkiem, J. W. Marſzałek nadworny Litewſkie powinienby nayſprawiedliwſze zyſkiwać względy, prześwietna więc Prowincya Xſtwa Litewſkiego niezechce uczynić trudności wyznaczenia iakiey ſummy, ieżeli iuż nie do Urzędu, to przynaymniey tak dyſtyngwowanemu meżowi okazać raczy *æquanimitatem* i *qua* Gurowſkiemu wyznaczy penſyą; wſzakże i teraz w publiczney znayduie ſię prześw. Xſtwa Litewſkiego uſłudze, z tak wielkim koſztem i zdrowia ażardem. Xże Biſkup Wileńſki reprezentował ſzczupłość dochodu ſkarbu prześw: Xięſtwa Litewſkiego i niemożność wyznaczenia penſyi do Urzędow przez uciemiężenia obywatelów, czego Prowincya Xſtwa Litewſkiego czynić nie zwykła.

Ichmć Panowie Poſłowie Wołkowyſki, i Grodzieńſki, w tych ſamych przymówili ſię myślach, dawſzy wiele przyczyn ſzczupłości dochodow teyże prowincyi; *tandem* na intereſſowanie ſię prześw. Delegacyi pozwolili, aby naznaczona była Penſya czterdzieści tyſięcy J. W. Marſzałkowi nadwornemu Litewſkiemu, czyniąc iednak kilkokrótne oſtrzeżenie, że to nie do Urzędu, ale ſzczegulnie w nadgrodę zaſług J. W. Marſzałka nadwornego Litewſkiego czyni taż prowincya. J. W. Hetman Wielki Koronny i Xże Marſzałek Konfederacyi podziękowali prześw: Prowincyi Xſtwa Litewſkiego za okazanie ſprawiedliwości tylu funkcyami dyſtyngwowanemu mężowi, byli iednak zdania, aby penſye *ad Miniſterium* zoſtawić przyſzłego ſeymu decyzyi.

Xże Marſzałek W. Koronny przymówił ſię za urzędem łaſki nadworney Koronney, łączył iednak zdanie ſwoie, aby to przyſzłego ſeymu zoſtawić decyzyi.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny odezwał ſię: bywat ten czas, że do przyſzłego ſeymu odſyłano nadgrodę zaſłużonych: Wſpomniawſzy w dalſzym dyſkurſie że 11. lat ſłuży *in Miniſterio* Nayiaśnieyſzemu Panu, dopraſzał ſię aby Kancellaryi Koronney wyznaczona była penſya czterdzieści tyſięcy. Na koniec zalecił względem prześ: Delegacyi Jmć Pana Sikorſkiego pieczęci Koronney Sekretarza. J. W. Kanclerzowi Koron: po zalecie oſobiſtych zaſług iego przez J. W. Hetmana Wielkiego Koron: naznaczono penſyi ſto tyſięcy, a J. W. Borchowi Kanclerzówi ośmdzieſiąt tyſięcy.

J. W. Kanclerz Wielki Koronny przełożywſzy zaſługi Xcia Czartoryſkiego Kanclerza W. X. Litewſkiego i pięćdzieſiąt lat *in Miniſterio* z ſławą Narodu ſłużącego Rzeczypoſpolitey *concluſum* aby ſto dwadzieścia tyſięcy miał penſyi. J. W. Podkanclerzy Litewſki czynił oſtrzeżeni,e aby ta Penſya nie była, do oſoby przywiązana ale do urzędu.

Xże Biſkup Wileńſki, gdy wnioſł proiekt J. W. Podſkarbiego nadwornego Litewſkiego. J. W. Poſeł Roſſyiſki upraſzał zaraz, aby w tey okoliczności na iutrzeyſzą Seſſyą był wygotowany proiekt.

J. W. Kanclerz W. Koronny podał dwa proiekta, pierwſzy *compatibilitatis* laſki nadworney choćby iuż iedno *Miniſterium* było w tymże domu, drugi powiękſzenia dochodów Szpitala Dzieciątka JEzus. Po których przeczytaniu Jmć Pan Jerzmanowſki Poſeł Łęczycki zabrał

brał głos, proteſtuiąc ſię, że pierwſzy proiekt iako ieſt przeciwko wyraźnemu prawu, tak nań pozwolić niemoże, oświadczaiąc ſię *quam ſolenniſſimè* głos ſwóy podać *ad acta*, ten ieſt taki: „ W zadumieniu „ wielkim zoſtaiąc nad świeżo przeczytanym proiektem, aby wolno „ było w iednym domu czyli imieniu dwa mieścić *Miniſterii* urzędy, „ przychodzi mi otworzyć uſta; ten bowiem proiekt dwoiſte łamiąc „ prawo ściele drogę do łamania innych. Gdy obrócę oczy na dawne „ wielorakie prawa *de incompatibilitate* piſane do was, zaraz obrócić mi „ należy mowę J. OO. J. WW. Miniſtrowie narodu naſzego, abyście „ iako ichże naypierwſi ſtrażnicy, ſtraży i czułości waſzey niedo- „ puſzczali razić. Jeżeli dopiero uknowane przeczytam prawo, te- „ dy was J. WW. Miniſtrowie ſprzymierzonych dworów oſtrzegam, „ niedopuſzczaycie omylać oſtrożności waſzey. Jeżeli na nas zaſia- „ daiących rzucę uwagę, muſzę was J. OO. J. WW. Kolledzy nay- „ uſilniey upraſzać przypomniycie ſobie powinność waſzą, że gdyby „ w iedney oſobie lub w iednym imieniu iuż rozdane dwa *Miniſteria* „ znaydowały ſię lub też urzędy, tedy dopomnieć ſię o takich przy- „ wileiow zniſzczenie obowiązani ieſteście; iakże teraz ſami podo- „ bne dopuſczać możecie. Szwankowałaby w tym zacność waſza, „ boby mniemano, że tylko niektóre Familie ſą zdolne podwoyne „ piaſtować *Miniſterii* urzędy, ſzwankowałoby beſpieczeńſtwo oby- „ watelſkie iak dawniey, za którym, tak mocne wielorakie ſtanęły „ prawa, ſzwankowałaby powaga Nayiaśnieyſzego Króla Pana me- „ go miłościwego, gdyby pod Jego panowaniem łaſkawym, wſzyſt- „ kie być miały gwałtownie łamane przeciwko Jegoż chęci Prawa: „ zaczym chcieć tego ani może ani powinień. A zatym z tych i in- „ nych przed przenikłością waſzą pewnych nie utaionych powodow „ z mieyſca mego z prawem *unius oppoſitio circa legem* przy prawach *in-* „ *compatibilitatis* gdy ſtawam, proteſtuię ſię. Ten głos moy a w nim „ proteſtacyą razem publicznie w protokóle Delegacyi ſkładam, i „ *ad quævis acta* zanieść go oświadczam: ſię a oraz gdyby kto na ten- „ że proiekt dopraſzał ſię o *turnum*, onegoż iako przeciwnego pra- „ wu, *oppoſitioni circa legem* niedozwalam, i znowu proteſtuię ſię. „

Czytano proiekt *ad Emphiteuſim*. XŻe Marſzałek Koronny miał głos, w którym wielu naydoſkonalſzemi uwagami przełożył, że proiekt rzeczony ieſt przeciwko uſtawie prześw: Delegacyi, oświadczył ſię mowić o to w złączonych ſtanach, i głos ſwoy *ad mentem legis* oddać *ad acta publica*; żądał oraz tenże XŻe Marſzałek, aby oſtrzeżenie iego było w protokóle zakonnotowane. Przecież rzeczony proiekt maiąc oczywiſtą *pluralitatem*, bo prawie całą Delegacyą inteteſuiący, zoſtał podpiſany. XŻe Czetwertyńſki powtzarał proteſtacye ſwoie, że ſtawa *circa legem* oświadczaiąc ſię uczynić na ſeymie za żalenie, że prawo gwałt poniosło.

J. W. Poſeł Roſſyiſki wnioſł proiekt Jmć Pana Staroſty Nakielſkiego penſyi dwadzieścia tyſięcy, ktòry za wſparciem J. W. Hetmana i zaleceniem zaſług iego był powſzechną zgodą podpiſany. Równyż proiekt wyznaczenia penſyi dwadzieścia tyſięcy J. W. Kaſztelanowi Sendomirſk: był przyięty. Czytano Reieſtr w ktòrym oſtrzeżone były *Emphyiteuſes per Alphabetum* ułożony. Gdy zamieſzała ſię izba nad proiektem J. W. Podſkarbiego nadwor: Littewſkiego. XŻe Marſzałek konfederacyi życzył, aby w tym punkcie była referen-

T

cya *ad Majeſtatem*; trudność iednak tę zaſpokoił J. W. Hetman W. Kor. przyrzeczeniem ſkutecznego udania ſię do poiednania ſtron i na tym intereſſie zakończona zoſtała ſeſſya.

SESSYA DWUNASTA.

DNIA 12. MARCA.

W wielkim Ichmć Panów arbitrow naciſku zaproſiwſzy J. W. Prezes aby wyiść raczyli, rzekł: „ Oſtatni dzień z prawa nam pozwo-„ lony do traktowania z J. WW. Miniſtrami i dopełnienia *actus* ple-„ nipotencyi naſzey, trzeba go tak oſzczędzić, abyśmy przy dokoń-„ czeniu prac naſzych mogli ſię uſprawiedliwić ſtanom Rzeczypoſpo-„ litey; należy mi zatym upraſzać Xcia Marſzałka konfederacyi, aby „ mi dopomodz raczył, żeby ſię bez głoſu i zamieſzania w dziſieyſzym „ traktowaniu obeyść mogło, i do tego z wyrażeniem winnego za-„ wſze J. OO. J. WW. Kollegom uſzanowania otwieram ſeſſyą. „

J. W. Miniſter Ceſarſki podał proiekt: to ieſt gwarancyi tey, którą ſprzymierzone dwory przy zawarciu traktatu przyrzekły: po przeczytaniu którego J. W. Hetman Wielki Koronny odezwał ſię zaraz: „ Ja proteſtuię ſię nayſolenniey, że gwarancyi nieprzyi-„ muię poki zabrane kraie nad opis uczynionego traktatu nie będą „ powrocone, chodzi o całość Rzpltey; dowiodłem iſtotnie, że De-„ legacya niemiała mocy, wiedząc ten gwałt, wchodzić w dalſze „ czynności, więcey powiem, ktoby rękę ściągnął do tak krzy-„ wdzącego dzieła, niebyłby polakiem. „

J. W. Prezes podziękowawſzy J. W. Hetmanowi, W. Kor. za okazanie tey gorliwości, którą zwykł przeświadczać narod o wſpaniałości umyſłu wielkiego wodza, proteſtował ſię wzaiemnie niepodpiſać tegoż proiektu, chyba za powſzechną zgodą. Ze iednak J. W. peſeł Ceſarſki dawał ſwoie racye, że rzeczony proiekt bardziey intereſſować powienien Polſkę, niż ſprzymierzone dwory.

J. W. Hetman rzekł: „ Nie ſprzeciwiałbym ſię bynaymniey te-„ mu proiektowi, gdyby traktat ſeſſyi był nam dotrzymany; ale „ gdy nie oſchły ieſzcze z podpiora a iuż niema żadney mocy, więc „ z obowiązku który winienem oyczyźnie moiey bronienia uzurpo-„ wanych do tego czaſu granic iey, oświadczam ſię tu w Delegacyi, „ i przed złączonemi ſtanami tož ſamo uczynię, żeśmy ściągnąć „ ręki do żadney więcey umowy z J. WW. Miniſtrami niepowinni. „

J. W. poſeł Roſſyiſki ſłyſząc zamieſzaną izbę rzekł: „ Trzey „ Miniſtrowie doſtatecznie iuż przełożyli potrzebę zakończenia tey „ materyi, iako też i intereſſów publicznych; zoſtaią więc wſzcze-„ gulności do zaſpokoienia proiekta, to ieſt: liſta cywilna oboyga „ narodów 2gi pozwolenie J. K. Mći nominowania oſob *ad dicaſteria* „ *pro hac ſola vice*, a dokończenie zaś traktatu *commercii* Króla Jmci „ Pruſkiego oddaie ſię przezorności prześw: Delegacyi, czyli go „ akceptować chce, lub też nieprzyiąć. „

Xże Czetwertyńſki poſeł Bracławſki zabrał głos w tych ſłowach: „ Jeſt ſię teraz nadczym zaſtanowić prześw: Delegacyo, i wziąć „ w nayściſleyſzą uwagę wnieſienie J. W. poſła Roſſyiſkiego; trzeba

„ mowię zważyć, iakie w tey mierze wynikaią konſekwencye, ie-
„ żeli mamy iuż poddać ſię pod wolą iednego, a czyliż zgadza ſię to
„ z wolnym ieſzcze narodem; niezgadza ſię zapewne, i z uſtano-
„ wieniem *conſilii permanentis*, którego ta ma być iſtota, aby każde-
„ mu *in executione* praw czyniło ſprawiedliwość, o iakaż była na-
„ dzieia! tey upragnioney w narodzie trzech ſtanów równości, gdy
„ teraz iedney oſobie ma być dana tak wielka moc; i iakże nieie-
„ ſteśmy uɫudzeni! ieſt iuż prawo, że oſoby *ad conſilium permanens*,
„ powinny być *pluralitate* obierane, i toż prawo od nas ſamych ſtano-
„ wione chcemy zaraz gwałcić, oddaiąc arbitralney woli przez u-
„ mowienie ſię z Ichmć PP. Miniſtrami cudzoziemſkiemi nominacyą
„ oſob do wſzyſtkich ſubſelliów, które ſprawuią rząd Rzpltey. Sza-
„ cuymy, prześwi: Delegacyo, więcey wolność, przewiduymy fatal-
„ ne konſekwencye, z uſtawiczney w rządach intrygi i przemocy
„ dworów cudzoziemſkich, ieżeli nie ten ieſt oſtatni moment wol-
„ nego ieſzcze narodu, aby nieupodobanie, przemoc, i nadzieia
„ powolnych zamyſłom naſzym ſubiektów, ale ſama tylko cnota
„ kierowała obrady i rządy Rzeczypoſpolitey. Niech ſię i Nayia-
„ śnieyſzy Pan zaſtanowi, aby mu niepowiedziała potomność, że
„ to wſzyſtko ſtało ſię z woli iego, a zatym iakom był innych za-
„ wſze myśli ſławiąc przy kardynalnych prawach, tak niemogę
„ na to pozwolić; ieżeli prawda żem ieſzcze wolnego narodu oby-
„ watel; oświadczam ſię przed oyczyzną moią, że tego niemówię
„ duchem przeciwieńſtwa, a mniey ieſzcze chęcią być umieſzczo-
„ nym w którymkolwiek *dicaſterium*, bo tego niechcę, ani bym też
„ przyiął ale ſzczegulnie za powodem wolnego umyſłu, oddalaiąc
„ od oyczyzny moiey te zdania, któreby za umowieniem ſię Ichmć
„ PP. Miniſtrów cudzoziemſkich, według zwyczaiu ich tylko w śle-
„ pym ſprzyiały poſłuſzeńſtwie dworom. „

J. W. Stackelberg odpowiedział: „ Trzey Miniſtrowie prze-
„ świadczyć iuż mogli prześwi: Delegacyą o dobrey intencyi dworów
„ ich w uſtanowieniu takowych praw, które ubeſpieczaią wolność
„ Rzeczypoſpolitey; i zawſześmy dalecy byli od ſpoſobu układu
„ wewnętrznego rozrządzenia; że zaś J. K. Mść dla powſzechne-
„ go dobra odſtąpił tyle prerogatyw: rozumiem, że prześwi: Dele-
„ gacya niepowinna przez wdzięczność czynić trudności w pozwole-
„ niu mu nominacyi *pro hac ſola vice*, ile że trzey Miniſtrowie oświad-
„ czaią myśl ſwoię iż to *non derogat* prawu, wolnego na potym wy-
„ bierania oſob; co tak ſolennie dwory ich przyrzekły Rzeczypo-
„ ſpolitey; ten ſpoſob deferencyi J. K. Mci nominacyi okaże dowód
„ zaufania, które pokłada narod w Królu łaſkawym i życzącym do-
„ brze oyczyznie. „

Xże Marſzałek Wielki Koronny miał głos takowy: „ Jeſtem,
„ prześwi: Delegacyo, zupełnie przeświadczony, że J. K. Mość Pan
„ móy miłościwy, z wyſokości tronu ſwego umie zawſze każdego
„ obywatela poznawać zdolność i zdatność, bo takowe narodowi
„ oddał haſło, iż cnotę i talent miło mu ieſt zachęcać nadgrodą, ie-
„ ſtem mówię wyperſwadowany, że niemogłoby naſtąpić, ſzczęśli-
„ wſze i doſkonalſzych oſob do rady wybranie, iako od Króla ży-
„ czącego dobrze oyczyźnie; ale znam też i delikatność Nayia-
„ śnieyſzego Pana, że ſtanowione prawo iako ſtan pierwſzy zwykł

„ zawſze utrzymywać; oddać iednak teraz nominacyą byłoby uchy„ lić te wſzyſtkie prawa któreśmy tak uroczyście o wolnym wybra„ niu oſób ſtanowili. Czynić tę od Rzeczypoſpolitey ofiarę ieſt to „ exponować Nayiaśnieyſzego Pana na inwidyą całego narodu, ieſt „ to exponować nas ſamych na nienawiść, że odſtępuiemy preroga„ tywy od Rzeczypoſpolitey i mocy prawa przez nas ſtanowione„ go. Naoſtatek tym konkluduię, że wiem delikatność Króla ſpra„ wiedliwego, iź tego niepretenduie, znam i to, że tego uczynić „ niemożemy, znam na koniec obowiązki prawa, które ſtanowi„ wſzy utrzymywać należy. „

Jmć Pan Poſeł Wiſki miarkuiąc rożność zdania dopraſzał ſię zaraz o *turnum*.

Jmć Pan Frankowſki poſeł Zakroczymſki odezwał ſię: „ Nie„ maſz nic przydać do reflexyi Xcia Marſzałka Wielkiego Kor:; na„ piſaliśmy prawo, a iakże go ſię mamy tak prędko wyrzekać? „

J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Wſzyſtka ſubtelność uſtać po„ winna nad tą uwagą, że Król życzy dobrze Oyczyźnie, ieżeli ieſt „ przepis Elekcyi oſób, to na ſeymach ordynaryinych, a ten ieſt „ extraordinaryiny. Król Jmść maiąc wzgląd na oſoby pracuią„ ce *in publico*, zechce zapewne uſprawiedliwić zaufanie, które po„ łożył w nim narod; przeto nienależy ſię upierać nad tym, co iuż „ inaczey być nie może, gdy, iakom rzekł, prerogatywy Króla „ Jmci tak ſą zmnieyſzone, ſprawiedliwie przeſw: Delegacya, te o„ kazać chce Królowi ſwoiemu względy, który zapewne będzie miał „ pamięć na oſoby cnotą i zdatnością zaſłużone, a *ſalus publica*, i „ konſerwacya kraiu od tego zawiſła, aby Kròl w narodzie a Narod „ w Królu ſwoię zakładał ufność. „

Odpowiedział Xiąże Marſzałek W. Kor: „ Jeżeli permowen„ cya uwag Jmć Pana Poſła Roſſyiſkiego ma ſwoię konwikcyą, że „ tylko na ſeymach ordynaryinych wolna nominacya, to życzył„ bym zatrzymać też do ſeymu ordynaryinego. Jeżelim expliko„ wał zdanie moie, to zapewne nie umyſłem iakowegoś przeci„ wieńſtwa, ale wſparte mocą prawa, ieſteśmy wprawdzie w nie„ ſzczęśliwey ſamego tylko poſłuſzeńſtwa ſytuacyi, ale ta ieſt nay„ nieſzczęśliwſza poſtać nie dotrzymać tego co miało być prawem. „ Gdy ta iednak była konkluzya mocnych racyi Jmć Pana Poſła, „ że tak być muſi, więc zoſtaie konſekwencya, żeśmy wſzyſtkie „ uſtawy, czynili nie *ad mentem* prawa, ale ſzczegulnie takowe ia„ kie nam narzucała przemoc. „

Jmć Pan poſeł Łęczycki przełożył wiele przyczyn, że naypewnieyſzy śrzodek zaſpokoienia narodu ieſt exekucya prawa; to gdy ſię iuż uchyla mała dla obywatelów pokoiu nadzieia, owſzem można śmiele wróżyć, że nie maſz żadney.

Ze nie uſtawała w tey okoliczności trudność, i wielu zaraz zamawiało głos.

Xiąże Marſzałek konf: Kor: zabrał głos w te ſłowa: „ Mó„ wić o tym cokolwiek ściąga ſię do Nayiaśnieyſzego Pana ieſt „ powinnością wiernego poddanego, ſtawać też przy mocy pra„ wa ieſt równym obowiązkiem charakteru Poſła wolnego naro„ du, i z tych pewnie a nie innych powodów, Xiąże Poſeł Bra„ cławſki obſtawa przy prerogatywie obierania oſób, bo widząc dla

„ ſiebie

„ ſiebie generalną przychylność, nie mogłby powątpiwać o affe-
„ ktach braterſkich. Gdybym ſłyſzał propozycyą, aby zawſze no-
„ minacya tym była ſpoſobem, lubo mam obowiązki moiey ſzcze-
„ gulnieyſzey Nayiaśnieyſzemu Panu wdzięczności, nie mogłbym
„ ſię iednak nigdy zgodzić; lecz że to tylko *pro hac ſola vice*, ztąd
„ nie upatruię nic ſzkodliwego dla Oyczyzny; znaiąc dobroć Nay-
„ iaśnieyſzego Pana, wątpić nie trzeba, że do każdego *dicaſterium* do-
„ bierze oſób, których cnota i zdatność nad wſzyſtkie intrygi za-
„ leciła Oyczyźnie; co ſię tycze prawa nominacyi, prawda że ta
„ być powinna na ſeymie ordynaryinym, ale i to nie mniey pra-
„ wda że ieden ſeym nie może przepiſywać drugiemu mocy. Je-
„ żeliśmy uchylili prawa Królowi, mogli odmienić formę rządu,
„ ſądzę rzeczą ſprawiedliwą, aby Nayiaśnieyſzy Pan miał równie
„ od nas preferencyą nominacyi oſób. „

J. W. Hetman W. Kor: rzekł: „ Troſkliwość Xięcia Marſzał-
„ ka Koronnego nie mogę inaczey mówić, tylko że przy prawie
„ ale gdyśmy odebrali Królowi Jmci ſzafunek łaſk, przynaymniey
„ mieymy to zaufanie w wybraniu iego, wſzakże Pan dobry, i
„ naród ſwóy kochaiący, wiedzieć będzie komu zadufać loſów
„ Oyczyzny. „

J. W. Kanclerz W. Koronny przymówił ſię także reprezentu-
iąc, że Nayiaśnieyſzy Pan odſtąpiwſzy dla narodu prerogatyw, tey
ſię zawſze od nas mógł ſpodziewać wdzięczności, że zupełne w nim
położemy zaufanie. Na oſtatku rzekł: „ Prześ: Delegacya poprzy-
„ ſięgam, że ten Pan lepiey myśli o Oyczyźnie iak my wſzyſcy,
„ przeto w każdey okazyi nayſprawiedliwſzy tak dobremu Królo-
„ wi należy okazać wzgląd. „

Xiąże Woiewoda Gnieźnieńſki wſpomniał, że lubo od początku
„ ſeymu byłem ieden z naypierwſzych życząc, aby przy uſtanowie-
„ niu rządu, odſtąpić J. K. Mość raczył ſzafunku łaſk, przecież
„ Nayiaśnieyſzy Pan iako łaſkawy Ociec nie oddalił mię od ſerca
„ ſwego, ale owſzem bardziey do ſiebie przytulił, i czſto wyſłu-
„ chał; cóżbym był za niewdzięcznym, ażebym nie miał położyć
„ zupełnego zaufania w tak dobrym Królu? upraſzam iednak Jmć
„ Pana Poſła Roſſyiſkiego, ażeby do ſądów ſeymowych wolna była
„ elekcya oſób.

J. W. Borch rzekł: „ Do materyi ktora tak wiele zatrudnia
„ prześ: Delegacyą, pogłoſach patryotycznych Xięcia Marſzałka W.
„ Kor: niech mi ſię godzi i moie przyłączyć zdanie: nikt tu podo-
„ bno nie pochwali ſię, aby lepiey znał Nayiaśnieyſzego Pana, zna-
„ łem go iako obywatela, mam honor znać go iako Króla, a w nay-
„ pierwſzym ſtopniu widziałem zawſze wielkiego męża. Do zda-
„ nia J. W. Kanclerza W. Kor: nie tylko na ten ieden raz, ale i na
„ całe życie zgodziłbym ſię, gdybym mógł mieć zaufanie, że Kró-
„ lowie ſami ſię rządzą, tłumię żale moie, wiele cierpię okrucieńſtwa
„ złych rad, choć od dobrego Krola. Słyſzę, że ta nominacya ma
„ być na raz, więc łączę zdanie moie *cum pluralitate*, mówiąc: *Vos*
„ *autem conſulite vobis, conſulite Patriæ.*

Xiąże Antoni Poſeł Bracławſki mówił w te ſłowa: „ Już w tey
„ materyi nie trzeba, prześ: Delegacyo, więcey mówić, tylko ode-

„ ſłać każdego do właſnego przeświadczenia, ieżeli nie dobrą Kró-
„ lowie czynią z nami zamianę, odſtąpili nibyto ſzafunku ſtaroſtw,
„ ale chcą teraz władać życiem, o iakiż nieſzczęśliwy los Oyczy-
„ zny; ieżeli ſtanowiliśmy prawa na przemoc, a za cóż ieſzcze iey
„ ulegaiąc zapominamy o ſobie, o iakaż to rzeczy przemiana! mó-
„ wię do każdego konwikcyi, i żadną intrygą nieuprzedzonego
„ zdania, że nieiako obywatele, ale iako biedni tułacze oddaiecie
„ przemocy ſwoie maiątki, honor i życie, przyſpieſzaiąc niewolą
„ wſpółbraci waſzych, poprzyſięgam, w tym iednym momencie gu-
„ bicie naród. Poco czynić tak nieſzczęśliwe zamiany? niech ma
„ Król ſzafunek ſtaroſtw, ale niechay nie będziemy w niepewno-
„ ści życia. Idę do magiſtratów, które miały być zaſłoną ſłabſzych,
„ od kogoż będą te wſparcia, kiedy oſadzone ſubjekta ſtaną ſię in-
„ ſtrumentem woli naſzey, ieſt to, prześ: Delegacyo, oſtatnia wol-
„ nego narodu Epoka, ſidła, które pod pozorem wolności cudzo-
„ ziemſka na nas ſtawiła przemoc i polityka, appelluią na oſtatek
„ do ſamego Jmć Pana Barona de Stackelberg, męża doſkonałey
„ przezorności, czyli ten pierwſzy ſpoſób oſadzenia magiſtratur, nie
„ będzie śladem innym ſeymu, ieżeli ten godny Miniſter miał bro-
„ nić wolności niech nas i naſtępców naſzych, zoſtawi przy życiu,
„ i nie porzuca ſamowładztwu. „

Jmć Pan poſeł Wiſki przymówił ſię reprezentuiąc, że ta nominacya, gdy ieſt *pro hac ſola vice*, żadnego czynić nie powinna w umyſłach zaſtanowienia.

J. W. Hetman W. Koronny rzekł: „ Ja ſię ſpodziewam ſądząc
„ po ſercu i umyśle Królewſkim, którego przywiązanie do narodu
„ przeświadcza każdego że wſzyſtkich Rzeczypoſpolitey preroga-
„ tyw, używa z iey uſzczęśliwieniem. Gdy mieliśmy tę dyfferen-
„ cyą między nami dla niektórych że im naſze oddawaliśmy wota,
„ więc ten ſam wzgląd Nayiaśnieyſzemu Panu nayſprawiedliwiey
„ czynić możemy, a tym ſpoſobem zoſtanie elekcya przy nas. „

Odpowiedział Xiąże Marſzałek W. Koronny: „ Doſkonale J.
„ W. Hetman wyraził w głoſie ſwoim, ze grunt dobroci ſerca J. K.
„ Mci przeświadcza każdego: wiemy iż Pan dobry, ale i ſprawie-
„ dliwy, i ten mówię ſam grunt czyni mi zaufanie, ani mi nikt te-
„ go nie wyperſwaduie, żeby Nayiaśnieyſzy Pan nie znał doſkona-
„ le, że ma nad ſobą Boga i prawo; tey powolności nie miło ieſt
„ widzieć ſprawiedliwemu Królowi, która gwałci prawa, i chcieć iey
„ nie może. Przyznaie J. W. Hetman W. Koronny, że elekcya o-
„ ſób powinna być wolna, i podaie ſpoſób do przyſpieſzenia tako-
„ wey, ale co za interes; aby dla nieprzedłużenia trzech dni ſeymu
„ gwałcić prawo, co mówię za interes uchylić uſtawy od nas ſa-
„ mych udziałane. „

J. W. Biſkup Łucki przełożył, że prawo. nie tylko wiąże naród ale i Króla, rzekł daley tenże: „ Jeżeli odmienić iuż go wolno, pro-
„ ſiemy, aby i *conſilium permanens* było całe odmienione, ieſt to pod-
„ ſtępny wynalazek niby deferencyi Królowi, w nominacyi oſób,
„ aby ſię narzuceni intrygą kandydaci umieścili.„ Naoſtatek reprezentował czterech goſpodarzy w iednym domu nie mogą tylko czynić nierząd i zamieſzanie.

J. W. Poseł Rossyiski odpowiedział „ Duch przeciwieństwa i
„ intrygi nie przestaie iako widzę do tego czasu trudnić interessa
„ Rzeczypospolitey, którey zapewne z pozwoloney nominacyi J. K.
„ Mci *pro hac sola vice*, upewniam nie byłoby tyle złego, iak gdyby
„ wyznaczony czas zakończenia interssów był przedłużony. „

Trzey Ministrowie, będąc iako *pars tractans*, podaią swóy w tey mierze proiekt, dla prędszego zakończenia, i ten, dopraszaią się, aby *unanimitate* lub *per turnum* był decydowany.

Czytano rzeczony proiekt. Jmć Pan poseł Łęczycki odezwał się zaraz: proiekt móy powinien iść *ad deliberandum*. Gdy iednak J. W. Poseł Rossyiski nie odstępował *turnum*. J. W. Prezes ogłosił do niego propozycyą takową.

Czyli proiekt oddania nominacyi J. K. Mci do departamentów, pro hac sola vice *ma być podpisany, lub nie?*

Gdy szły *vota ex senatu*. J. W. Podkanclerzy, Biskup Łucki protestowali się przeciw temu proiektowi, oświadczaiąc się *in plenis ordinibus* toż samo powtorzyć.

Xiąże Marszałek W. Koronny nie dał żadnego zdania, deklaruiąc iż to iest *directè* przeciwko prawu.

Xiąże Czetwertyński i Jmć Pan poseł Łęczycki protestowali się zarzekaiąc się zażalić *coram statibus* o takowy gwałt przeciwko prawu.

J. W. Prezes oświadczył *pluralitatem*, która była znaczna przy proiekcie. Czytano potym dalsze punkta. J. W. Hetman Wielki Kor. czynił wielekrotne ostrzeżenia, żeby te punkta ani *ultimatum* żadnego uszczerbku nie uczyniły Rzeczypospolitey przyrzekaiąc toż samo na seymie mówić, że traktaty *commercii* ani inne artykuły żadney mieć nie powinny mocy, gdy pierwsze traktaty niedotrzymane.

J. W. Biskup Łucki miał głos w którym przychyliwszy się do zdania J. W. Hetmana W. Kor: przełożył uwagi, że gdy gwarancya w pierwszych traktatach podpisana była, a iednak mimo tey zabrano kraiu więcey nad traktat, więc oczywiście doznawamy, że to tylko z nami robią co chcą, skończył mowę swoię takowym wyrazem: „ Lepiey iednak połowę tracić niżeli wszystko, ieżeli zatym
„ każą przez *ultimata* podpisać, iak bezbronny Biskup, uczynić to
„ muszę, ale się iako nayuroczyściey protestuię, że to czyniemy wszy-
„ scy co nam rozkazuią.

Gdy nie mało w tey okoliczności zakłociła się izba.

Xiąże Woiewoda Gnieznieński zapytał się J. W. Referendarza Lit:, co iest lepiey, czy mieć traktat *commercii* czyli zostać na dyskrecyi. J. W. Referendarz przełożył: że lubo w traktacie handlownym powinna być zachowana *reciprocitas*; przecież lepiey iest, rzekł tenże: mieć iakoweś ułożenie, niżeli zostać w arbitralney woli sąsiada.

Xiąże Marszałek konf: Kor: żądał zdania prześ: Delegacyi o wyznaczenie czasu seymowi i sądom extraordynaryinym.

Xiąże Marszałek W. Kor: był zdania, aby seym naznaczyć *ad mentem* prawa *boni ordinis* po długiey umowie *conclusum*, aby seymu termin przypadł za pułtora roku.

Xiążę Marſzałek konf: wſpomniał: aby do kommiſſyi Dubieńſkiey przydać kommiſſarzy, dołożyć rygor *ſuper renitentes*, i dać teyże kommiſſyi poteſtatem wyſyłania kondeſcenſyi *etiam cum brachio militari*. Proſzony był Xiążę Marſzałek W. Kor: aby do tey okoliczności podać raczył według uwag ſwoich proiekt.

Wnioſł potym Xiążę Marſzałek konf: Kor: aby Ichmć Duchowieńſtwo Prześ: prowincyi W. Xięſtwa Lit: dawno przyrzeczony proiekt *boni gratuiti* wygotować raczyli. Wſpomniał tenże Xiążę zakończenie proiektu *juris aggratiandi*.

Na co J. W. Hetman Wielki Koronny dał ſwoie uwagi, że nie maiąc Rzeczpoſpolita ani fortec ani więzień wieleby było exceſſów.

Xiążę Woiewoda Gnieźnieńſki rzekł: „ Tyle czyniemy łaſk a na „ życie ludzkie nie mamy względów, a rzecz pewna że kilkadzie- „ ſiąt co rok traci Rzeczpoſpolita robotników, między któremi tra- „ fia ſię że i niewinni ginąć muſzą. „

J. W. Prezes rzekłſzy „ Lubo dnia iutrzeyſzego przypada świę- „ to, przecieſz gdy tyle ieſzcze mamy intereſſów nie dokończonych, „ muſiemy więc *diſpenſari in neceſſitate*, i zechcecie J. OO. J. WW. Kol- „ ledzy ziechać ſię iutro na po obiednią ſeſſyą godzinę 7. która *uti- „ nam cadat* z uſzczęśliwieniem publicznym, i każdego w ſzczegul- „ ności ſatysfakcyą. „

SESSYA TRZYNASTA

DNIA 19 MARCA.

Na którey Publiczne i Partykularne traktuiąc ſię Intereſſa, zakończyła ſię Delegacya.

NA tey Seſſyi większa prawie była liczba Jchmciów Panów Arbitrów niżeli Delegatów, gdy iednak wſzyſcy zaſiedli mieyſca J. W. Biſkup Kuiawſki Prezes zaczął Seſſyą temi ſłowy: „ Ledwo mi ſtaie „ iuż zdrowia ku wyſługe Prześ: Delegacyi; nadchodzący dnia iu- „ trzeyſzego Seym, gdy kończy czynności Naſze, należy mi upra- „ ſzać J. OO. J. WW., abyśmy *amore boni publici*, kończyli to dzieło „ pamiętaiąc, że zgromadzonym Stanom winni ieſteśmy *reddere ratio- „ nem villicationis noſtræ;* Xiążę Marſzałek konfederacyi chwalebnym „ zwyczaiem Sternictwa ſwego zechce nam podać te Proiekta, któ- „ re *incumbit* zakończyć. „

Jmć Pan Poſeł Zakroczymſki odezwał ſię: „ Jeżeli wezmiemy „ Proiekt J. W. Podkanclerzego Koronnego, upewniam, że cała Seſ- „ ſya zeydzie na tym iednym intereſſie; na co J. W. Kanclerz Wielki „ Koronny odpowiedział: z żalem w prawdzie dla mnie, że w tym „ iednym intereſſie tak częſto zatrudniam Prześ: Delegacyą; czynię „ iednak prekuſtodycyą, aby żaden Proiekt nie był podpiſany przed „ zaſpokoieniem tey okoliczności, która tylekrotnie *ex æquanimitate* „ J. OO. JWW. miała oſtrzeżenia. „

Jmć Pan Zakrzewſki Poſeł Poznańſki życzył, aby zaczęta była Seſſya od generalney reguły Kommiſſyi i *Emphiteuſes*, drudzy inne wnoſili Punkta.

Xiąże Marſzałek konfederacyi rzekł: „ Jeſt nas 90. gdy każdy
„ inny poda interes, chcąc utrzymać porządek, tym ſamym upewniam
„ nie będzie żadnego, interes J. W. Podkanclerzego Koronn: *vertitur*
„ w tym *fides publica*, aby był rezolwowany; o to ſię tylko Prześwi:
„ Prowincyi Xięſtwa Litt: dopraſzać należy, ażeby niezabieraiąc gło-
„ ſów, chciała przyſtąpić *ad media pacis*, J. WW. zaś kollegów o to
„ ſzczegulniey upraſzam, aby zaſiedli mieyſca, inaczey muſi być
„ *diſordo.* „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny rzekł: „ Wnieſienie Jmć Pana
„ Poſła Poznańſkiego zabierze kilka godzin czaſu, Kancellarye Ko-
„ ronne przyrzekaią *publica fide*, że na to, na co iuż zaſzły *ſigillaty*,
„ więcey nie wyidą. „

J. W. Kaſztelan Zarnowſki przymówił ſię do zdania J. W. Kanclerza W. Koronnego, i wſpomniał ſwòy interes dopominaiąc ſię ſatysfakcyi.

Xiąże Czetwertyńſki wnioſł, aby Kancellarye podały Reieſtr *Sygillat* w tym nadſzedł J. W. Poſeł Roſſyiſki.

Xiąże Sułkowſki Poſeł Łomżyńſki czytał proiekt pod tytułem *warunek Przywileiòw*, na to Xiąże Czetwertyńſki odezwał ſię: „ Jeżeli
„ piſzemy prawo dla potomności, piſać ie trzeba bez oboiętnego tłu-
„ maczenia; czemu więc niewyrazić, iż wſzyſtkie Przywileie appro-
„ buiemy; gdy były różne w tey okoliczności zdania. „ J. W. Poſeł Roſſyiſki rzekł: „ Jako ſłyſzę zapominamy wcale, że to iuż dziś o-
„ ſtatni dzień, który ma być ſzczęśliwym końcem dwuletniey pra-
„ cy; gdy iednak tak mało mamy zaufania w przełożeniu J. W. Kan-
„ clerza W. Koron: względem wyſzłych przywileiów oświadczam
„ Prześ: Delegacyi, że maiąc honor mówić z J. K. Mcią, wyrozu-
„ miałem myśl iego, że uwiadomiony będąc o proiekcie *Emphiteuſeos*
„ zalecił Kancellaryom Koronnym, aby *ſygillaty* nie wychodziły na
„ rozrządzenia zaſzłe Prześ: Delegacyi, oſtrzegaiąc zawſze ważność
„ przywileiów; coście J. OO. J. WW. Panowie powinni lepiey wie-
„ dzieć, więc zda mi ſię nie trzeba proiektu, który przynoſi więcey
„ zatrudnienia, wzbudzaiąc mniey potrzebną nie ſpokoynych umy-
„ ſłow troſkliwość. „ Ze iednak nieuſtawała trudność, owſzem coraz większe czyniło ſię zamieſzanie.

J. W. Prezes oświadczył, że w tey nieſpokoyności, i razem wielu mówiących, do niczego nie przyſtąpi, i gotow ieſt ſolwować ſeſſyą. Xiąże Marſzałek konf: mówił: „ Ja powtarzam, że ta trudność wcale
„ nie potrzebna; winſzuię tylko Nayiaś: Panu, że na obronę prero-
„ gatyw Krolewſkich znayduie powinną w poddanych iego gorli-
„ wość. Więc nie poymuię coby nas ieſzcze trudnić mogło, gdy
„ J. W. Kanclerze przynieśli nam reieſtr wyſzłych *ſygillat*, w któ-
„ rym ſię nie znayduią przywileie J. K. Mci, a Nayiaś: Pan przez
„ przywiązanie do Narodu oświadczył ſię, że od 10. tegoż Mieſiąca
„ nie będzie żaden przywiley podpiſany; a za coż więc niemieć zau-
„ ſania w tym co nam tak dobrotliwie przyrzekł, i gdy J. WW. Pie-
„ czętarze tož ſamo potwierdzaią, owſzem należy okazać dowody
„ iako naywiększey ku Maieſtatowi wdzięczności. „ J. W. Podkanclerzy W. X. Litt: przymówił ſię reprezentuiąc, że tak dobrotliwe J. K. Mci przyrzeczenie powinno zupełnie zaſpokoić trudność.

J. W. Hetman przychyliwszy się do zdania J. W. Podkanclerzego przydał; iż wyrażone myśli Nayiaśnieyszego Pana czynić powinny zupełne zaufanie, że od tego dnia żadne nie będą pieczętowane Przywileie; Na co Xiążę Czetwertyński Poseł Bracławski odezwał się: „ Wszakże podobne były assekuracye przez J. W. Kanclerza, „ że z Starostwa Biało-cerkiewskiego miała być płacona zawsze „ kwarta, a przecięż widziemy teraz inaczey się stało. „ Xiążę Sułkowski Poseł Łomżyński wniosł, aby J. WW. Pieczętarze dali na pismie, że żadnych więcey nie zapieczętuią Przywilejow.

Xiążę Marszałek Konfederacyi, gdy czynił niektóre uwagi. Xiążę Marszałek W. Koron: przełożył, że prawo nie ma *vim legis*, tylko *à publicatione*; do którego terminu ma moc J. K. Mść dawania Przywilejow; przepisywać zaś iakowąś regułę, iest chcieć uwłóczyć *juri Majestatico.*

Gdy nieustawała trudność w sposobie ubeśpieczenia tylu biorących *Emphiteuses.*

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Nie może nikt iuż tego odmienić; „ J. K. Mść obowiązał się aktem Limity ratyfikować Delegacyi czyn- „ ności, a kto Polakiem, powinien mieć zaufanie w Królu kochaią- „ cym swòy Narod. „

J. W. Kanclerz Wielki Koronny powtórzył ieszcze raz swoie uwagi, że J. K. Mci było wiadome rozrządzenie Prześ: Delegacyi; czynił oraz relacyą, iż nastąpiły Biskupstw Koadjutorye, aby na potym niewynikła iaka dyspута *in Consilio Permanenti*, wolno każdemu przeyrzeć się w Kancellaryi Koron: Na ostatek rzekł tenże: „ Trzeba się „ Obywatelskim zastanowić umysłem, czyli zdobi ta myśl, aby rozu- „ mieć, że Król Jmć chce *eludere* Narod; to iednak Nayiaśnieyszemu „ Panu wcale ręki nie wiąże, aby nie miał uczynić łaski według wspa- „ niałości serca swego. „

W mocnym całey izby zamieszaniu. J. W. Poseł Rossyiski dopraszał się, aby w tey okoliczności dany był *Turnus*, do którego gdy iuż J. W. Prezes pisał propozycyą. Xiążę Czetwertyński od wielu proszony, gdy odstąpił swego zamysłu proiekt został podpisany. Czytano proiekt Jmci Xiędza Opata Trzemeszyńskiego, fundacyi Szkoł na 12. Szlachty z dóbr Opackich i Klasztornych. Nastąpiło potym czytanie Regestru do Kommissyow reguły generalney *per alphabetum* ułożonych, co trwało przez kilka godzin, zprzyczyn zachodzących trudności do niektórych proiektów, iako to w podniesieniu Kommissyi Jmć Pana Korytowskiego Chorążego Kaliskiego niezmiernie zakłóciła się izba, stawaiąc Jchmć Panowie Kaliscy *circa rem judicatam*; podługiey i gorącey Stron umowie *tandem* Jmć Pan Korytowski Poseł Kaliski zabrał głos, w którym przełożywszy nayprzòd w krótkości interes swóy, rzekł: „ Lubo mam za sobą prawo stawać *circa* „ *judicatum*, które nastąpiło zwyrokow Prześ: Delegacyi; abym ie- „ dnak okazał, nie tylko sprawiedliwy Dekret, ale i tę krzywdę „ którą poniosłem, pozwalam na Kommissyą; niech do tych samych „ J. WW. Kommissarzy przydani będą i inni na rozeznanie, że ci go- „ dni Sędziowie, tak dokładnie zważyli wszystkie dokumenta stron „ obydwoch, że nie może tylko być ich szczegulnieyszą sławą, iako „ dystyngwowanych w Oyczyźnie Mężow, a przykładem: że nie

„ zawſze godzien politowania, ktòry go zuchyleniem ſprawiedliwo-
„ ści wſzelkiemi ſzuka ſpoſobami. „

J W. Hetman W. Koron: przymówił ſię przy wnieſieniu proiektu *de compatibilitate* Laſki Nadworney w iednym imieniu.

Xiąże Antoni Czetwertyńſki zabrał głos, reprezentuiąc, iż proiekt ten ieſt *directè* przeciwko prawu, i żądał aby wzięty był *ad deliberandum*, któremu gdy odpowiedziano, że tak wiele przyiętych było proiektow *ſine deliberatione*; Xiąże Marſzałek W. Koron: reprezentował mocnemi wyrazami, iż prawo powinno być *in executione*; proteſtował ſię oraz przeciwko rzeczonemu proiektowi, i nań pozwolić niechciał.

Xiąże Antoni Czetwertyńſki Poſeł Bracławſki, i JmćPan Jerzmanowſki Łęczycki Poſłowie oświadczyli ſię, że ten proiekt widząc *directè* przeciwko prawu, zanioſą przeciwne iemu zażalenia ſwoie *in facie* Rzeczypoſpolitey.

Gdy iednak J. W. Hetman W. Koronny przełożył uwagi ſwoie za proiektem, wſzyſcy zaraz dopraſzali ſię o *Turnum*, a J. W. Prezes na powtórzone żądania dał propozycyą w te ſłowa:

Czyli Proiekt o Laſce Koronney Nadworney ma być przyięty? Lub nie?

Gdy ſzły *ſuo ordine vota*. J. W. Biſkup Łucki był zdania, aby dołożyć *pro hac ſola vicè*.

J. W. Podkanclerzy Koronny rzekł: „ Należy rozumiem upra-
„ ſzać Jchmciow Panow *Contradicentes*, aby odſtąpili, ktòrzy że obſta-
„ waią przy fundamencie prawa, przeto nie mogę ſię piſać na pro-
„ iekt. „ W teyże materyi Xiąże Marſzałek W. Koron: tak mówił:
„ Nayprzod propozycyą trzeba na dwie podzielić kweſtye. Pier-
„ wſza: jeżeli przyiąć proiekt *de compatibilitate* dwoch Miniſteryi
„ w iednym domu. Druga: czyli uchylić prawo, które przez Naſze
„ ſtaranie nayſoleniey zaręczyło *Conſilio Permanenti* konferowanie
„ wakanſow, przeto: upraſzałbym i ia Xcia Bracławſkiego, i J. W.
„ Łęczyckiego ażeby odſtąpili, inaczey *pluralitas* niechay decyduie
„ do którey łącze zdanie: *ex ordine equeſtri*. Wſzyſcy niemal J. OO.
„ J. WW. łączyli zdania ſwoie z J. W. Hetmanem, oprocz Xcia Anto-
„ niego Czetwertyńſkiego i Jmć Pana Jerzmanowſkiego, którzy za-
„ rzekali ſię użalać na Seymie, że przeciwko prawu dany był *Tur-*
„ *nus*, deklarowawſzy. „ J. W. Prezes *pluralitatem* za przyięcie proiektu, podpiſał go.

Wnoſzono potym różne proiekta partykularne, gdy J. W. Podkanclerzy dopominał ſię, aby Xiąże Radziwiłł Marſzałek Konfederacyi Litt: podpiſał proiekt iego, na który zaſzedł był *turnus*.

J. W. Prezes rzekł: „ Gdym wſtrzymał rękę na wnieſienie
„ prześ: prowincyi Xięſtwa Litt: od podpiſania proiektu, dopraſzam
„ ſię teraz o rezolucyą na cośmy ſię *per Turnum* zgodzili. „

J. W. Hetman W. Koron: mówił w te ſłowa: „ Pamiętny do-
„ ſkonale ieſtem, że naoſtatniey Seſſyi taż ſama była prekuſtodycya,
„ aby zaduſały ſtrony moiey ſtaranności, iż będę miał honor być
„ albo medyatorem, albo ſtroną; otoż byłem u J. K. Mci któremu
„ przełożyłem cały interes iaſno i otwarcie, zaſtałem u Nayiaśniey-
„ ſzego Pana J. W. Podſkarbiego Nadwornego, ten położył zupełne
„ zaufanie w mocy prawa, ieżeli rzecz ta w Delegacyi decydowana

„ być iuż nie może, przecież na Seymie wolno będzie Rzeczypospo„ litey dać iakie zechce wyroki, i ieżeli ieden z Nas zgrzeszy, Seym „ go o to osądzi, ale *par super parem* uwłaczać władzy nie ma pra„ wa. „

J. W. Podkanclerzy Litt: explikował obszerniey interes, przełożywszy że byłoby rzeczą arcy niesprawiedliwą, aby *in hoc negotio* tylu Obywatelow zostało skrzywdzonych, życzył tenże J. W. nie mieszać *causam facti cum causa juris*.

Wielu J. WW. Prowincyi Koronney dopominało się, aby Xiąże Marszałek Konfederacyi Litt: koniecznie podpisał proiekt J. W. Podkanclerzego decydowany *per Turnum*, który daiąc swoie racye, oświadczył się być nieodstępnym od praw i przywilejow Prowincyi Xięstwa Litewskiego.

Jchmć Panowie Piński, Wołkowyski i Grodziński Posłowie stawali *quam fortissimè*, że szczegulnie Seym być może sędzią, ieżeli proiekt krzywdzący tylu Obywatelow mogł mieć w prawodawctwie mieysce. J. W. Podkanclerzy Koron: przywodził z swoiey strony obszerne uwagi, na utrzymanie takowego proiektu: i gdy nieuspokaiały się zdania.

J. W. Poseł Rossyiski rzekł: „ Pozwoli Prześ: Delegacya abym „ iako strona traktuiąca, moię w tey okoliczności otworzył myśl; „ że gdy tak daleko rzecz poszła, należy czekać decyzyi Seymu, „ który ten interes według praw prowincyi Xięstwa Litt: tak u„ miarkować potrafi, że żadna strona w decyzyi iego pokrzywdzo„ na widzieć się nie będzie. „

J. W. Podkanclerzy Koronny po krótkiey ieszcze explikacyi i przełożeniach interessu, przychylił się, aby tę okoliczność Seym decydował, czyli wyroki Prześ: Delegacyi mogą być odmienione. Gdy czytano partykularne proiekta Xięstwa Litewskiego.

Jmć Pan Poseł Piński ostrzegł, aby prowincyi Xięstwa Litt: punkta razem były czytane. Jmć Pan Szamocki Poseł Warszawski domawiał się, iżby żaden proiekt nie był przyięty, któryby pod pretextem ugodzonych, mogł komu trzeciemu czynić *præjudicium*.

Wniesiono było o przyczynienie się Senatu do Xięstwa Litt: po długiey w tey okoliczności umowie, *conclusum*, aby tę materyą *pluralitate votorum* przyszły Seym decydował.

J. W. Hetman wspomniawszy przyrzeczone *Donum gratuitum* Jchmć Duchowieństwa Xięstwa Litew: Upraszał Xiążecia Biskupa Wileńskiego, iako pierwszego Senatora, teyże prowincyi, aby uskutecznić raczył dane słowo.

Na co Xiąże Biskup Wileński przełożywszy sytuacyą Ichmciow Duchowieństwa Xięstwa Litt:, że nie maiąca żadney proporcyi do dochodow Koronnych, ofiarował nayprzod imieniem całego Duchowieństwa 60. tysięcy; po długiey iednak w tey okoliczności umowie, stanęło, iż 100. tysięcy *annuatim* Duchowieństwo Xięstwa Litt: płacić będzie do Skarbu Rzplitey.

Proiekt Pilcy odłożono do przyszłego Seymu, podano proiekt listy nobilitacyi, w którym dołożono: *salvis conditionibus ad mentem legis*.

J. W. Poseł Rossyiski wniosł proiekt retentow Gwardyi Koronney, Szeffowstwa Xcia Woiewody Ruskiego, który był *directè* pod

Kom-

Kommendą J. K. Mci doprafzał fię, ażeby przez względy tak wielkiego w Oyczyźnie męża, Regiment ten mogł odzyfkać fwoię należytość.

J. W. Hetman Wielki Koronny explikował interes, że te Regimenta nie mogły podpadać zgodzie, bo były z Kommend Hetmanow wyięte Konftytucyą 64.

Xiąże Marfzałek Wielki Koronny reprezentował, że Regiment Gwardyi będąc zawfze na ufługe J. K. Mci, nie może tey mieć krzywdy, aby Officyerowie, którzy Nayiaśnieyfzemu Panu i Rzplitey dotrzymali wierności, mieli być ukrzywdzeni; proiekt ten oftrzeżenie retentow Gwardyi Koronney podpifany.

Xiąże Marfzałek Konfederacyi wniofł: „ Aby Prześ: Delegacya, „ na okazanie wdzięczności Jmci Panu Baronowi de Stackelberg, za- „ leciła J. WW. Miniftrom Narodowym uczynić zaświadczenie, „ przed Jmć Panem Paninem pierwfzym Miniftrem Nayiaś: Impe- „ ratorowey, nie tylko przychylności iego do narodu nafzego, ale „ też wfzelkiey łagodności w traktowaniu nayzawilfzych intereffów, „ ktòra flodziła dwuletnią pracę nafzę: „ Inni J. WW. uprafzali zaraz Xcia Marfzałka konfederacyi, aby oświadczył imieniem Prześwietney Delegacyi Jmć Panu Baronowi, że chętnie Rzplita, tak dyftyngwowanemu Miniftrowi ofiaruie indygenat.

J. W. Pofeł Roffyifki w tych podziękował wyrazach: „ Nie ieft „ mi nic milfzego, iak żem dopełnił obowiązków woli Nayiaśniey- „ fzey Imperatorowy, które były przyczyną przyflania tu mego „ w charakterze miniftra, poważałem nie mniey każdą okoliczność, „ w którey mogłem Rzeczypofpolitey ufprawiedliwić nie tylko do- „ bre zawfze intencye Nayiaśnieyfzey Monarchini moiey, ku iey „ ufzczęśliwieniu, ale też miło mi było w fzczegulności każdego z „ J. OO. z J. WW. czynić przeświadczonym o fzacunku, który mam „ tego zacnego narodu; w tym zaś ftopniu charakteru mego iefzcze „ nie mogę przyiąć tych względów prześwi Delegacyi, które mi o- „ świadcza; czuię iednak wielką wdzięczność życzenia przeświet: „ Delegacyi; zna to dofkonale fam J. W. Hetman W. Kor: że tey „ prerogatywy bez wyraźnego pozwolenia Nayiaśnieyfzey Impera- „ torowy przyiąć nie mogę; zaświadczenie iednak prac moich przed „ J. W. Miniftrem Roffyifkim, nie może tylko czynić mi tę dyftyn- „ kcyą, o którą fię dopełnieniem obowiązków moich zawfze ftara- „ łem. Wniefiony był proiekt J. W. Tyzenhauza Podfkarbiego Na- „ dwornego Lit: przyięcia go *ad minifterium*. „

Xiąże Marfzałek W. Kor: domówił fię, aby i J. W. Podfkarbi nadworny Kor: też famę dla fiebie otrzymał dyftynkcyą.

J. W. Hetman W. Koron: uczynił komplement do prowincyi Xięftwa Lit: winfzuiący fobie, że w ofobie tak dyftyngwowanego w Oyczyźnie meża, będzie miał i kollegę.

Xiąże Marfzałek konf: Kor: oftrzegał, aby w kommiffyach fkarbowych J. WW. Podfkarbiowie nadworni, w przytomności Podfkarbich, *qua* kommiffarze tylko zafiadali mieyfce.

J. W. Hetman W. Kor: przełożywfzy nie tak prędkie doyście nadgrody waleczności J. W. Regimentarza Krafzewfkiego, zarekommendował powtórny proiekt iego prześ: Delegacyi, który odeflany był na feym.

X

Xiążę Jmć Marszałek konf: Kor: reprezentowawszy J. W. Posłowi Rossyiskiemu, tylekrotne przyrzeczenia iego, dopominał się, aby na fundamencie zawartych traktatów i dokończonych ich czynności, woysko Rossyiskie wyszło z kraiu Rzeczypospolitey.

J. W. Poseł Rossyiski odpowiedział: „ Mam honor upewnić prze- „ świetną Delegacyą, o czym powziąłem doskonałą wiadomość, iż „ J. W. Romansów wydał ordynanse, aby woyska Nayiaśnieyszey „ Imperatorowy Rossyiskiey wyszły z kraiu Rzeczypospolitey, i iuż „ ta kolumna aktualnie znayduie się w marszu, *Corpus* zaś pod kom- „ mendą Jmć P. Generała Romaniusa, aby wyszedł oświadczę Nayiaś: „ Imperatorowy życzenia prześ: Delegacyi, i rozumiem, iż widząc „ zaspokoiony naród, przychyli się do żądania iego. „ Czytano reiestr osób, którym ostrzeżona iest *Emphiteusis*, i takowe czytanie zabrało czasu kilka godzin, dla powtorzonych żądań, nie tylko J. WW. Delegatów ale i Ichmć Panów Arbitrów.

J. W. Prezes zaleciwszy dwuletnią pracę J. W. Gurowskiego Podkomorzego Gnieźnieńskiego, w trzymaniu tak pracowicie protokułu czynności Delegacyi, podał proiekt wyznaczoney iemu nadgrody, po którym czytano również proiekta nadgrody Ichmć Panom Drewnowskiemu Podczaszemu Łomżyńskiemu, Malczewskiemu Sekretarzom seymowym. Wnoszono potym różne proiekta partykularne, między któremi czytany był proiekt Jaśnie Wielmożn: Gurowskiego Proboszcza Archikatedralnego Gnieźnieńskiego, a to ubespieczaiący pozyskania łaski J. K. Mci, w umieszczeniu go do pierwszego z zawakowanych opactw *in commenda* będących.

J. W. Ministrowie cudzoziemscy pożegnali prześw: Delegacyą w zwykłey grzeczności obsitemi wyrazami, życząc przy zakończeniu interessów, widzieć szczęśliwą Rzeczpospolitą. Jmć Pan de Benoit czynił osobliwe upewnienia, że ewakuacya woyska dependuie szczegulnie od spokoyności umysłów.

J. W. Prezes podziękował wzaiemnym oświadczeniem Ichmć Panom Ministrom cudzoziemskim imieniem prześ: Delegacyi za dopomożenie dwuletnich prac, którzy J. W. Ministrowie gdy wyszli, chciano ieszcze wiele wnosić partykularnych proiektów; lecz Xiążę Marszałek Wielki Kor: upraszał J. W. Prezesa, aby pożegnaniem swoim wstrzymać raczył tak obsite i co raz mnożące się proiekta.

J. W. Prezes rzekł: „ Po całonocney pracy gdy iuż ani sił ani „ tchu nie staie, przyimie prześ: Delegacya, *in pignus amoris* serce „ wdzięczne, które w dwuletniey usłudze poświęciwszy Oyczyźnie „ moiey, starałem się dla każdego w szczegulności, z J. OO. z J. WW. „ Kollegów mieć zawsze otwarte; wyświadczy mnie potomność, „ iż będąc daleki prywatnego interessu, o nic się bardziey nie stara- „ łem, iak być Oyczyźnie użytecznym; ieżeli okoliczność złych lo- „ sów, poniewolnie sprawowała czynności nasze, widzieć będzie „ świat cały, przez podane Ichmcw Panów Ministrów cudzoziem- „ skich *ultimatą*, że Delegacya to czyniła, co iey czynić przemoc „ kazała. Zegnam więc głębokim uszanowaniem J. OO. J. WW. „ Kollegów i na usprawiedliwienie się Rzeczypospolitey z czynno- „ ści naszych na sessyą dzisieyszą seymową zapraszam. „

JmćPan Podkomorzy Gnieźnieńſki w krótkich ſłowach pożegnawſzy J. OO. J. WW. Kollegów, zaręczył trzymany czynności Delegacyi Protokuł podać do wiadomości publiczney; upraſzał oraz, aby to dzieło J. W. Prezes i Xiążęta Marſzałkowie Konf: Kor: i Litt: podpiſać raczyli, co w tych uczynili ſłowach: *Protokuł wſzyſtkich ſeſſyi Delegacyinych od J. W. Jmć Pana Gurowſkiego Podkomorzego Gnieźnieńſkiego wiernie i dokładnie trzymany i ſpiſany, dla uſprawiedliwienia Narodowi ſpoſobu czynności naſzych właſnemi rękami podpiſuiemy.*

ANTONI OSTROWSKI B. K. PREZES.
ADAM ŁODZIA X. PONINSKI MAR: KONF: KOR.
MICHAŁ X. RADZIWIŁŁ MAR. KONF: LITT.





Po zakończeniu wſzelkich czynów Delegacyinych i odprawieniu kilkunaſtu Seſſyi Seymowych, dnia 11. Kwietnia roku 1775. iak tylko przeczytano nominowane Oſóby od J. K. Mci do Rady nieuſtaiącey, Sądów Seymowych, i innych Subſelliów, zaraz była rozwiązana Konfederacya generalna przez Xcia Marſzałka Konfederacyi Koronney w ſłowa naſtępujące: „ Nayiaśnieyſzy KROLU Panie Naſz Miłościwy. Piaſtowa„ ną przez czas bliſko dwuletni nayciężſzą dwoiakiego Marſzałko„ ſtwa laſkę, lubom iuż w obecności Narodu przy Tronie Twoim „ z naygłębſzym uſzanowaniem złożył, niech mi iednak będzie przez „ twoię łaſkę wolno, tą ieſzcze razą mówić w oſobie Marſzałka gene„ ralney Konfederacyi Koronney, i Marſzałka Seymowego. Nie nale„ żałoby wprawdzie powtarzać tłomaczeń czynności teraźnieyſzych, „ tak wielkiemi rozumami, tak natężoną gorliwością, tak nayżyw„ ſzym i nayſzczerſzym obywatelſtwem tyle kroć razy w tey tu o„ brad powſzechnych świątyni, nayprzezorniey roztrząſanych, i co „ do ich początku, osnowy, ſpoſobu, i zamierzenia należy, naydoſko„ naley poznanych; atoli gdy z iedney ſtrony to całe dzieło, cząſtka„ mi tylko w różnych wyrazach wſpominane było; gdy z drugiey „ ſtrony potomność i pozoſtali w domach kochani braci naſi, różne„ mi a częſto opacznemi zarzuceni wiadomościami, przeſądnie o nich„ by mówić i wierzyć mogli, przeto obowiązanym ſię być ſądzę, a„ bym za twoim Nayiaśnieyſzy Panie pozwoleniem, w iak naykrót-

„ ſzych ſłowach wſzyſtkie ninieyſzego Rzeczypoſpolitey naſzey ſtanu „ zamknął okoliczności, które los nieprzewidziany narzucił, nierząd „ nie doſtrzegł, przemoc uſkuteczniła, niezdolność cierpi, i ſama ie- „ dynie iednomyślność przeiſtoczyć na lepſze kiedykolwiek podała. „ W przeciągu kilkoletniego zamieſzania, iakiż ſtan był Oyczyzny na- „ ſzey? mówić nie można inaczey, tylko że był naynieſzczęśliwſzy: „ obywatele iedni tułali ſię z iednych do drugich zakątów całego kra- „ iu, inni dla tych, a nawet przez nich ſamych w uſtawicznym (co „ doświadczenie ukazuie) i w doznawanym znaydowali ſię maiątku i „ życia niebeſpieczeńſtwie; ſzeleſt broni nieprzyiaźney, przeciwko „ nawet wſtrętom przyrodzenia, (bo brat prześladował brata) prze- „ rażał uſzy i ſercá niewinnych; ziemia krwią ſwych właścicielów o- „ blana, nie iuż zwykłe do utrzymania życia ludzkiego potrzebne wy- „ dawała owoce, ale placem tylko była nayſmutnieyſzego widoku; „ przyſzło potym do tego, że znaczna część rodakow kroleſtwa, pod „ ciężarem niewolniczych kaydan okropne żałoſnego ięczenia wyda- „ wała echo, gdy w tenże ſam czas drugich fortuny; w cudzey admi- „ ſtracyi przez ſekweſtr zoſtawały; ſprawiedliwość z ſwych świątyń „ uſtąpić przymuſzona; prawom moc odięta; rząd powſzechny kraio- „ wy naynieprawnieyſzym bezkrolewia w uſzach łaſkawie nam pa- „ nuiącego obwołaniem w oſtatni nieporządek zamieniony; garſtka „ woyſka narodowego na drobne cząſtki w przeciwne ſobie ſpoſo- „ by rozebrana, poſtać albo rozproſzenia, albo dezercyi noſiła; kray „ z tylu miar nędzny, obcym w znaczney liczbie różnych naro- „ dów woyſkiem napełniony, doznawać muſiał niezwyczaynych „ uciążliwości; krótko mówiąc, religia w ſwoiey świątości, panowa- „ nie w powinney powadze, ſpołeczność ludzka w ſłodkich ſwoich „ przyrodzeniom nadanych, wzaiemnością zyſków utrzymywa- „ nych, ſpokoynością uwieńczanych ſwobodach, znacznieyſzy nad „ wſzyſtkie wyrazy, poniosły uſzczerbek; przyſzło do tego, że na „ oſtatek trzy ſąſiedzkie zprzymierzone mocarſtwa, prowincye od „ nas prawnie zdawna poſiadane (na kſztałt ładunku rozbitego „ morſką falą okrętu) między ſiebie podzieliły. I ten to ieſt obraz „ nie dość ieſzcze żywemi odmalowany kolorami, iaki do czaſu u- „ dziania generalney konſederacyi noſiła Oyczyzna naſza. Kon- „ federacya generalna z nadmienionych przyczyn utworzona, nie „ mogąc dla bezſilności odzyſkać zabranych Króleſtwa części i do „ ſwych klubów to, co z nich przez zamieſzanie kraiowe wypadło, „ przyprowadzić, troſkliwych ſwych zamyſłów pomyślne uſkute- „ cznienie ſeymowi walnemu oddała, i tym ſpoſobem nie od- „ dzielnie złączone zoſtały wſzyſtkie trzy ſtany Rzeczypoſpo- „ litey, końcem uſtanowienia potrzebnych praw, odnowienia „ zaniedbanego porządku, i obmyślenia środków mogących „ iakożkolwiek ułatwić zaſzłe w narodzie trudności. Jakoż do- „ wodem ieſt *in plenis ordinibus* czytane Delegacyinych czynno- „ ści opiſanie: że przedſięwzięcie to, w znaiomych okolicznościach „ ſwóy ſkutek wzięło; gdy woyſka zagraniczne iedne iuż z kra- „ iu uſtąpiły, drugie uſtąpić przyrzekły; gdy ſpokoyność kraio- „ wa przywrócona, prawa napiſane, świątnice ſprawiedliwości o- „ twarte, niewolnicy wolnemi uczynieni, dziedzicom ſekwaſtro-

„ wana ich własność przywrócona, gdy w ostatku Król łaskawy
„ z swoim narodem wspolnie i niezmordowanie radzi. Te są sku-
„ tki konfederacyi i seymu, które ukoić mogą rozrzewnione obywa-
„ telów myśli, a to wszystko winien iest naród tobie N. Panie, to-
„ bie prześwietny senacie, i tobie przezacny rycerski stanie. Z o-
„ soby Marszałka seymowego, imieniem całego narodu, naypokor-
„ nieysze przy tronie twoim N. Królu P. M. składam dzięki, z nay-
„ uroczystszym upewnieniem nieodmianney ku tobie wierności;
„ żeś naydroższych twoiey wielkiey duszy darów skutecznie użył
„ na to, aby zachodzące nayzawilsze w dziele tak rzadkim tru-
„ dności twoim obywatelskim zaradzaniem ułatwione były. Wspa-
„ niałość umysłu W. K. Mci i powszechnie doznawana łaskawość,
„ upewnia mię, że dobrotliwie darować raczysz, cokolwiek nieu-
„ dolność moia w otmęcie tylu interessow wykroczyć mogła. Dzię-
„ kuię i tobie prześwietny Senacie i Ministerium, iż iako zacno-
„ ścią, doświadczeniem, radą, miłością dobra powszechnego za-
„ szczyceni Mężowie, w tak długich obradach daliście znakomite
„ dowody waszey pracowitości, i szacowney w sprawowaniu swych
„ Urzędów zręczności, która iako nam była wielkim oświeceniem,
„ tak iest i będzie zawsze od narodu wielbiona. A lubo cywilnego
„ związku rozwiązanie oddziela mię od was nayzacnieysi mężowie,
„ ufam iednak, że to nieodmieni łaskawych na mnie serc waszych,
„ ile gdy upewnić mam honor, że na nieodmienność waszey przy-
„ iaźni, iak nayprzyzwoiciey zasługiwać nie omieszkam. Gdy mi
„ do was J. OO. J. WW. z Stanu Rycerskiego Posłowie, mówić
„ przychodzi, czułość serca i wdzięczność ku wam niewygasła tłu-
„ mi obfitość słow y wyrażeń na oświadczenie wam tego: że nay-
„ milsze były dla mnie momenta, a naychwalebnieyszą w życiu
„ moim Epoką, żem wspólnie z wami wszystkie dla oyczyzny po-
„ deymował prace. Przyimiy, przezacny Rycerski Stanie, na do-
„ wod szacunku mego ku tobie to oświadczenie, ktore głosić chy-
„ ba wraz z życiem moim poprzestanę, że iako mię szczegulnie
„ zaszczycało wasze do mnie nieskazitelnie przyiaźne przywiązanie,
„ tak one odsługiwać y zasługiwać będzie moią naymilszą powinno-
„ ścią, i nayzupełnieyszą satysfakcyą. A iako na dowod Oycowskiey
„ Twoiey Nayiaśnieyszy Królu, na stan rycerski łaskawości w po-
„ czątkach seymowania pozwoliłeś ucałowania Twoiey dobrotliwey
„ ręki, tak oddalaiącym się po skończonych obradach osobom, a
„ nigdy sercem i wiernością, teraz posłować przestaiącym na dopeł-
„ nienie uszczęśliwienia nas, i na pamiątkę Twoiey powszechney
„ dobroci tey samey domieść łaski w pozwoleniu pocałowania Two-
„ iey Pańskiey ręki. „

Po podpisaniu wyżey wspomnionego względem rozwiązania konfederacyi proiektu, gdy wezwane było Ministerium do Tronu, J. W. Biskup Poznański Kanclerz W. Koron: mówił od J. K. Mci do Stanów w te słowa: „ Nie z przeświadczenia o potrzebie, lecz przemagaiące-
„ mu ustępuiąc losowi; nie z wolnego wierney J. K. Mci P. N. Miłoś:
„ Rady zdania, ale dla sąsiedzkiego zagrodzenia, dla uniknienia raczey
„ większego nieszczęścia, aniżeli opatrzenia potrzebnego dobra,

„ w okolicznościach, ani w kraiowey, ani obcey naydalſzey ſtarożytności nieczytanych, ſeym z konieczney potrzeby złożony dziś koniec bierze oſtateczny, kończy ſię ſeym z przymuſu, a razem z powodu dobra powſzechnego dla odwrócenia natężonych na zgubę Rzplitey ſtraſżnych zamachów, zwołany ſpoſobem niezwyczaynym, pod węzeł konfederacyi podciągniony, zwyczay przepiſy, przykłady uchylaiący do lat dwóch przeciegniony, a to wſzyſtko iedynie dla tego czyniący, aby groźliwie zapowiedziane oddalił nieſzczęścia, a podobno i oſtatnią zgubę narodu. Uſtawy i rozrządzenia tego ſeymu, z przykrych i twardych wypadłe zdarzeniów zoſtawuie J. K. Mść rozſądkowi naſtępnych czaſów; teraz bowiem ulegać tey zawiſtności, którey ani oddalić, ani uniknąć narod bez rządny, bez ſilny, od przymierzników ſwoich opuſzczony niepotrafi zna za roztropną powinność; wſzakże nayzdrowſza Rada bez ſilności w domowym zamieſzaniu, bez wſparcia, pomocy i nie w iedno myślności członków z głową być nie może, tylko czczą, i bez ſkuteczną. Boleśna ieſt rzecz w prawdzie dla J. K. Mci niezbierać tych owoców, których od wſtąpienia na Tron pracą uſilną, troſkliwością nieprzerwaną, i przemyſłu natężeniem, dla podnieſienia narodu i w Europie wſławienia ſzukał, boleśnieyſza ieſzcze niekoſztować tylko, ale aż do ſytości nieſtrawney pożywać goryczy tych przeciwności, które panowanie Berłu iego powierzone, mimo wſzelkie zabiegi, ſtarania i śrzódki, które tylko roztropność przezorna podawać mogła ogarnęły. Nie trzeba wielości ſłów tego rozwodzić, co gruba rzeczy niewiadomość poznać, ślepa nienawiść przyznać, dzika niewdzięczność z mocnego przekonania wyświadczyć powinna. Miłość tey Rzplitey powſzechney oyczyzny naſzey, wſzyſtkie J. K. Mść zawſze kierowała kroki, a chęć naygorętſza poſpolitego dobra przewodnikiem była, tak w publicznych, iako taiemnych ſprawach. Niepomyślność zatym dziſieyſza, na to panowanie zwalona być niepowinna, że pod nim na nas przypadła, ponieważ zraňſzych daleko przed nami wyniknęła początków, które ztym nieſzczęśliwym wiązały ſię końcem, a ten z nich prędzey lub poźniey koniecznie wypadać i naſtąpić muſiał. Zaſiewki to ſą, zgromadzone Stany, oyców naſzych, w płódną rzucone rolę, długim wiekiem wkorzenione, za zdarzeniem ſię okoliczności przydatnych doyrzałe, które nas potomków płonnego żniwa gorzkich owoców nabawiły. Wiek przed kilką lat upłynął, bo w 1668. roku, iak te zamkowe mury ſłyſzały głos Króla z żalem nieutulonym oſtateczne ſtany żegnaiącego, a my dziś doświadczamy, że to był głos i lament przeczuły teraźnieyſzych na nas przypadków. Puł wieku dopływa iako z obywatela kandydat do korony wolnym piorem w głoſie wolnym obywatelſkim zbliżaiącą ſię zgubę dla Rzeczypoſpolitey opowiedział, trafiaiąc właśnie w dziſieyſze okoliczności, ale to głoſy były iakoby wołaiące na puſzczy, gdzie ludzie iako drzewa chodzący w nieczułym na ſwoią przyſzłość znaydowali ſię obywatelſtwie. To zawſze znaiący ſię na rządach, to uważaiący odmiany politycznego u ſąſiadów ułożenia narodowi Statyści i mówili głośno, i piſali śmiało, chociaż w dotkliwey dla umyſłu polſkiego materyi, że nieufność ku Panom panuiącym Rzplitey zdawna

„ wſzczęta, rozmnożona przy ambicyi i chciwości obywatelów emu-
„ lacya, rozerwanie ſerc i umyſłów iednością zaſzczepione ſzczegul-
„ nych zyſków, z uſzczerbkiem, owſzem z doſzczędnym zniſzczeniem
„ publicznych pożądanie Ukrainy, w tak wielkiey części odpadnienie
„ woyſka, ſztucznie wyrobiona redukcya *in anno* 1717. a co naygorſza
„ w prowadzona nierozważnie moc pſucia ſeymowych obrad przez
„ założoną iednego przeciw wielu oppozycyą, ſkarbu przez nie po-
„ zwalanie na podatki niedoſtatek, granic otwartość, ſąſiedzkich
„ przedſiewzięciów i czynności niewiadomość, domowe rozterki i
„ właſnemi rękami kray niſzczące związki; owe na reſztę kardynalne
„ rządu, albo raczey iſtotnego nieporządku tylko powiedziane aż
„ dotąd uwiiaiące ſię w porozumieniach maxymy; *Polſka nierządem*
„ *ſtoi, Polſka na łonie ſzczegulnieyſzey opatrzności ſpoczywa, na Polſkę zguba*
„ *niepodobna*; ale boday było iey niedoświadczać, ſąſiadów, ſtała ſię
„ zgoda, te mówię źrodła wezbrawſzy, zalać nas nieochybnie miały.
„ Przepowiadali nam gorliwi i doyrzale uważaiący wſzyſtko w Oy-
„ czyznie naſzey przodkowie, a my za czaſow dopełnieniem ſtrapeni
„ naſtępcy doznawamy nieodbity zawiſtności, i dźwigać ią muſiemy.
„ Zatym Stanow ſeymuiących rozłączeniem ſię wracać maiący do ſwo-
„ ich Woiewództ w Ziem i Powiatow te Stany ſkładaiący zacni Mężo-
„ wie, zapytani od wſpół-Obywatełów, niedacież z właſnego przeko-
„ nania tey prawdzie iſtotney świadectwa, że co tylko w przeciągu
„ dwuletniego ſeymu dozwoliły okoliczności uczynić dla dobra kraiu,
„ w czymkolwiek tenże ochroniony i ocalony zoſtał, to wſzyſtko gor-
„ liwości i pracy dobrego Króla przypiſanym być powinno? Mógł
„ że bowiem uczynić więcey nad to, gdy ſię z abſolutnego ſzafunku
„ łaſk wyżuł, ażeby zagroienie, że we krwi zginie kray, gdy ſwoich prero-
„ gatyw zmnieyſzyć niedozwoli odwrocił, i żeby ten płaſzczyk nieufno-
„ ści do Maieſtatu odrzuciwſzy, ſzczerze do ſiebie Rzeczypoſpolitey
„ przywiązanie pozyſkał. Ze zaś niewſzyſtkich zamysłow uſilność i za-
„ biegów Krolewſkich pomyślny wypadł ſkutek, ſzanować w tym nay-
„ wyżſze potrzeba wyroki, a doli godney użalenia bez rządnego poczy-
„ tać kraiu, ſzacuiąc z równą wdzięcznością chociaż dla naſzego nieſzczę-
„ ścia nieſkuteczne ſtarania, trudy i uſiłowania Królewſkie. Niechay
„ ſkładaiący z ſiebie charakter Posła publicznego i prawodawcy we-
„ zmie na ſiebie nayściśleyſzy obowiązek zaſzczepienia w ſpół-obywa-
„ telach powinne uſzanowanie dla Maieſtatu, prawa, cnoty i dobrych
„ obyczaiów zamiłowanie, wſzakże to ieſt: gruntem naymocnieyſzym
„ każdego ſzczęśliwego rządu. Jeżeli doświadczenie ieſt naylepſzą
„ dla każdego miſtrzynią, któż nie uzna, że na przyſzły czas dobrym
„ Polakom chcącym ieżeli nieodzyſkać utracone prowincye, to przy-
„ naymniey w pozoſtałych być ſzczęśliwemi. Potrzeba koniecznie Kró-
„ la kochać, z Królem trzymać, i do iednomyślności obywatelſkie
„ umyſły prowadzić. Wy zaś Marſzałkowie zacni konfederacyi i
„ ſeymowi oboyga narodów, ktòryście pracowity ſtyr dwuletni trzy-
„ mali publicznych i prywatnych intereſſów, iako przez obywatel-
„ ſtwo poprzyſiężone obowiązki ſtaraniem waſzym było do grunto-
„ wney ſzczęśliwości przezacne Rycerſtwo prowadzić: tak winſzuy-
„ cie ſobie, żeście pracowitego dokończyli dzieła. J. K. Mści wam i
„ całemu Rycerſtwu przy pożegnaniu z wylaniem dobrotliwego ſerca

„ wſzyſtkich Stanów pomyślnieyſzey dla ich znowu zgromadzenia
„ żądaiąc pory, na zadatek chętney z wami dalſzey około dobra pu-
„ blicznego pracy, na dowod życzenia każdemu w ſzczegulności,
„ wſzyſtkim od Boga błogosławieństwa, zbliżenia ſię do Tronu do-
„ zwala, i za upominek łaſki ſwoiey Królewſkiey rękę pańſką do uca-
„ łowania podaie. „

Po tak łaſkawych do Narodu od Tronu wyrazach, wſzyſcy na ów czas Seymuiący z Senatu i Rycerſtwa wezwani byli do pocałowania ręki J. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego, i zaraz udali ſię na zwykłe Te DEUM laudamus &c. *do Kollegiaty S. Jana.*

KONIEC ZAGAIENIA SIODMEGO i OSTATNIEGO.








Biblioteka Jagiellońska
stdr0018354

